

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze



INWESTYCJE I BUDOWNICTWO



T R E Ś C

Naprzód do nowych zwycięstw	1
Prof. dr KAZIMIERZ SECOMSKI Zagadnienia inwestycyjne i budowlane w świetle uchwał II Zjazdu PZPR	3
ADAM ANDRZEJEWSKI O niektórych zagadnieniach metodologii planowania inwestycji miesz- kaniowych	13
Mgr inż. KAZIMIERZ JAWORSKI Zadania w dziedzinie wykonywania elewacji	18
Mgr inż. MAKSYMILIAN PSZENICKI Z doświadczeń węgierskich w dziedzinie norm pracy i norma-kosztory- sowych w budownictwie	24
ELIGIUSZ SZCZĘSNY Metoda analizy wykonania zadań obniżki kosztów własnych w budow- nictwie	31
Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH	
ANDRZEJ JUNAK Metody analizy wykorzystania produkcyjnych środków trwałych w przedsiębiorstwie przemysłowym	35
Z DOŚWIADCZEŃ TERENU	
Mgr BOLESŁAW WINIARSKI Zagadnienie koordynacji wykonania terenowego planu inwestycyjnego województwa	41
DZIAŁ INFORMACYJNO-NORMATYWNY	
Mgr FRANCISZEK WENTOWSKI Warunki realizacji i finansowania robót inwestycyjnych w r. 1954	44
Mgr ALEKSANDER SZERWENTKE Warunki i tryb dokonywania zmian w planie inwestycyjnym O koszcie maszyno-godziny pracy maszyn budowlanych	51 52

Wydawca POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE. Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 wewn. 38

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor Naczelny tel. 809-42. Sekretarz Redakcji 804-71 do 804-74, wewn. 36.

Adres redakcji: Warszawa, Plac Trzech Krzyży 5, pokój 310, tel. 880-81, wewn. 510.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pisma przyjmują tylko urzędy pocztowe
oraz listonosze wiejscy i miejscy.

Prenumerata wynosi: roczna 84 zł, półroczna 42 zł, kwartalna 21 zł.

Cena egz. 7.— zł

Zamówienie PWG-184/Cz/54 z dnia 12.IV.54 r. Podp. do druku dn. 3.V.54. Druk ukończono dn. 11.V.54 r.

Nakład 5440 egz. Papier druk. sat. kl. V, 60 g A-1. Ark. wyd. 9,7.

Zam. 1976/c. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 5-B-15227

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Miesięcznik
M A J 1954
NR 5 — ROK IV
W A R S Z A W A

ORGAN DEPARTAMENTÓW INWESTYCJI I BUDOWNICTWA P K P G ORAZ MINISTERSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO



Naprzód do nowych zwycięstw!

Po raz dziesiąty w Polsce Ludowej witamy 1 Maja.

Po raz dziesiąty w Polsce Ludowej Czyn 1-Majowy przyspiesza tempo naszego rozwoju, rozwoju, którego najwyższym celem było, jest i będzie dobro człowieka, jak najpełniejsze zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Tegoroczny Czyn 1-Majowy jest wymownym dowodem głębokiego oddźwięku, z jakim spotkały się wskazania II Zjazdu PZPR w całym narodzie. Robotnicy przemysłu artykułów powszechnego użytku postanawiają realizować uchwały Zjazdu, podnosząc jakość produkcji, rozszerzając asortyment wyrobów, obniżając koszty. Lepsza jakość i niższe koszty dominują w zobowiązaniach robotników, wznoszących nowe osiedla mieszkaniowe. Załogi fabryk, produkujących na potrzeby wsi deklarują wzmoczenie pomocy produkcyjnej dla rolnictwa. Rozwijają się, choć może jeszcze zbyt wolno — produkcja uboczna artykułów powszechnego użytku w zakładach przemysłu ciężkiego. „Podstawa podstaw” naszego rozwoju — przemysł środków wytwórczości — dokonuje w Czynie 1-Majowym dalszych postępów, zwiększa produkcję, upowszechnia postęp techniczny lepiej przestrzega planów asortymentowych. Pracująca wieś upowszechnia zdobycze nauki rolniczej, stosuje postępowe zabiegi agrotechniczne i zootechniczne, by podnieść plony z ha i wydajność hodowli.

Dziesiąta wiosna Polski Ludowej — to okres zwiększenia wysiłków dla realizacji nowych, bardzo poważnych zadań w dziedzinie inwestycji i budownictwa. Trudność wykonania tych zadań polega przede wszystkim na tym, że — jak wynika z uchwał Zjazdu Partii — musimy osiągnąć jak największy efekt rzeczowy bez zwiększania nakładów. Warunek ten jest konsekwencją nowego zestawienia sił i środków, niezbędnego dla przyspieszenia tempa wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Zwiększamy bowiem wydatnie tę część naszego rosnącego szybko dochodu narodowego, którą przeznaczają na spożycie, zmniejszając jednocześnie tę jego część, którą przeznaczają na akumulację, a więc przede wszystkim — na inwestycje.

Bogata w treść inwestycyjną jest nasza dziesiąta wiosna. W Hucie im. Lenina przechodzimy już do uruchamiania podstawowych wydziałów produkcyjnych, że wymienimy chociażby potężną siłownię, czy też stalownię, lub wielkie piece.

W Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie — drugiej naszej budowli o znaczeniu ogólnonarodowym — toczy się walka o jak najszybsze

uruchamianie dalszych mocy produkcyjnych — tego olbrzyma chemicznego, który w 1955 r. ma dawać więcej niż połowę całej naszej produkcji nawozów azotowych, tak potrzebnych dla zwiększenia plonów w rolnictwie. Z tego samego względu — szczególnie ważnym obiektem staje się budowa Zakładów Soli Potasowych w Kłodawie, budowa — przypomnijmy komu należy — dość poważnie opóźniona, a przy tym zaniedbana, jeżeli chodzi o stworzenie odpowiednich warunków bytowych i kulturalnych dla załogi.

Wydarzeniom wielkiej wagi dla rozszerzenia naszej bazy surowcowej będą bliskie już uruchomienie pierwszych agregatów huty aluminium w Skawinie (termin — maj roku bieżącego) oraz rozpoczęty już rozruch wydziału elektrolizy w hucie miedzi pod Legnicą. Dodajmy tu, że mamy poważne zaniedbania w budowie i oddawaniu do eksploatacji nowych kopalń rudy żelaznej (okręg częstochowski) oraz rudy miedzi (rejon Bolesławca).

Niewątpliwie — Czyn 1-Majowy, czyn ogólnonarodowy dla przyspieszenia realizacji wskazań II Zjazdu Partii musiał przypomnieć ten stan rzeczy nie tylko załogom budującym wszystkie te ważne ośrodki produkcji cennych dla naszej gospodarki surowców, ale przede wszystkim — kierownictwu przedsiębiorstw, zjednoczeń, centralnych zarządów i resortów odpowiedzialnych za jak najszybsze oddanie do eksploatacji nowych kopalń rud.

Trzy obiekty pomocnicze oddane przed terminem — oto czyn 1-Majowy załóg, budujących hutę stali szlachetnych „Warszawa”.

Po „Odrze” i „Wierzbicy” uruchomionych w pierwszych latach planu 6-letniego, w tym roku rozpocznie produkcję trzecia nowa cementownia „Rejowiec II” (pierwszy klinkier oczekiwany jest już w najbliższych tygodniach).

Dziesiąta wiosna Polski Ludowej charakteryzuje w dziedzinie inwestycyjnej już zwiększenie wysiłku w zakresie inwestycji dla przemysłu artykułów szerokiego spożycia. Zdaniem resortów — inwestorów przedstawienie to jest jeszcze mało widoczne, nie doszliśmy jeszcze do tego, by doniosłość inwestycji przemysłu lekkiego powszechnie traktować na równi z inwestycjami przemysłu środków wytwórczości. Ciężą tu, rzecz oczywista, zle tradycje lat minionych, przywiązywanie stosunkowo mniejszego znaczenia do budów wznoszonych dla przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego, drobnego, inwestycji komunalnych. Za przykład niech posłuży uruchomienie z poważnym opóźnieniem

niem nowej wielkiej wykańczalni tkanin bawełnianych w Ozorkowie.

Nie wszystko idzie gładko na budowie wielkich zakładów bawełnianych w Zambrowie, gdzie opóźnienia w budownictwie hamują niejednokrotnie tempo montażu dostarczonych już na miejsce maszyn radzieckich i polskich. Tym większe jest więc znaczenie zobowiązań podjętych dla uczczenia 1 Maja przez budowniczych, postanowili oni zakończyć na dwa tygodnie przed terminem budowę głównej produkcyjnej części hali przędzalni tego obiektu.

Natomiast planowo postępuje budowa nowej przędzalni w zakładach im. Armii Ludowej w Łodzi, co jest w dużym stopniu wynikiem przedterminowego dostarczenia dokumentacji technicznej przez biuro projektów. Z innych, rozpoczynanych obecnie inwestycji w przemyśle lekkim zasługuje na uwagę budowa nowej tkalni jedwabiu w Turku.

W przemyśle rolno-spożywczym jednym z ważniejszych obiektów, znajdujących się w końcowym stadium budowy jest **browar warszawski**, załoga postanowiła w Czynie 1-Majowym skrócić o 2 miesiące oddanie do użytku dwu pierwszych obiektów, a przede wszystkim rozlewni.

Papier — to artykuł deficytowy. Toteż zrozumiała jest niecierpliwość, z jaką oczekuje się uruchomienia drugiej wielkiej maszyny w nowobudowanej się papierni w Skolwinie. Maszyna ta dawać ma jedną trzecią krajowej produkcji papieru gazetowego. Z terminowością uruchomienia tego obiektu nie jest najlepiej, ze skutków tego stanu rzeczy zdają sobie sprawę budowniczy Skolwina i dlatego, witając 1 Maja postanowili przyspieszyć zakończenie montażu.

Oddawać nowe obiekty ściśle w terminach — to podstawowy obowiązek przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego. Wykonywać wszystkie roboty na jak najwyższym poziomie jakościowym — to drugi, niemniej ważny obowiązek. Trzeba powiedzieć, że w zobowiązaniach 1-Majowych stosunkowo niewiele spotykaliśmy konkretnych postanowień wykonywania robót budowlanych bez usterek, bez konieczności dokonywania przeróbek, opóźniających oddawanie obiektów do eksploatacji podnoszących koszty własne budowy. A tymczasem — wymieniony wyżej Ozorków wcale nie stanowi niestety wyjątku. Nawet tak ważny obiekt jak pierwsza w Polsce **elektrociepłownia na Żeraniu** nie jest pod tym względem bez zarzutu.

Obniżyć koszty własne w budownictwie w ciągu lat 1954 — 1955 o ok. 7%, podnieść wydajność pracy w tym samym okresie o ok. 16% — oto niezwykle ważne zadania, postawione przez II Zjazd. Do osiągnięcia tych celów prowadzi przede wszystkim jak najszerze **stosowanie zdobyczy nauki, postępu technicznego**. Tu rola pracowników inżynie-

ryjno-technicznych jest szczególnie wielka. Podejmowane w Czynie 1 Majowym zobowiązania wskazują, że mimo pewnych osiągnięć, uwaga naszych inżynierów i techników budownictwa przemysłowego nie jest jeszcze w należytej mierze skoncentrowana na problemach postępu technicznego. Do stosunkowo nielicznych należą takie zobowiązania, jakie np. podjęto w WZPB Nr 2, budującym wiele obiektów przemysłowych w stolicy — a m. in. Południową Dzielnicę Przemysłową. Postanowiono tu np. tytułem próby zastosować ługi posulfitowe jako plastyfikator do betonu.

Postęp techniczny, stwarzanie warunków do stosowania przodujących metod pracy, ściśle przestrzeganie terminów, bezusterkowe wykonawstwo — wszystko to są czynniki, warunkujące osiągnięcie obniżki kosztów własnych w naszym — niewątpliwie zbyt drogim budownictwie przemysłowym (w innych gałęziach budownictwa — również...). Problem ten staje przed nami po II Zjeździe PZPR nie po raz pierwszy, ale obecnie, gdy dokonujemy nowego rozstawienia sił i środków — staje on ze szczególną ostrością, staje jako problem naprawę pierwszoplanowy.

Bez obniżenia kosztów własnych w budownictwie o ok. 7% w latach 1954 — 1955 nie będzie możliwe zrealizowanie naszych planów inwestycyjnych w tych latach, planów bardzo poważnych. Bez obniżenia kosztów własnych w budownictwie niemożliwe będzie — przy niezwiększonych nakładach ogólnych na cele inwestycyjne — powiększyć nakłady na inwestycje w rolnictwie o 80-100%, na przemyśle artykułów powszechnego użytku o 35-40%, na budownictwo mieszkaniowe o 25%, na budownictwo komunalne o 30 — 35%, na budownictwo socjalne i kulturalne o ok. 35%. A przecież całe to przestawienie struktury nakładów inwestycyjnych na najbliższe dwa lata jest ważnym elementem programu szybszego wzrostu stopy życiowej ludności.

Czyn 1-Majowy w budownictwie przyniósł poważne osiągnięcia, jeżeli chodzi o odrobienie zaległości z I kwartału br., spowodowanych ciężką zimą. To jeden wniosek. A drugi: Czyn 1-Majowy nie przyniósł jeszcze przełomu w dziedzinie obniżania kosztów własnych w budownictwie. Wniosek ten jest o tyle ważny, że — jak uczy nas II Zjazd — **„kto... nie walczy należycie o obniżkę kosztów własnych, ten faktycznie przeciwdziała podniesieniu stopy życiowej mas pracujących“** (z referatu H. Minca).

„Naprzód do nowych zwycięstw” — to wezwanie Pierwszego Sekretarza KC PZPR, Bolesława Bieruta — oznacza dla nas, projektantów i wykonawców, wezwanie do jak najbardziej efektywnego i celowego planowania i przeprowadzania inwestycji bez zwiększania nakładów.

TWÓRCZĄ PRACĄ CAŁEGO NARODU POMNAŻAJMY SIŁY NASZEJ OJCZYZNY,

POWIĘKSZAJMY NASZ UDZIAŁ W WALCE NARODÓW O POKÓJ!

Prof. dr KAZIMIERZ SECOMSKI

Zagadnienia inwestycyjne i budowlane w świetle uchwał II Zjazdu PZPR

I.

II Zjazd Partii przeprowadził głęboką analizę wielkich osiągnięć Polski Ludowej w okresie minionego 5-lecia, które upłynęło od daty I Zjazdu. Referat sprawozdawczy KC PZPR, wygłoszony przez I Sekretarza, Bolesława Bierutę, stał się zarówno podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć, jak też wykazaniem braków, niedomagań oraz dysproporcji rozwojowych naszej gospodarki narodowej.

Szczególnie wielkie sukcesy osiągnęła Polska w dziedzinie uprzemysłowienia, zajmując obecnie już 5 miejsce w Europie. Daleko zaawansowana budowa silnego przemysłu socjalistycznego umożliwiła stworzenie bazy technicznej, będącej podstawą dla przebudowy całej gospodarki narodowej. Wystarczy uprzytomnić sobie fakt, iż produkcja przemysłowa Polski, będąca blisko 3 razy mniejsza w roku 1938 od produkcji ówczesnych Włoch, osiągnęła w roku 1954 poziom, przekraczający już o ponad 10% obecną produkcję Włoch. Szybko zbliżamy się również do poziomu uprzemysłowienia Francji w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Niewątpliwie wielki wkład w dzieło szybkiego uprzemysłowienia Polski Ludowej wniosło przede wszystkim realizowane z wielkim rozmachem budownictwo inwestycyjne.

Jednakże obok wyraźnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej zaznaczyły się również istotne braki, których usunięcie stało się obecnie czołowym zadaniem nowej polityki gospodarczej. W szczególności należy tu wymienić wyraźne nienadążanie indywidualnego i rozdrobnionego rolnictwa za szybkim postępem socjalistycznego przemysłu. Również i w innych działach gospodarki narodowej wystąpiły zjawiska, ujemnie oddziałujące na tempo wzrostu stopy życiowej.

Nowy program gospodarczy na lata 1954 — 1955, uchwalony przez II Zjazd Partii, wysunął na czoło całokształtu zagadnień obecnego okresu budownictwa socjalistycznego konieczność wydatnego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących. Dla zrealizowania tego zadania jest niezbędne należyte zmobilizowanie wysiłku całego społeczeństwa. Wysiłkowi ludności pracującej miast i wsi musi towarzyszyć nowe rozstawienie sił i środków, zapewniające w drodze umiejętnej ich koncentracji skuteczne przyspieszenie wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego społeczeństwa.

Specjalne zadania zostały wysunięte przez II Zjazd na odcinku rolnictwa, przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa socjalno-kulturalnego oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Szczegółowe ustalenia II Zjazdu stały się punktem wyjścia do podjęcia zorganizowanego wysiłku mas pracujących we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. W pierwszym rzędzie został położony nacisk na uzyskanie poważnego wzrostu produkcji rolnej w skali około 10% w ciągu bieżącego 2-le-

cia, tj. w skali, odpowiadającej wzrostowi produkcji rolnictwa w ciągu 4-lecia 1950—1953. Równocześnie została wysunięta zasada niezbędności zwiększenia produkcji artykułów powszechnego spożycia w rozmiarach, równych wzrostowi produkcji środków wytwórczości, mianowicie o 21—22% w ciągu bieżącego 2-lecia.

Zrealizowanie zadań, wyznaczonych uchwałami II Zjazdu, wymaga m. in. podjęcia odpowiednich wysiłków w dziedzinie inwestycji i budownictwa, przy czym wysiłki te muszą być przeprowadzone z uwzględnieniem szeregu nowych przesłanek, wysuniętych przez II Zjazd. Szerokie zanalizowanie problemów inwestycyjno-budowlanych — na tle podstawowej uchwały II Zjazdu o konieczności przyspieszenia wzrostu stopy życiowej — staje się przeto niezbędne. Zasadnicze zmiany polityki inwestycyjnej w obecnym okresie stały się zarazem punktem wyjścia dla sformułowania nowych zadań inwestycyjno-budowlanych. W referacie sprawozdawczym I Sekretarza KC PZPR, Bolesława Bierutę, zostały podkreślone ze szczególnym naciskiem zarówno osiągnięcia jak i braki w dziedzinie inwestycji i budownictwa.

Rozmach budownictwa inwestycyjnego w Polsce Ludowej wystąpił na wielką skalę szczególnie w pierwszych latach Planu 6-letniego, poważnie przekraczając tempo inwestycji z okresu intensywnie przecież prowadzonej odbudowy kraju.

Tak więc, jeśli porównać 4-lecia 1946—1949 oraz 1950—1953, wówczas otrzymamy następujące¹⁾ cyfry porównawcze:

- | | |
|---|--------------------|
| a) w 4-leciu 1946—1949 zainwestowaliśmy (w zakresie inwestycji scentralizowanych) . . . | 31,8 mld. zł |
| b) w 4-leciu 1950—1953 . . . | 102,6 „ „ |
| | (w cenach 1953 r.) |

Oznacza to, iż obecne średnie tempo inwestowania jest przeszło t r z y k r o t n i e większe niż w okresie odbudowy. Daje to pogląd na miarę naszego obecnego wysiłku inwestycyjnego, oznaczającego, jak wielkimi krokami postępuje rozbudowa gospodarstwa narodowego.

Innym miernikiem obecnego wysiłku inwestycyjnego może być porównanie wielkości nakładów inwestycyjnych przed wojną i obecnie. Tak więc, całość inwestycji w przeliczeniu na 1 mieszkańca w roku 1953 określa wskaźnik 579 w porównaniu do roku 1938, przyjętego za 100; a zatem — blisko s z e ś c i o k r o t n i e więcej budujemy na 1 mieszkańca obecnie niż przed wojną w szczytowym roku 1938, jeśli chodzi o inwestycje Polski kapitalistycznej.

Jeśli podsumować całość nakładów inwestycyjnych, które zrealizowaliśmy w Polsce Ludowej

¹⁾ Referat sprawozdawczy I Sekretarza KC PZPR, Bolesława Bierutę. Nowe Drogi, marzec, 1954, str. 45.

w 5-leciu 1949—1953, i zestawień z globalną wielkością dochodu narodowego w roku 1938, to wówczas można stwierdzić, iż w minionym 5-leciu wydaliśmy na same tylko inwestycje więcej niż całkowity 2-letni dochód narodowy z roku 1938.

W wyniku tak poważnego wzrostu tempa inwestycji stało się możliwe szybkie zwiększenie potencjału gospodarczego, szczególnie w dziedzinie przemysłu. Trzon wysiłku inwestycyjnego został skoncentrowany głównie na rzecz stworzenia przemysłu ciężkiego, będącego podstawą dla rozwoju całości gospodarki narodowej. Wybudowaliśmy wiele kombinatów i zakładów przemysłowych, zwłaszcza w zakresie hutnictwa, ciężkiej chemii oraz przemysłu maszynowego. Powstały nowe kopalnie i elektrownie. Szereg wielkich obiektów przemysłowych znajduje się jeszcze w toku daleko zaawansowanej budowy i w bieżącym 2-leciu pozwoli na dalsze znaczne zwiększenie zdolności produkcyjnych naszego przemysłu.

Szybkie postępy w dziale socjalistycznej industrializacji kraju wraz z budową silnego przemysłu obronnego doprowadziły do poważnego wzmocnienia obronności kraju. Jednocześnie, w oparciu o już zbudowany przemysł, stało się możliwe podjęcie dalszych wysiłków nad przyspieszeniem rozwoju innych działów gospodarki narodowej.

Wielki wysiłek inwestycyjny włożyliśmy również w zabezpieczenie dalszego zagospodarowania rozwoju Ziemi Odzyskanych. W 5-leciu 1949—1953 same tylko nakłady państwowe w zakresie inwestycji scentralizowanych na Ziemiach Odzyskanych wyniosły niemal tyle, ile wydaliśmy środków państwowych na odbudowę całości kraju w okresie Planu 3-letniego. Ten znaczny wysiłek inwestycyjny wymagał przeznaczania na inwestycje poważnej części dochodu narodowego. Udział akumulacji w dochodzie narodowym na tym tle stale musiał wzrastać, osiągając swój szczytowy poziom w roku 1951. Ilustruje to następująca tabela:

Wyszczególnienie	1938	1949	1950	1951	1952	1953
Udział akumulacji w dochodzie narodowym	12,7%	23,2%	27,2%	28,1%	26,9%	25,1%

Ten duży wysiłek inwestycyjny przyniósł nam niewątpliwie wielkie rezultaty w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej. Możemy być dumni nie tylko z wielkich wyników w zakresie budownictwa inwestycyjnego w ujęciu ilościowym, ale również jakościowym. Powstały bowiem w naszym kraju całkowicie budowane od podstaw nowe gałęzie przemysłu, nieznane w Polsce kapitalistycznej lub też tylko na nieznacznej skali zapoczątkowane. Posiadamy dziś takie działy przemysłu, jak przemysł stali szlachetnych, przemysł ciężkich obrabiarek, przemysł ciężkich maszyn elektrycznych, wielki przemysł okrętowy, przemysł traktorowy i samochodowy, przemysł wielkiej syntezy chemicznej, przemysł włókien syntetycznych i inne. Powstały również nowoczesne zakłady aparatów i maszyn elektrycznych, transformatorów, małych turbin, central automatycznych i urządzeń radiotechnicznych, łożysk kulkowych i inne. Stworzone zo-

stały nowe działy przemysłu precyzyjno-optycznego i narzędziowego.

Podkreślić przy tym trzeba, iż równocześnie została dokonana zasadnicza zmiana charakteru nowobudowanych zakładów, jeśli chodzi o stopień ich nowoczesności. Wszechstronna pomoc Kraju Rad umożliwiła nam projektowanie, budowę i wyposażenie nowych zakładów, z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć technicznych. Nie budujemy, jak to miało miejsce w Polsce kapitalistycznej, niewielkich fabryk o przestarzałej technologii, lecz dzięki pomocy radzieckiej sięgamy po najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne, zwycięsko przełamując trudności budowy wielkiego nowoczesnego przemysłu. To nie jest już ograniczone w swej skali budownictwo małego i zacofanego gospodarstwa kraju, lecz budownictwo państwa, które obecnie wysunęło się pod względem uprzemysłowienia na czołowe miejsce w Europie. W każdej dziedzinie gospodarki narodowej możemy wskazać na istotne postępy i osiągnięcia inwestycyjne. W całym kraju rozwinięto się na wielką skalę budownictwo, którego symbolem stały się — obok wielkich kombinatów przemysłowych — szybkie postępy w dziele budowy stolicy naszego kraju, Warszawy. Na niemal 10.000 wielkich i średnich placach budowy w całym kraju oraz w przemyśle inwestycyjnym (wytworzącym narzędzia, maszyny i materiały budowlano-montażowe) pracuje dziś ponad 1.100.000 ludzi, tworzących nową i stale rozszerzaną bazę materialną gospodarki narodowej.

II.

Ten niewątpliwie wielki patos naszego budownictwa socjalistycznego nie może jednak i nie powinien przesłonić nam widoku na istotne braki i wady działalności inwestycyjnej, gdyż jedynie krytyczna ich ocena oraz analiza przyczyn popełnianych błędów pozwoli na uniknięcie ich w przyszłości.

Tak więc — trzeba stwierdzić, iż wielkie budownictwo inwestycyjne w latach ostatnich oznaczało, że budowaliśmy dużo, ale i drogo. Trzeba obecnie z całym naciskiem wysunąć zasadę, że po to, abyśmy mogli nadal budować dużo, trzeba, abyśmy budowali znacznie taniej i przy niższym zaangażowaniu środków uzyskiwali te same efekty. Musimy ustawicznie nawiązywać do podstawowego stwierdzenia Marksa²⁾, iż budownictwo nie może w nadmiernej skali odciągać ludzi i materiałów z innych działów gospodarki oraz zamrażać zaangażowanych środków przez zbyt długi okres czasu.

Wychodząc z powyższych założeń marksowskich oraz w oparciu o bogate doświadczenia radzieckie, należy w pełni zdać sobie sprawę z konieczności wszechstronnego realizowania następujących podstawowych zasad³⁾ polityki inwestycyjnej:

²⁾ Karol Marks: Kapitał, tom III. „Na podstawie produkcji społecznej trzeba będzie określać skalę, w której mogą się dokonywać takie operacje, które na długi czas odwołują siłę roboczą i środki produkcji, nie dostarczając w ciągu całego tego czasu żadnego produktu w postaci efektu użytecznego; trzeba będzie określać, w jakiej skali mogą być dokonywane te operacje, nie przynosząc szkody takim gałęziom produkcji, które stale, albo parę razy w roku nie tylko odwołują siłę roboczą i środki produkcji, ale również dostarczają środków do życia i środków produkcji”.

³⁾ B. Bierut: Referat sprawozdawczy na II Zjeździe Partii. Nowe Drogi, marzec 1954, str. 45.

1. Dokonując obecnie pewnych ograniczeń nakładów inwestycyjnych i zmniejszając tempo inwestowania, nie wolno nam naruszyć podstawowej zasady socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej, oznaczającej stały, szybki wzrost produkcji i dochodu narodowego.
2. Określając poziom wysiłku inwestycyjnego, musimy zawsze pamiętać o tym, aby nie odciągać nadmiernie kadr i środków z innych dziedzin gospodarki narodowej, a zarazem nie uszczuplać możliwości szybkiego rozwoju konsumpcji i nie naruszać tempa wzrostu poziomu życiowego mas pracujących.

Jednocześnie należy w pełnym zakresie wykorzystać istniejące zdolności produkcyjne przemysłu inwestycyjnego. Następnie — po uwzględnieniu wyników obrotów zagranicznych w zakresie eksportu i importu dóbr inwestycyjnych — trzeba zabezpieczyć pełne ich zużycie w drodze wszechstronnego wykorzystania możliwości przerobowych budownictwa.

Dokonując krytycznej oceny naszej dotychczasowej działalności inwestycyjnej, trzeba stwierdzić, iż, jakkolwiek kierunek inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy, to jednak nie uniknęliśmy wielu błędów w planowaniu i realizacji inwestycji.

Tak więc — analizując podstawowe kierunki inwestycji — należy wskazać, iż obok dużych i niewątpliwych osiągnięć wystąpiły równocześnie także i znaczne zaniedbania szeregu dziedzin. Kurs na szybkie socjalistyczne uprzemysłowienie kraju przyniósł poważne wyniki w dziedzinie rozbudowy przemysłu ciężkiego. Jednakże w takich gałęziach przemysłu, jak przemysł lekki, przemysł mięsny i mleczarski, przemysł rolny i spożywczy — w tym również przemysł piekarniczy — osiągnięte rezultaty są dalekie od odczuwanych potrzeb, a zarazem od naszych możliwości wykonawczych.

Istotnym zaniedbaniem w zakresie polityki inwestycyjnej był przede wszystkim zbyt niski poziom inwestycji rolnych. Jest rzeczą oczywistą, iż, uwzględniając długoterminowy charakter inwestycji rolnych, trudno jest wyrównać w krótkim okresie czasu niedostateczność wysiłku inwestycyjnego lat ubiegłych. Równocześnie należy zauważyć, iż — obok niewystarczającego zakresu nakładów na rolnictwo — nie stworzyliśmy także w pełni korzystnych warunków, umożliwiających 100%-owe wykonywanie planów inwestycyjnych w rolnictwie. Od roku 1950 plan inwestycyjny w rolnictwie był rokrocznie systematycznie niewykonywany. Niezależnie od słabości organizacyjnej aparatu rolnego, również i niedostateczna troska o zaopatrzenie inwestycji rolnych oraz zarezerwowanie odpowiednich mocy przerobowych budownictwa stanowiło ważką przyczynę niepełnego wykonywania zadań inwestycyjnych w rolnictwie.

Nie można wreszcie pominąć również niewystarczającego wysiłku inwestycyjnego w rozwiązywaniu problemów obrotu towarowego, składowania, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej oraz budownictwa socjalno-kulturalnego.

III.

Obok tych niewątpliwych błędów w samych założeniach polityki inwestycyjnej, trzeba wskazać na duże znaczenie wielu luk i wad w naszej co-

dziennej działalności inwestycyjnej. Wiele z tych zagadnień jest dostatecznie znanych, na niektóre jednak — ze względu na ciągłą ich aktualność — trzeba specjalnie wskazać obecnie.

Tak więc — niejednokrotnie budowaliśmy małe, a nawet duże obiekty inwestycyjne, choć w ogóle można było i należało z inwestycji tych zrezygnować, lub co najmniej odłożyć je o lat kilka. Przykładem tego rodzaju przedwczesnego zużycia, a tym samym — zmarnowania środków państwowych, jest budowa wielkiej fabryki farb i lakierów we Wrocławiu. Podobnie należy ocenić budowę największej w Polsce farbiarni w Sieradzu. Szereg wybudowanych obiektów, nowych hal fabrycznych w przemyśle maszynowym itp. mogło powstać później, wobec znanego powszechnie faktu niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej naszych zakładów budowy maszyn. W niejednej gałęzi gospodarki narodowej można przytoczyć przykłady niepotrzebnej budowy czy przedwczesnej inwestycji, a tym samym niepotrzebnego lub przedwczesnego zużycia środków państwowych.

Podstawową przyczyną, która spowodowała tego rodzaju błędy w planowaniu nowych inwestycji, był całkowity brak sporządzania w każdej dziedzinie bilansów zdolności produkcyjnych lub usługowych. Nawet w wypadku, gdy bilanse te były sporządzane, opracowanie ich stało na niskim poziomie i nie ujawniało całości wewnętrznych rezerw w zdolnościach produkcyjnych lub usługowych.

Dość często występowało również zjawisko dążenia zawsze do wybudowania „na wszelki wypadek” dużo większego obiektu, niż to wynikało z istotnych potrzeb. Wówczas gdy można było całkowicie zaspokoić aktualne potrzeby przez zrealizowanie mniejszego obiektu — miała miejsce budowa dużych obiektów, ze wskazaniem na konieczność stworzenia rezerw na ewentualne przyszłe, mało uzasadnione potrzeby. Walka, podjęta ze zjawiskami stałego przedymensjonowania obiektów inwestycyjnych, nie dała jednak dotychczas zadowalających rezultatów. Egoistyczny punkt widzenia poszczególnych zakładów uniemożliwia w praktyce uzyskanie wielkich oszczędności na niepotrzebnie angażowanych środkach państwowych.

Na specjalnie dużą skalę zjawiska te występują przy budowie wszelkiego rodzaju obiektów pomocniczych. Żądania nadmiernej przestrzeni magazynowej, nadmiernej kubatury obiektów administracyjnych, socjalnych i usługowych, nadmiernych przestrzeni rozwojowych dla budowanych zakładów, nadmiernie angażowanych lub rezerwowanych terenów uzbrojonych, a w konsekwencji doprowadzanie do nadmiernego zużycia środków, kadr i materiałów — stanowi ustawicznie odradzające się cechy egoistyczne inwestorów, którzy nie mogą się zdobyć na ogólnopaństwowy punkt widzenia.

Stąd też, jako podstawowy elementarz dla zakładów pracy w każdej dziedzinie gospodarki narodowej, Wicepremier Hilary Minc wysunął⁴⁾ następujące trzy pytania:

po pierwsze — czy nie jest możliwe wykonanie nakazanego w planie zadania produkcyjnego lub usługowego

⁴⁾ Nowe Drogi, marzec 1954, str. 121.

- w oparciu o już posiadane urządzenia produkcyjne czy usługowe;
- po drugie — czy nie można zadań tych wykonać przy pomocy czynników pozainwestycyjnych, jak: lepsza organizacja pracy, wyższy współczynnik zmienności, przeszkolenie kadr itp.;
- po trzecie — czy dla wykonania zwiększonych zadań produkcyjnych lub usługowych nie wystarczy przeprowadzić mniejszych inwestycji, takich jak mała mechanizacja, modernizacja lub uzupełnienie urządzeń, a wreszcie — częściowa rozbudowa lub rekonstrukcja zakładu.

Dopiero po wyczerpaniu tych wszystkich możliwości można żądać budowy całkowicie nowych obiektów inwestycyjnych, które przecież z reguły są odpowiednio kosztowniejsze i przyniosą efekt dopiero po dłuższym czasie. Wciąż jeszcze nasze zakłady nie rozumieją, iż nie jest ich zadaniem i zaletą działalności jak największe inwestowanie i wydatkowanie środków państwowych, lecz przeciwnie — ograniczanie się w zakresie inwestycji, jak najlepsze wykorzystanie posiadanych zdolności produkcyjnych i tym samym — maksymalne oszczędzanie nakładów inwestycyjnych. Niepotrzebne lub przedwczesne zużycie środków państwowych w jednym zakładzie oznacza przecież zahamowanie możliwości postępu i rozbudowy w innych gałęziach gospodarki narodowej.

Tak więc — trzeba od każdego inwestora żądać, aby w pełni zdał sobie sprawę, czy istotnie realizowanie danej inwestycji jest absolutnie niezbędne dla wykonania wzrastających zadań produkcyjnych lub usługowych. Uzasadnienie celowości danej inwestycji trzeba krytycznie i wszechstronnie analizować, zanim jeszcze zapadnie wstępna decyzja podjęcia budowy danego obiektu przez wprowadzenie go do planu państwowego. Zdarzają się przecież wypadki, iż nawet już znacznie zaawansowana budowa musi być zahamowana na tle zbyt późno rozstrzygniętych wątpliwości co do jej celowości i uzasadnienia.

Trzeba w pełni zdawać sobie sprawę, czy dana inwestycja, przynosząca określony wzrost produkcji, w przyszłości posiada dla niej należyte zabezpieczenie zbyt wewnętrzny; czy istotnie towary danej kategorii stanowiąc będą zaspokojenie silnie odczuwanych przez ludność pracującą potrzeb. Podobnie niedostatecznie bada się możliwości eksportowe danego rodzaju produkcji i buduje się obiekty inwestycyjne, które przyniosą produkcję niedostatecznie atrakcyjną z punktu widzenia możliwości zbytu zewnętrznego.

Obok uzasadnienia celowości danej inwestycji, niezbędne jest szczegółowe i krytyczne zanalizowanie jej programu, a więc założeń projektowych. Ponadto szereg kategorii inwestycji wymaga uprzednich prac badawczych, wykonania robót wiertniczych itp. Nie zawsze na tym odcinku zakłady przemysłowe wykazały dostateczną dbałość i troskę o ochronę Państwa Ludowego przed ponoszeniem strat z tytułu zbyt dużych wydatków in-

westycyjnych. Niedostatecznie bowiem zanalizowane i potwierdzone zostały dane, dotyczące surowcowego zaplecza budowanych obiektów inwestycyjnych. Przykładem mogą tu być wybudowane 2 cegielnie, odnośnie których stwierdzono, iż nie posiadają dostatecznej ilości surowca.

Często występuje również zjawisko wadliwej lokalizacji inwestycji na tle zbyt pochopnego przesądzenia miejsca budowy lub też ulegania naciskom miejscowym, czy też fałszywie rozumianym względom lokalnym. Złe ułożona inwestycja przysparza często dodatkowych kosztów w toku późniejszej jej eksploatacji, zwłaszcza związanych z trudnym transportem surowca lub późniejszego wywozu gotowych produktów.

Z reguły również obserwuje się brak kompleksowego podejścia do zagadnień inwestycyjnych. Projektujący nowy zakład przemysłowy nie analizuje wszechstronnie całości potrzeb inwestycyjnych i dopiero później — wskutek tego rodzaju wąskiego podejścia — okazuje się, iż trzeba dodatkowo wykonać kosztowne doprowadzenie wody, urządzenia transportowe i przeładunkowe, znaczne budownictwo mieszkaniowe dla zakwaterowania załogi i związane z tym inwestycje handlowe, socjalne i pomocnicze. Te dodatkowe inwestycje, towarzyszące inwestycji głównej, mogą niejednokrotnie stanowić wielkie nakłady, podważające celowość i uzasadnienie lokalizacji zakładu przemysłowego.

Dość często występują również wypadki budowania nawet wielkich inwestycji przemysłowych bez posiadania odpowiednio opracowanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Praktyka nauczyła, że tego rodzaju realizacja inwestycji jest zawsze szkodliwa, kosztowna i gospodarczo niecelowa. W rzeczywistości nie osiągamy przyśpieszenia terminów ukończenia tak budowanej inwestycji, przeciwnie — znacznie podrażamy jej koszt, popełniamy szereg błędów w pośpieszonym projektowaniu, narazamy przedsiębiorstwo wykonawcze na przestoje na placu budowy oraz wydatkujemy znaczne kwoty na usunięcie błędów złych lub niepełnych, nieprzemyślanych rozwiązań projektowych. Równocześnie nadmiernie przeciąga się okres budowy i przez wiele lat Państwo łoży znaczne środki na utrzymywanie dyrekcji budowy, przedwcześnie powołanych i często forsujących z braku dokumentacji, a zwłaszcza planu generalnego drobne inwestycje pomocnicze, aby „w y p e ł n i ć“ program przerobu danego roku i wydać przyznane środki inwestycyjne. Tego rodzaju praktyka powinna być bezwzględnie zahamowana.

Obok braku dokumentacji projektowej lub częstego jej opóźniania, należy również wymienić często występujące zjawiska braku kosztorysów lub wadliwego ich sporządzania. Za późno została u nas wysunięta sprawa wykorzystania — po zaadaptowaniu — radzieckich norm kosztorysowych w budownictwie przemysłowym. Nie dość energicznie przełamaliśmy opory i zastrzeżenia co do szybkiego ich opracowania i wprowadzenia. Ale — nawet już po zapadnięciu samych decyzji — nadmiernie przeciąga się sprawa ostatecznego opracowania norm i stale przesuwają się terminy uporządkowania tej podstawowej dziedziny projektowania. Oznacza to, iż nawet na ostatni rok Planu 6-letniego, tj. na rok 1955, nie zdążymy zapewnić terminowego i pełnego

opracowania oraz zastosowania norm kosztorysowych.

Również w tych dziedzinach, gdzie sporządza się kosztorysy, poziom ich opracowania jest wybitnie niezadowolający. W poważnej części kosztorysy odbiegają od rzeczywistości i spełniają zamiast pozytywnej roli — rolę szkodliwą, wprowadzającą w błąd wykonawców i inwestorów. I w tej dziedzinie trzeba wysunąć postulat zasadniczego przełomu i poprawy.

Opracowane projekty inwestycyjne często odznaczają się rozrzutnością i brakiem dostatecznego wysiłku dla zaoszczędzenia środków państwowych. Tak Wicepremier H. Minc dla przykładu podał⁵⁾, że przy analizie projektu rozbudowy kopalni „Kazimierz“ dopiero na szczeblu PKPG wykazano, że istnieje możliwość zniesienia nakładów inwestycyjnych o ponad 50% pierwotnie przewidywanych kosztów. Oszczędność z tego tytułu stanowić będzie niemałą kwotę, bo przeszło 100 mln. zł. Ponadto nowa koncepcja rozbudowy kopalni umożliwi lepsze wykorzystanie złoża.

Poważne przerosty kubatury, mianowicie 4- a nawet 5-krotne, wykazały budynki: cechowni na kopalni „Halemba“ oraz administracji na kopalni „Bobrek“.

Krytyczna analiza projektu wytwórni kaprolaktamu Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie umożliwiła poważne — bo blisko o 50% — zwiększenie zdolności produkcyjnych, bez jakichkolwiek dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Rewizja projektu rozbudowy, a w szczególności planu generalnego Zakładów Przem. Barwników „Boruta“ w Zgierzu zapewniła uzyskanie niemałej kwoty 66 milionów złotych oszczędności w nakładach, a ponadto umożliwiła wygodniejszą i ekonomiczniejszą eksploatację Zakładu w oparciu o skorygowany projekt. Ogromne oszczędności na zużyciu stali, mianowicie 13.400 ton, uzyskano dzięki rewizji projektu gazociągu Śląsk—Warszawa.

Nie tylko w budownictwie przemysłowym, ale również w prostych — wydawałoby się — rozwiązaniach projektowych budownictwa ogólnego mogą być i powinny być uzyskiwane znaczne oszczędności. Dotyczy to przede wszystkim projektów typowych, które są podstawą realizacji wielkiego budownictwa mieszkaniowego, wiejskiego, obrotu towarowego i innych. Tymczasem można dla przykładu podać, iż nieekonomiczny i niewłaściwie opracowany projekt powtarzalny płaskich magazynów zbożowych, realizowany przez P.Z.Z. już w skali masowej, wykazał nadmierne zużycie drewna, palną konstrukcję dachu, bezużyteczne zajęcie przez wieżbę dachową nadmierne dużej części kubatury budynku, a ponadto znaczne trudności wykonawcze w prymitywnych warunkach budowy na wsiach.

Oczywiście, jakkolwiek zjawiska złego projektowania są niestety nadal jeszcze częste, nie można nie podkreślić coraz liczniejszego pojawiania się dobrych i oszczędnie pomyślanych projektów. Przykładem mogą tu być takie projekty, jak kopalni węgla „Porąbka“, wytwórni amoniaku w Zakładach Kędzierzyńskich, szeregu obiektów Huty im. B. Bieruta (wielkie piece, stalownia i walcownia) oraz nie-

których obiektów w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu i szeregu innych.

Szeroki zakres środków działania niezbędny jest również w dziedzinie bardziej oszczędnego budownictwa. W latach 1951—1953 budownictwo nie wykonywało systematycznie z roku na rok zadań w dziedzinie obniżki kosztów, przy czym realizacja rocznych planów średnio sięgała około 55%. Niewątpliwie, tkwią tu również wielkie rezerwy efektywniejszego wykorzystania uruchamianych corocznie środków inwestycyjnych. Znaczne potanie budownictwa jest organicznie związane ze wzmocnieniem walki o oszczędniejsze zużycie materiałów budowlanych. Znane są wciąż jeszcze nadmiernie częste wypadki jaskrawego marnotrawstwa w dziedzinie materiałowej na placach budowy. Dotyczy to nawet takich placów budowy, jak Huta im. Lenina, gdzie każdego roku marnują się poważne ilości materiałów.

Wśród wielu braków, które występują w naszym budownictwie, należy osobno podkreślić takie zagadnienia, jak niedostateczność wysiłku w dziedzinie szkolenia i zwiększenia w ten sposób liczby kadr wykwalifikowanych. Przykładem mogą tu być ostre braki, występujące w zakresie braku instalatorów, czy tynkarzy. Wielkie zaległości w robotach tynkarskich nie mogą być szybko usunięte, wobec zaniebań na odcinku szkolenia. Podobnie nadmierne przeciąganie się wykańczania obiektów inwestycyjnych często jest spowodowane niedostateczną dbałością o uzupełnienie kadr instalatorów. Szybkie na ogół tempo budowy stanów surowych budynków z reguły spotyka się z rażąco powolnym późniejszym tempem ich wykończenia.

W całym budownictwie szeroko rozwinęła się praktyka stosowania często w nieprzemysłany lub lekkomyślny sposób przerzutów ludzi, sprzętu i materiałów. Towarzyszą temu poważne straty gospodarcze, jak też znaczne wydatki, związane z wypłacaniem diet i kosztów delegacji. Ta praktyka, poddyktowana w latach ubiegłych często gwałtownym wzrostem budownictwa na niektórych terenach, lub też krótkimi terminami, powinna być obecnie całkowicie zaniechana.

Obecnie okres znacznego odciążenia budownictwa musi być wszechstronnie wykorzystany dla uporządkowania pracy przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Przedsiębiorstwa te dotychczas nie normowały trybu swej pracy, stosując z reguły — mimo, iż często jest to niepotrzebne — metody robot szturmowych. Przedsiębiorstwa budowlane nie wszędzie wytworzyły stałą kadrę i nie wszędzie zrealizowały postulat stabilizacji załogi. Brak jest również odpowiedniego nastawienia przedsiębiorstw na unormowaną pracę całoroczną, nastawioną na przewyższenie trudnych warunków atmosferycznych w okresie zimowym. Rezultaty pierwszego kwartału bieżącego roku wyraźnie wskazują na nieumiejętność przewyższenia przez budownictwo trudniejszych warunków klimatycznych i dowodzą, mimo upływu lat, braku dostatecznego przygotowania się budownictwa do rozwiązania problemu robót zimowych.

Państwo Ludowe wyłożyło znaczne środki na wyposażenie techniczne budownictwa. Osiągnięty został istotny postęp w zakresie mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych przedsiębiorstw bu-

⁵⁾ Nowe Drogi, marzec 1954, str. 122.

dowlanych. Nowoczesne maszyny i sprzęt budowlany oraz środki transportowe poważnie przyczyniły się do osiągniętych rezultatów budownictwa inwestycyjnego i stanowiły — obok zespołowych metod pracy i socjalistycznego współzawodnictwa — w oparciu o osiągnięcia wybitnych przodowników budownictwa — o znacznym wzroście wydajności pracy. Wskaźnik usprzętowania podniósł się z 5,5% w roku 1949 do 7,5% w roku 1953. Niedostateczny jeszcze udział posiada w tym przemysł krajowy, który dopiero uruchomił w ostatnim czasie produkcję maszyn i sprzętu budowlanego. Podstawowe ilości maszyn i sprzętu uzyskaliśmy w drodze importu, przede wszystkim w ramach pomocy Związku Radzieckiego. Nie można przeto pominąć faktu z jednej strony znacznego opóźnienia naszego przemysłu w przygotowaniu produkcji maszyn i sprzętu budowlanego, z drugiej strony — nagminnie jeszcze występującego w budownictwie zjawiska niewykorzystania posiadanego sprzętu oraz złego obchodzenia się przez słabo szkolone kadry z cennym sprzętem i drogimi maszynami. Wiele na tym odcinku pozostało jeszcze do zrobienia.

Niszczący sprzęt i maszyny nie są dostatecznie sprawnie i szybko remontowane. Powolny rozwój baz remontowych, zła ich lokalizacja, brak części zamiennych i odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego — stanowi ważną przyczynę często długotrwałego pozostawiania w bezczynności — poza placami budowy — uszkodzonych maszyn lub sprzętu.

Budownictwo nie wyciąga szybko wniosków z kształtujących się obecnie zmian zadań budowlanych, jak też nie wyciągnęło w przeszłości wniosków, co do zakresu zadań w poszczególnych miesiącach roku i na poszczególnych terenach. Z reguły utrzymywane były w budownictwie, zwłaszcza w miesiącach zimowych, nadmierne stany ludzi, uzasadniane dążeniem przedsiębiorstw do zapewnienia sobie od razu pełnych załóg na miesiące wiosenne, nacechowane rosnącym tempem robót. Znaczne podrażnienie kosztu budownictwa posiada więc m. in. swe źródło w niedostatecznej walce ze zjawiskiem utrzymywania zbyt licznych i nadmiernych stanów zatrudnienia. To samo powtórzyło się również w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Szczególnie trzeba podkreślić, że przekształcenie wewnętrznej struktury nakładów inwestycyjnych stawia nas w obliczu konieczności innego ustawienia mocy produkcyjnych w budownictwie. Aparat przedsiębiorstw budowlano-montażowych musi być odpowiednio przestawiony i umiejętnie dostosowany do nowego profilu budownictwa i innego rozmieszczenia w terenie. Zmniejszają się zadania przerobowe w dziedzinie budownictwa przemysłowego, poważnie rosną zadania Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

Jako czołowy problem organizacyjny w budownictwie trzeba wysunąć bezwzględną potrzebę odpowiedniego zwiększenia mocy przerobowej Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, w nawiązaniu do rosnących nakładów na budownictwo gospodarcze na wsi. Wzmocnienie potencjału wykonawczego organizacji budowlanych i systemu gospodarczego, na które spadają w roku bieżącym tak poważnie rosnące obowiązki w dziedzinie budownictwa wiejskiego, jest pierwszym i kardynalnym

warunkiem udatnego zrealizowania podwyższonych inwestycji rolnych.

Wiąże się to również z koniecznością wczesnego przestawienia aparatu zaopatrzeniowego, którego dotychczasowe przygotowanie do zwiększonych zadań dystrybucji materiałów w kierunku wsi postępuje wyraźnie zbyt powoli i niedostatecznie. Jest to — obok wzmocnienia potencjału wykonawczego — drugi podstawowy warunek zabezpieczenia realności zwiększonych inwestycji w rolnictwie.

Przekształcenia planu inwestycyjnego oznaczają odpowiedni wzrost budownictwa ogólnego kosztem budownictwa przemysłowego. Wypływają stąd odpowiednie konsekwencje dla szybkiego przesunięcia kadr i wyposażenia technicznego wewnątrz resortów budownictwa. W obecnym przeto okresie nabiera dużego znaczenia potrzeba szybkiego przestawienia aparatu wykonawczego w obu resortach budownictwa i umiejętnego dostosowania go do zmienionych zadań pod względem profilu robót i ich terenowego rozmieszczenia. Również trzeba będzie dokonać przestawienia pracy całych przedsiębiorstw budowlanych i nastawić je na nowe kierunki w związku ze zmianą profilu budownictwa. Ważny jest tu również znacznie zmieniony rozkład robót w poszczególnych regionach kraju oraz przesunięcie budownictwa na tereny wiejskie.

Od budownictwa musimy obecnie oczekiwać znacznego usprawnienia dotychczasowej działalności i jej wyników. Nie mogą być nadal tolerowane zjawiska, przy których przedsiębiorstwo budowlane wykazuje pod względem wysokości przerobu rocznego więcej niż 100%-we wykonanie planu, a jednocześnie stwierdza się niepełne wykonanie zadań inwestycyjnych w ujęciu rzeczowym. Musi być zaprowadzona ścisła kontrola i pełna zgodność finansowego i rzeczowego wyrażenia zadań inwestycyjnych i ich wykonania przez budownictwo. Nie mogą być wypłacane premie w budownictwie za 100%-we wykonanie planu przerobu przy jednoczesnym niecałkowitym wykonaniu zadań rzeczowych.

Dalszym elementem usprawnień w zakresie budownictwa inwestycyjnego jest konieczność innego ustosunkowania się do zagadnień terminowego oddawania inwestycji do użytku. Liczne są przykłady wyraźnych opóźnień w przekazywaniu do eksploatacji poszczególnych obiektów przez przedsiębiorstwa wykonawcze. W wielu dziedzinach gospodarki narodowej, zwłaszcza na mniejszych placach budowy, występują nierzadko wypadki, niekiedy nawet znacznego, przesuwania terminów ukończenia budowanych obiektów. Przytoczyć tu można również nawet tak drastyczne przykłady, jak opóźnienie terminowego przekazania przed 1 września każdego roku budowanych szkół, czy przed 1 października każdego roku — wznoszonych domów akademickich. Niezbędne jest przeprowadzanie surowej kontroli i dyscypliny w przestrzeganiu ustalonych terminów dostarczania dokumentacji projektowej na place budowy oraz wykańczania budowanych obiektów.

W przedsiębiorstwach przemysłowych na osobne uwypuklenie zasługuje fakt nadmiernego przedłużania się okresu rozruchu nowouruchamianych obiektów. Stwierdzić należy wyraźnie, iż gospodar-

ka narodowa często ponosi straty na tle niedostatecznego przygotowania eksploatacji nowobudowanych obiektów przemysłowych, gdyż nie zabezpiecza się na czas potrzebnych kadr, organizacji, zaopatrzenia i innych elementów, warunkujących szybkie opanowanie trudności okresu rozruchowego. Za mało wysiłku wkładają w to zagadnienie zarówno projektanci, jak i wykonawcy, oraz kierownictwo i załoga nowych zakładów przemysłowych. Za mała jest dbałość i troska o szybkie wykorzystanie i uruchomienie tych inwestycji, które są przecież owocem dużego wysiłku całego społeczeństwa.

Nie można również pominąć często niedostatecznej lub wręcz niskiej jakości wykonania szeregu inwestycji. Niekiedy błędy lub zła jakość pracy przedsiębiorstwa wykonawczego stwarza dodatkowe trudności w okresie rozruchu, jest przyczyną nieoczekiwanych awarii i tym samym konieczności napraw jak też związanych z tym opóźnień w pełnym uruchomieniu obiektów. System bezusterkowego odbioru robót, na coraz szerszą skalę stosowany w budownictwie mieszkaniowym, powinien obowiązywać w każdym dziale budownictwa, przy stałej tendencji do podnoszenia wymagań i żądania poprawy jakości robót budowlanych.

Wreszcie trzeba podkreślić rosnące zadania budownictwa, wynikające ze znacznego rozszerzenia remontów kapitalnych, a zwłaszcza remontów mieszkaniowych. I na tym odcinku nie zostały dotychczas odpowiednio zabezpieczone warunki dla szybkiego przestawienia potencjału wykonawczego w budownictwie.

Z przedstawionych wyżej błędów i wad w naszej polityce inwestycyjnej, w planowaniu inwestycji, w opracowaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz w budownictwie — muszą być wyciągnięte odpowiednie wnioski oraz określone skuteczne środki zaradcze.

IV.

Nowy program gospodarczy na lata 1954—1955 obejmuje przeto w dziedzinie inwestycji i budownictwa pełne wyciągnięcie wniosków pod kątem usunięcia — a przynajmniej wybitnego ograniczenia występowania — tych niekorzystnych zjawisk, które miały miejsce dotychczas.

W szczególności w ramach nowego programu gospodarczego należy wysunąć jako czołowe zagadnienia inwestycyjno-budowlane:

1. Zatrzymanie dalszego wzrostu inwestycji i ustabilizowanie ich na poziomie roku 1953 w bieżącym 2-leciu; jest to niezbędne dla zabezpieczenia nowych założeń w dziedzinie podziału dochodu narodowego i przesunięcia większej jego części na rzecz konsumpcji.

2. Dokonanie istotnych zmian w kierunkach inwestycji i przeprowadzenie zmian w strukturze planu inwestycyjnego po to, aby szybko wyrównać powstałe w ubiegłych latach niedociągnięcia rozwojowe niektórych gałęzi gospodarki narodowej, nie oznacza to w żadnym wypadku odejścia od zasadniczej linii socjalistycznego, uprzemysłowienia kraju, ale wykorzystanie już zdobytego potencjału przemysłowego dla przyspieszenia rozbudowy za-

późnianych w rozwoju takich działów, jak rolnictwo i przemysł artykułów konsumpcyjnych.

3. Dalsze polepszenie poziomu programowania, projektowania i metod planowania inwestycji, w celu lepszego wykorzystania przeznaczanych corocznie przez Państwo Ludowe środków inwestycyjnych na rozwój całej gospodarki narodowej; muszą tu być zastosowane skuteczne środki zaradcze, umożliwiające lepsze zmobilizowanie rezerw, istniejących w projektowaniu i planowaniu inwestycji.

4. Poważne usprawnienie budownictwa, dokonanie zasadniczego przełomu na odcinku obniżki kosztów budownictwa oraz dostosowanie aparatu przedsiębiorstw budowlano-montażowych do zmienionych zadań inwestycyjnych.

Co na tle powyższych zagadnień nasuwa się?

Uchwały Zjazdu przewidują obowiązek obniżenia odsetka akumulacji w podziale dochodu narodowego z około 25% w roku 1953 do poniżej 20% w roku 1955, licząc w cenach 1953 roku. To poważne zmniejszenie udziału akumulacji jest już konsekwentnie realizowane w roku 1954 i wymaga: z jednej strony — znacznego ograniczenia nakładów inwestycyjnych oraz przyrostu środków obrotowych i rezerw, z drugiej strony — takiego rozwinięcia produkcji konsumpcyjnej, które by realnie zabezpieczyło wykorzystanie przez ludność pracującą przesunięć w podziale dochodu narodowego na rzecz konsumpcji. Po tej linii idą główne nasze wysiłki w dziedzinie rolnictwa oraz przemysłu artykułów konsumpcyjnych, jak też zmiany w handlu zagranicznym (import żywności i surowców dla przemysłu konsumpcyjnego).

Zmiany w strukturze inwestycji, zachodzące w bieżącym 2-leciu, stanowią istotny element dla przyspieszenia rozwoju zapóźnionych gałęzi gospodarki narodowej. Skupienie głównego wysiłku inwestycyjnego w dziedzinie rolnictwa oznacza podjęcie wielkich zadań organizacyjnych. Nakłady na rolnictwo w planie inwestycyjnym i w planie kredytowym powinny wzrosnąć w roku 1955 w skali 80 do 100% w porównaniu z rokiem 1953. Już w roku 1954 nastąpi wzrost, przekraczający 42%. Jak z tego widać, w porównaniu z przyjętymi pierwotnie przez IX Plenum KC PZPR zadaniami wzrostu nakładów w rolnictwie o 45% w roku 1955 w zestawieniu z rokiem 1953, posłaliśmy w dziedzinie rolnictwa znacznie śmielej i znacznie szybciej, wyznaczając już dla roku 1954 zadania, pierwotnie określone na całe 2-lecie. Tym samym mamy w zakresie rolnictwa pójść naprzód więcej niż 2 razy szybciej w porównaniu z pierwotnie przyjętymi założeniami.

Z czego to wynika?

Wynika to z jednej strony z pogłębienia analizy p o t r z e b w dziedzinie rolnictwa, sformułowania szeregu konkretnych zadań i programów realizacyjnych w rolnictwie, ujętych na przestrzeni ostatnich 6 miesięcy w szeregu specjalnych Uchwał Rządu o pomocy dla rolnictwa, z drugiej strony — z analizy naszych możliwości realizacyjnych w rolnictwie i tym samym konieczności wysunięcia znacznie rozszerzonego zakresu zadań dla aparatu partyjnego i państwowego. Wykonanie na stosunkowo niezłym poziomie inwestycji w rolnictwie w ciągu roku 1953, dobry przebieg robót melioracyjnych, decyzje znacznych przesunięć w zaopatrzeniu ma-

teriałowym i inne elementy — pozwalają sądzić, iż powinniśmy i możemy wysunąć w rolnictwie 2-krotnie powiększony program inwestycyjny.

Należy zdać sobie sprawę z tego, co te rosnące zadania inwestycyjne w rolnictwie oznaczają. Mamy przecież przed sobą obowiązek zrealizowania w samym Ministerstwie Rolnictwa t r z y k r o t n i e większych inwestycji w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1953. Ten 3-krotny wzrost inwestycji nie może być utożsamiany tylko z powierzchniową decyzją zamierzonego wydatkowania wielkich sum na rolnictwo, bez należytej ich podbudowy możliwościami celowego i oszczędnego ich zużycia. W latach poprzednich, poczynając od roku 1950, stale rolnictwo nie wykonywało swych planów inwestycyjnych, wykorzystując swe środki w skali zaledwie 85 do 93%. Trzeba obecnie wydawać na rolnictwo dużo więcej i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski co do przygotowania aparatu, realizującego inwestycje w rolnictwie. Trzeba w zasadniczy sposób zmienić nastawienie całości aparatu do zagadnienia inwestycji w rolnictwie. Trzeba stworzyć w rolnictwie odpowiednie warunki wykonawcze dla inwestycji, włączając w to zagadnienie projektowania, wykonawstwa budowlanego oraz zaopatrzenia materiałowego.

Z całym naciskiem należy podkreślić, iż nie wolno zagadnień rolnictwa „rozwiązywać“ jedynie przez uruchomienie wielkich środków inwestycyjnych. W ślad za decyzją 3-krotnego zwiększenia inwestycji w obrębie Ministerstwa Rolnictwa muszą pójść liczne i szczegółowe decyzje, w istotny sposób zmieniające warunki realizowania inwestycji w rolnictwie. Warunki te dopiero umożliwią pełne, wszechstronne i najlepsze wykorzystanie zwiększonych środków inwestycyjnych.

Niezbędne jest opracowanie szeregu środków organizacyjnych, zapewniających rozwiązanie trudności budownictwa na wsi. Trzeba bowiem pamiętać, że budownictwo to nie ma charakteru skoncentrowanego, wymaga organizowania licznych małych placów budowy i nie może być realizowane przez wielkie przedsiębiorstwa. Równocześnie występują obecnie znaczne braki na tym odcinku, specjalnie zaś w zakresie słabego projektowania, niedostatecznego rozwinięcia projektów typowych o istotnie ekonomicznym charakterze, przewidujących zastosowanie materiałów lokalnych i ograniczających użycie materiałów deficytowych. Trzeba również stwierdzić, że praktycznie w zakresie budownictwa wiejskiego występuje brak odpowiednio dostosowanych i rozwiniętych małych, ruchliwych przedsiębiorstw, potrafiących stosunkowo skromne ale celowo dobrane wyposażenie techniczne przetrzącać z miejsca na miejsce. Często mamy również do czynienia na terenie wiejskim z trudnością zakwaterowania robotników specjalizowanych, niezbędnych do kierowania robotami oraz do wykonywania większości robót specjalizowanych. Wreszcie nie zorganizowaliśmy dotychczas w należyty sposób współdziałania samych rolników przy realizacji inwestycji rolnych. Na stosunkowo niewielką skalę zostali wciągnięci sami chłopcy do szerszego poprowadzenia działalności inwestycyjnej. Otwarty pozostaje problem rozwinięcia na dużą skalę robót przy użyciu szarwarku.

Specjalnie należy tu uwypuklić konieczność skoncentrowania wysiłku na budownictwie gospodarczym na wsi oraz w zakresie inwestycji melioracyjnych. Zakres melioracji trzeba w znaczny sposób rozszerzyć, gwarantując jednak na dużo większą skalę wciągnięcie do pomocy samych chłopów. Czyn melioracyjny nie może być akcją doraźną i w szturmowy sposób organizowaną, a przeciwnie — należy element ten traktować jako jeden ze stale rosnących, planowo organizowanych czynników stałego zwiększania melioracji. Organizacje, zajęte przy robotach melioracyjnych, muszą być w gruntowny sposób zmodernizowane. Przy wielkich robotach melioracyjnych trzeba w poważnym zakresie rozszerzyć przydział sprzętu i maszyn, zwłaszcza maszyn ciężkich. Muszą być dokonane odpowiednie przesunięcia w obrębie aparatu budowlanego. Trzeba również zabezpieczyć dostawę lekkiego sprzętu dla robót melioracyjnych o mniejszym charakterze. Trzeba wykorzystać przodujące doświadczenia w zakresie robót szarwarkowych i ich mobilizację po to, aby rozszerzyć je na teren wszystkich województw. Przykładem może służyć tu umiejętność organizowania współdziałania samych chłopów, udowodniana konkretnymi wynikami, osiągniętymi przez województwo białostockie, gdzie zagadnienie czynu drogowego zostało we właściwy sposób rozwiązane i jako stały element rozszerzania robót corocznie wprowadzane.

Jak z tego widać, problem inwestycji rolnych jest zagadnieniem złożonym, wymagającym na szeregu odcinków wykazania pełnej mobilizacji organizacji oddolnych, jednakże przy wszechstronnej pomocy kierownictwa na różnych szczeblach i ustawicznym przypominaniu, iż sprawy rolne na każdym odcinku powinny być przez wszystkich traktowane jako zagadnienia najważniejsze.

Zmiana struktury nakładów inwestycyjnych, oznacza, iż musimy również znacznie przyspieszyć tempo inwestycji w przemyśle artykułów konsumpcyjnych i wyrównać opóźnienia rozwoju różnorodnych gałęzi przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego i innych. Te z reguły małe, lub co najwyżej średnie place budowy były dotychczas spychane na plan dalszy w toku realizacji przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Trzeba, aby w aparacie przedsiębiorstw budowlano-montażowych miało miejsce pełne zrozumienie, iż należy również troskliwie dbać o małe inwestycje, jak o wielkie place budowy. Te stosunkowo mniejsze inwestycje już przecież w najbliższym czasie skutecznie umożliwią nam rozszerzenie strumienia artykułów konsumpcyjnych. Nie można przeto dopuścić do kontynuowania zjawiska jakiegokolwiek upodlenia wszystkich inwestycji przemysłowych mniejszych i spychania ich na dalszy plan przez centralne place budowy.

Wykonanie wzrostu inwestycji w przemyśle artykułów konsumpcyjnych w skali o 35 do 40% większej w roku 1955, w porównaniu z rokiem 1953, wymaga należytego przygotowania. Brak rozwinięcia na czas prac przygotowawczych, zwłaszcza w projektowaniu, uniemożliwił nam oznaczenie w roku 1954 skali wyższej inwestycji w tym dziale większej niż 11%. Jednak rok 1954 należy wszechstronnie wykorzystać na pełne przygotowanie dokumentacji, umożliwiającej w roku 1955 poważne

rozszerzenie frontu robót na rzecz przemysłu artykułów konsumpcyjnych.

W roku 1955 mamy budować o około 25% mieszkań więcej niż w roku 1953. Znacznie wyższy wzrost (30—35%) dotyczy działu gospodarki komunalnej. O ile w zakresie budownictwa mieszkaniowego osiągnięcie podanej skali wzrostu nie nastręczy istotniejszych trudności, o tyle w dziedzinie gospodarki komunalnej dotychczasowe wyniki napawają istotnym niepokojem. Wytworzyła się bowiem taka sytuacja, iż wybitnie opóźniony w swym rozwoju dział gospodarki komunalnej nie wykazuje dostatecznej prężności organizacyjnej i postępu w realizacji inwestycji, wskutek czego wielkie potrzeby inwestycyjne gospodarki komunalnej nie mogą być zaspokojone. Systematycznie każdego roku inwestycje komunalne realizowane są zaledwie w około 85%. Opóźnienia w projektowaniu oraz słabość przedsięwzięcia wykonawczych stanowi tu jedną z najistotniejszych przyczyn. Nie bez winy są tu również przedsiębiorstwa przemysłowe, które nieterminowo dostarczają niezbędnych urządzeń i materiałów, wskutek czego wystąpiły opóźnienia nawet na tak zasadniczych inwestycjach komunalnych, jak wodociągi grupowe na Śląsku i dla Łodzi. Obok rolnictwa, gospodarka komunalna jest drugim odcinkiem, wymagającym zwrócenia szczególnej uwagi jak też rozwinięcia odpowiedniej pomocy. Sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia, jeśli uwzględnić jednocześnie fakt bardzo znacznego podniesienia rozmiarów robót w zakresie remontów mieszkaniowych.

W skali o około 35% powinny wzrosnąć w roku 1955 nakłady na urządzenia socjalne i kulturalne. W dziale tym specjalnie trzeba wskazać na potrzebę znacznego rozszerzenia wysiłku w dziedzinie budowy nowych szkół podstawowych oraz szpitali. Realizujemy znaczny wysiłek dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb w dziedzinie budownictwa socjalnego i kulturalnego. Równocześnie trzeba umiejętnie wysiłek ten skierować przede wszystkim na te dziedziny, które na obecnym etapie posiadają największe i powszechne znaczenie. Osobną pozycję stanowią tu również urządzenia socjalne i kulturalne, związane z lepszym zaspokojeniem potrzeb na terenie wsi. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie zwiększenie wysiłku na rzecz budownictwa ośrodków zdrowia i izb porodowych na wsi.

Wreszcie, trzeba zabezpieczyć również zwiększenie nakładów inwestycyjnych na rzecz urządzeń obrotu towarowego. Rosnące zadania w dziedzinie obrotu towarowego wymagają w bieżącym 2-leciu również odpowiedniego powiększenia środków inwestycyjnych. Dotyczy to specjalnie konieczności znacznego rozszerzenia sieci obrotu towarowego, ułatwiającego wymianę pomiędzy miastem i wsią.

V.

W świetle powyższego należy następująco sformułować podstawowe zadania w dziedzinie inwestycji i budownictwa:

A. W zakresie planowania inwestycji.

1. Wprowadzić we wszystkich resortach i urzędach centralnych obowiązek konstruowania bilansów zdolności produkcyjnych i usługowych.

2. W oparciu o powyższe bilanse — zabezpieczać wykonanie rosnących zadań produkcyjnych i usługowych w drodze mobilizowania czynników pozainwestycyjnych, wykrywania i wykorzystania rezerw w istniejących urządzeniach.

3. Dopuszczać w pierwszym rzędzie — jeśli wszechstronne wykorzystanie zdolności produkcyjnych i usługowych już nastąpiło — przede wszystkim inwestycje, polegające na małej mechanizacji, modernizacji, przebudowie i rozbudowie, a dopiero w krańcowym wypadku — inwestycje nowe.

4. Wprowadzić w pełni zasadę kompleksowego ujmowania nowych inwestycji, a więc — z uwzględnieniem zarówno całości zadań produkcyjnych lub usługowych jak też i pełnego kosztu inwestycji, obejmującego pośrednie nakłady na inwestycje towarzyszące (w zakresie budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, obrotu towarowego, komunikacji itp.).

5. Nie dopuszczać w żadnym wypadku do obejmowania planem inwestycyjnym inwestycji, nie posiadających wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz zapobiegać przedwczesnemu powoływaniu dyrekcji budowy i innych jednostek nadzoru inwestycyjnego, zanim nie zostanie ukończony wymagany etap dokumentacji projektowej.

6. Wyodrębnić w planie inwestycyjnym dział inwestycji rolnych i gospodarki komunalnej i otoczyć je specjalną opieką, jak też kontrolą dla stworzenia jak najlepszych warunków projektowania, planowania i ich realizacji.

7. Ustalać należyte proporcje pomiędzy inwestycjami krótkoterminowymi i długoterminowymi, odciągającymi na dłuższy czas siłę roboczą i środki produkcji z innych działów gospodarki narodowej, bez przynoszenia efektów w bliskim terminie; nie dopuszczać również do odradzania się tendencji do gigantomanii, zwłaszcza w zakresie inwestycji nieprodukcyjnych.

B. W zakresie programowania i projektowania inwestycji.

1. Położyć szczególny nacisk na pracę w dziedzinie programowania inwestycji, jako bazy wyjściowej dla prac projektowych, zabezpieczając w pełni wszechstronną analizę takich zagadnień, jak możliwości zbytu wewnętrznego i zewnętrznego, sprawdzenie bazy surowcowej, a zwłaszcza pełne udokumentowanie celowości i niezbędności danej inwestycji.

2. Podjąć ostrą walkę o obniżenie kosztu inwestycji już na etapie ich projektowania, a w szczególności wzmocnić walkę ze zjawiskiem przedymensjonowania kubatur zarówno na obiektach podstawowych, jak i pomocniczych.

3. Rozwinąć wysiłki w dziedzinie poprawy jakości dokumentacji, zwracając również uwagę na stosowanie obowiązujących normatywów projektowania, jak też wymogów w dziedzinie nowoczesności rozwiązań projektowych i wszechstronnego wprowadzania postępu technicznego.

4. Opanować wciąż utrzymujące się zjawiska nieterminowości dostarczania dokumentacji na place budowy, stosując ostre rygory wobec projektantów za naruszanie terminów, narażanie budowy na przestoje i wzrost kosztów oraz uzależniając pre-

miowanie w biurach projektowych przede wszystkim od spraw terminowości i jakości prac projektowych.

5. Rozwiązać w pełni w roku 1954 sprawę nowych cenników i norm kosztorysowych, przeprowadzając aktywizację zbyt wolno postępujących dotychczas prac w tej dziedzinie.

6. Podjąć skuteczne środki zaradcze na stale występujące braki w dziedzinie kosztorysów, jak też często niskiego poziomu ich opracowania, wprowadzając również zasadę potrącania z wypłacanych premii kar za lekkomyślne i rażąco odbiegające od rzeczywistości opracowania kosztorysów.

7. Wprowadzić we wszystkich biurach projektów wiążące zadania w dziedzinie wyprodukowania odpowiedniej ilości projektów typowych oraz dokonania wyboru szeregu projektów powtarzalnych, szczególnie uprzywilejowując w wynagrodzeniach oraz w premiowaniu — całość prac w dziedzinie projektów typowych, a zwłaszcza w zakresie inwestycji rolnictwa oraz zapewnić poważne zwiększenie potencjału aparatu projektującego w dziedzinie rolnictwa.

C. W zakresie budownictwa.

1. Przeprowadzić sprawne i szybkie przedstawienie aparatu przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz dostosowanie go do zmienionych zadań inwestycyjnych i zmienionego profilu budownictwa, zapewniając należytą koordynację całości akcji przedstawiania budownictwa i przesuwanie całych przedsiębiorstw na inne kierunki budownictwa.

2. Wyodrębnić zagadnienia budownictwa wiejskiego, przygotować i zorganizować aparat wykonawczy oraz dokonać radykalnego wzmocnienia całego aparatu, związanego z realizacją inwestycji rolnych, zwłaszcza w drodze przesunięcia kadr, sprzętu i maszyn oraz środków transportu.

3. Zorganizować należyte zaopatrzenie w materiały budowlane robót budowlanych na wsi oraz usprawnić i wzmocnić istniejące dotychczas organizacje.

4. Osiągnąć wydatne obniżenie kosztów budownictwa w drodze wybitnego ograniczenia delegacji, przerzutów kadr i materiałów, organizacji stałych załóg w przedsiębiorstwach, zapewnienia całorocznej pracy przedsiębiorstw, należytego rozwiązania problemu robót w trudnych warunkach klimatycznych, podnosząc znacznie wydajność pracy w przedsiębiorstwach.

5. Zabezpieczyć w ramach wysiłku nad wzrostem wydajności pracy wszechstronne i ciągłe wykorzystanie posiadanego sprzętu, maszyn i środków transportowych, wprowadzając odpowiednie szkolenie kadr, rozszerzając i usprawniając bazy remontowe oraz organizując współpracę z przemysłem w dziedzinie części zamiennych.

6. Wykorzystać należyte obecny 2-letni okres „oddechu” w budownictwie na pełne jego uporządkowanie i usprawnienie, koncentrując się przede wszystkim na usunięciu zjawisk złej pracy przedsiębiorstw, tolerowanej dotychczas często na tle corocznych wielkich wzrostów ilościowych w przeobrażeniach budowlanych.

7. Zdecydowanie zabezpieczyć terminowość zakończenia obiektów budowlanych i przekazywania ich do eksploatacji, zapewniając zarazem należyte przygotowanie warunków dla skrócenia okresu rozruchu.

8. Podjąć walkę na każdym placu budowy o wzrost jakości robót, upowszechniając i zaostrzając system bezusterkowego odbioru robót.

9. Znieść dotychczasowy system premiowania w budownictwie w zależności od wysokości przerobu i zaprowadzić nowe zasady premiowania, związane w przeważającej części z wykonaniem rzeczowego zakresu robót, ich terminowości i jakości; konsekwentnie również zmienić system premiowania jednostek nadzoru inwestycyjnego.

10. Dostosować poziom zatrudnienia w budownictwie do zmienionych zadań przerobowych, przesuwać robotników do innych gałęzi produkcji uwzględniając przy tym potrzeby rolnictwa; zabezpieczyć w budownictwie szybsze przeprowadzanie zmiany w zatrudnieniu, wynikające z przedstawienia zadań budowlanych, zarówno w ujęciu ilościowym jak też terenowym.

11. Zapewnić dalsze upowszechnienie postępowych i ekonomicznych metod pracy w budownictwie i nie dopuszczać do zjawisk cofania się w niektórych przedsiębiorstwach ze zdobytych pozycji w zakresie upowszechniania metod pracy zespołowej.

12. Zwrócić szczególną uwagę na oszczędne zużywanie materiałów deficytowych, powszechniejsze stosowanie materiałów nowych i zastępczych, rozwinięcie na każdym większym placu budowy małej prefabrykacji, upowszechnienie stosowania elementów prefabrykowanych, zwłaszcza w budownictwie ogólnym oraz wykorzystanie materiałów miejscowych.

13. Wzmocnić dyscyplinę finansową i nie dopuszczać do przekroczeń w dziedzinie funduszu płac.

14. Wykorzystać doświadczenia radzieckie dla zapewnienia postępu technicznego w budownictwie oraz zabezpieczyć odpowiedni rozwój przemysłu maszyn i urządzeń budowlanych.

I Sekretarz KC PZPR, Bolesław Bierut, powiedział⁹⁾ na II Zjeździe:

„Mamy jasno nakreślone cele i zadania na najbliższe lata. Mamy jasno wytkniętą drogę, która prowadzi do szybszego wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji. Mamy dosyć środków i dźwigni, aby osiągnąć w ciągu najbliższych dwóch lat wzrost płac realnych robotników i pracowników oraz dochodów chłopów pracujących o 15—20 proc.”

Do środków tych należy m. in. wielkie budownictwo inwestycyjne. Wykonanie wielu, i to trudnych zadań na tym odcinku stanowi ważne ogniwo w realizacji nowego programu gospodarczego. Pomyślenie wykonać te zadania — to skutecznie przyczynić się do osiągnięcia podstawowego celu obecnego etapu budownictwa socjalistycznego, jakim jest wydatne podniesienie poziomu życiowego mas pracujących.

⁹⁾ Nowe Drogi, marzec 1954, str. 81.

ADAM ANDRZEJEWSKI

O niektórych zagadnieniach metodologii planowania inwestycji mieszkaniowych

Zarysowana w tezach przedjazdowych i w toku dyskusji na Zjeździe linia rozwoju budownictwa mieszkaniowego idzie szybko w górę. Mieszkańcy miast i osiedli robotniczych otrzymają 162 tysiące izb mieszkalnych w ostatnim roku planu sześciolatniego i liczba ta będzie w dalszym ciągu szybko rosła w okresie następnego planu wieloletniego. Według rzuconych wstępnych cyfr należy liczyć się z programem budowy około 1,2 — 1,5 mil. izb mieszkalnych w latach 1956—1960, tj. budownictwem rzędu 240—300 tys. izb rocznie, jako przeciętnym dla następnej pięcioletki. Średnia ta jest dwukrotnie bez mała wyższa od przeciętnej, jaką osiągnie realizacja budownictwa mieszkaniowego w planie sześciolatnim, a trzykrotnie wyższa niż średnia dla ostatnich pięciu lat przedwojennych, dla których opublikowane zostały oficjalne dane statystyczne, a które obejmują rekordowe dla budownictwa w Polsce międzywojennej lata 1936 i 1937. Przytoczone liczby charakteryzują do pewnego stopnia skalą problemów technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych, które w zakresie realizacji inwestycji mieszkaniowych przed nami stoją i które trzeba będzie rozwiązać, aby również na odcinku mieszkaniowym wykonać ustalone zadania pozwalające na zrealizowanie wielkiego programu wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Spośród wielu zagadnień, które z tym się wiążą należy również zająć się sprawami metody określania potrzeb mieszkaniowych i planowania inwestycji mieszkaniowych, jako jednego z istotnych elementów warunkujących właściwe użycie środków przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe i spełnienie przez nie zadań wynikających z określonego planu tempa rozwoju gospodarki narodowej i poprawy warunków bytowych ludności.

Nowe elementy w planowaniu budownictwa mieszkaniowego

Sumując wielki wysiłek w zakresie odbudowy i budowy zasobów mieszkaniowych, tezy przyjęte na Zjeździe stwierdzały zarazem wyraźnie, że dotychczasowe budownictwo mieszkaniowe było niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb wynikających z wzrostu zatrudnienia. W warunkach niewystarczającego przyrostu powierzchni mieszkalnej, nieuniknionego w tym pierwszym okresie socjalistycznego uprzemysłowienia i niezwykle szybkiego tempa urbanizacji, planowanie budownictwa było nastawione przede wszystkim na jak najlepsze rozpoznanie i zaspokojenie potrzeb związanych z tymi procesami. Dostarczenie dachu nad głową pracownikom nowych czy też ulegających rozbudowie zakładów i instytucji stanowiło i stanowi ciągle jeszcze podstawową troskę. Około 2 milionów ludzi, a więc ok. 20% ludności miejskiej zamieszkało w nowych bądź odbudowanych w okresie powojennym budynkach mieszkalnych, z reguły posiadających bez porównania lepsze wy-

posażenie i poprawiło w sposób b. wydatny swą sytuację mieszkaniową, jednakże zagadnienie poprawy warunków mieszkaniowych jako cel sam w sobie nie mogło być brane pod uwagę.

Metody planowania inwestycji mieszkaniowych na tym etapie musiały być dostosowane do roli i charakteru budownictwa mieszkaniowego, które w tym okresie dość jednoznacznie, jak wspomniano, wyznaczone były potrzebami związanymi z rozwojem produkcji i nowym rozmieszczeniem sił wytwórczych. O lokalizacji budownictwa i jego rozmiarach w konkretnych punktach kraju decydowały więc przede wszystkim liczby wzrostu zatrudnienia znajdujących się w danym osiedlu zakładów pracy, dość teoretycznie tylko kontrolowane wskaźnikami przeciętnego zaludnienia na izbę i zmianami w ogólnej liczbie mieszkańców. Postęp jaki osiągnęła metodologia planowania budownictwa mieszkaniowego od pierwszych prymitywnych prób określania rozmiarów budownictwa i jego rozmieszczenia w planie trzyletnim, do chwili obecnej, świadczy o wielkim wysiłku zarówno władz planowania jak również służb inwestorskich w zakresie pogłębiania analizy potrzeb poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i poszczególnych większych zakładów oraz w zakresie wyznaczania możliwości ich pokrycia. Pomimo tego, nie wydaje się by metody te na nadchodzącym etapie były wystarczające, by nie trzeba było ich wzbogacić i w pewnym stopniu uzupełnić w związku z rozszerzeniem zakresu inwestycji mieszkaniowej.

Podane na wstępie, liczby charakteryzujące linie rozwojowe naszego budownictwa wskazują, że w niedługim już stosunkowo czasie budownictwo będzie mogło nie tylko zaspokoić pierwszoplanowe potrzeby związane z rozwojem produkcji, ale w szerszym zakresie przyczynić się do poprawy warunków mieszkaniowych ludności naszych miast zamieszkującej stare zasoby mieszkaniowe, poprzez zwiększenie stojącej do jej dyspozycji powierzchni mieszkalnej i częściową wymianę. Lokalizacja tej części budownictwa będzie musiała oprzeć się o dokładną znajomość aktualnych warunków mieszkaniowych i stan zasobów w poszczególnych ośrodkach, przy czym ważniejszą być może od elementów ilościowych będzie analiza stanu jakościowego zasobów, ich struktury, ich wyposażenia technicznego i stanu zużycia.

Uwzględniono w pierwszym rządzie potrzeby wynikłe ze wzrostu ludności wskutek ruchu naturalnego, przemian jej struktury oraz potrzeby związane z reprodukcją i wymianą zasobów zużytych. Ta nowa problematyka powinna znaleźć wyraz i na odcinku metodologii planowania inwestycji mieszkaniowych. Niektóre z tych zagadnień postaram się poniżej poruszyć, choć jasne jest oczywiście, że elementem decydującym o rozmieszczeniu nowego budownictwa mieszkaniowego będą nadal potrzeby rozbudowującego się przemysłu socjalistycznego.

Czynniki określające rozmiar potrzeb mieszkaniowych Rola ruchu naturalnego ludności w tym zakresie

Czynniki wpływające bezpośrednio na kształtowanie się ilościowych potrzeb mieszkaniowych to przede wszystkim:

- 1) zmiany w zatrudnieniu ludności i jej rozmieszczeniu,
- 2) ruch naturalny ludności i zmiany w jej strukturze,
- 3) reprodukcja zasobów zużytych,
- 4) wyburzenia zasobów, związane z realizacją planów urbanistycznych,
- 5) założone podniesienie standardu mieszkaniowego.

Dotychczas, przy opracowywaniu planu budownictwa mieszkaniowego i jego rozmieszczenia w terenie, braliśmy pod uwagę, jak już wspomniano, przede wszystkim potrzeby związane z punktem pierwszym oraz przy zastosowaniu jak najdalej idącej oszczędności i ostrożności — potrzeby mieszkań zastępczych związane z punktem czwartym. Zobaczmy pokrótce w jaki sposób na wielkość i charakter potrzeb wpływa ruch naturalny ludności, a więc urodziny i zgony jako elementy przyrostu naturalnego oraz zawierane małżeństwa.

Przyrost naturalny ludności wpływa na wzrost potrzeb mieszkaniowych w sposób dwójaki:

1) urodzenie dziecka, które nastąpić powinno zazwyczaj już po ustabilizowaniu się warunków bytowych rodziny, nie powoduje teoretycznie zapotrzebowania na nowe dodatkowe mieszkanie, a jedynie zapotrzebowanie na dodatkową powierzchnię mieszkalną, a więc potrzebę wymiany mieszkania mniejszego na większe. W praktyce jednak w większości wypadków ta powierzchnia mieszkalna jest wygospodarowywana w ramach mieszkania zajmowanego już uprzednio przez gospodarstwo domowe, które na skutek urodzin dziecka uległo powiększeniu, zaludnienie poszczególnych mieszkań jest bowiem dość elastyczne i zmienne. Wielkość poszczególnych gospodarstw domowych ulega ciągłym zmianom i to nie tylko in plus lecz i in minus (usamodzielnienie się poszczególnych członków rodziny, śmierć itd.). Dalej, w wielu mieszkaniach kryją się pewne rezerwy powierzchniowe i w rezultacie, jedynie w wypadkach wyraźnie niedopasowanej wielkości mieszkania i jego nadmiernego zaludnienia, urodzenie dziecka uzasadnia potrzebę natychmiastowej wymiany mieszkania na większe. Podsumowując, przyrost naturalny nie powoduje w zasadzie natychmiastowego wzrostu zapotrzebowania na nowe jednostki mieszkalne, a bezpośredni wpływ na wzrost zapotrzebowania powierzchni mieszkalnej może nie być wprost proporcjonalny do jego wielkości. Analiza przyrostu naturalnego ma natomiast duże znaczenie dla określenia prawidłowej struktury wielkości mieszkań.

2) bardzo wyraźny natomiast wpływ przyrostu naturalnego na wzrost potrzeb mieszkaniowych, i to w postaci nowych mieszkań, występuje z opóźnieniem 20 — 30 lat. Wtedy bowiem następuje usamodzielnienie się młodzieży dorastającej, zawieranie nowych małżeństw, zakładanie odrębnych

gospodarstw domowych, co powoduje wspomniane zapotrzebowanie na nowe mieszkania.

Dlatego — może się to wydać pozornie paradoksalne — analizując aktualne potrzeby mieszkaniowe, mniejszą wagę można przywiązywać do danych odnośnie wzrostu liczby ludności, wpływającego z przyrostu naturalnego, a zasadniczą uwagę należy zwrócić na takie elementy struktury demograficznej, jak liczebność roczników wchodzących w wiek produkcyjny i roczników, z których powinny się tworzyć nowe gospodarstwa domowe, stopę zawieranych małżeństw, jak również zanalizować procesy rozpadu i likwidacji starych gospodarstw domowych. Uwzględnienie tych elementów, jako określających potrzebne liczby nowych samodzielnych jednostek mieszkaniowych jest przy planowaniu budownictwa mieszkaniowego niezbędne. W naszych warunkach do tego rozumowania należy wprowadzić jedną poprawkę. Wskutek trudności mieszkaniowych wiele młodych małżeństw nie posiada samodzielnego mieszkania. Sytuacja ich staje się szczególnie trudna po urodzeniu dziecka. Istniejące niedobory w ilości samodzielnych mieszkań stanowią więc czynnik, który wymaga dodatkowej analizy. Biorąc pod uwagę te wszystkie czynniki stwarzamy dopiero podstawę dla prawidłowego uwzględnienia potrzeb wynikających z przyrostu naturalnego. Wobec odziedziczonego po gospodarce kapitalistycznej niedoboru liczby mieszkań w stosunku do liczby gospodarstw domowych i złej struktury mieszkaniowej, zagadnienia te są szczególnie ważne, tym więcej, że zarówno procesy migracyjne towarzyszące socjalistycznemu uprzemysłowieniu, kolosalny wzrost zatrudnienia, jak i podniesienie stopy życiowej, powodują wzrost liczby gospodarstw domowych.

Inaczej oczywiście niż przyrost naturalny oddziałuje na potrzeby mieszkaniowe przyrost ludności z zewnątrz, jaki ma miejsce w poszczególnych ośrodkach wskutek wzrostu zatrudnienia.

Ten wzrost wpływa bezpośrednio na zapotrzebowanie powierzchni mieszkalnej. Do miast napływa bowiem ludność na ogół młoda, bądź w sile wieku, wymagająca natychmiast dostarczenia dodatkowej, nowej powierzchni. W pewnej części potrzeby te mogą być zaspokojone w postaci różnych form mieszkalnictwa zbiorowego. Należy dalej pamiętać, że procesy urbanizacyjne tego typu odmładzając strukturę ludnościową poszczególnych ośrodków, zwiększają odsetek roczników najbardziej prężnych demograficznie, spośród których przede wszystkim rekrutują się nowe gospodarstwa domowe, mają również stosunkowo szybki wtórny wpływ na kształtowanie się i wzrost nowych potrzeb mieszkaniowych.

Z tych bardzo pobieżnie potraktowanych rozważań wyciągnąć można następujące wnioski praktyczne. Ocena potrzeb, zarówno istniejących jak i narastających, nie może być schematycznie ujmowana i wyrażana w liczbach przyrostu ludności, którą trzeba zakwaterować, ale należy przeprowadzić dodatkową analizę potrzeb w zakresie nowotworzących się czy napływających wskutek migracji gospodarstw domowych oraz potrzeb osób samotnych (pracowników i robotników, młodzieży studiującej) zaspokajanych w ramach mieszkalnictwa zbiorowego.

Reprodukcja i modernizacja zasobów mieszkaniowych

Z innych czynników, które należy brać pod uwagę przy planowaniu budownictwa mieszkaniowego, szczególnie ważny i aktualny problem stanowi zagadnienie zastąpienia ubytków wskutek wypadania z eksploatacji budynków zużytych. Ogromne zaniedbania w konserwacji i remontach budynków mieszkalnych w okresie międzywojennym i w czasie wojny, liczne dodatkowe uszkodzenia wskutek działań wojennych i ciągle jeszcze niewystarczające, w stosunku do tych narosłych potrzeb, nakłady na utrzymanie i remonty kapitalne, przyspieszyły proces normalnego zużywania się budynków i ich wypadania. Budownictwo mieszkaniowe lat ostatnich skoncentrowało w miastach i osiedlach o dużej dynamice rozwojowej nie mogło rozwiązać spraw z tym związanych, wymagających akcji budowlanej o rozproszonej lokalizacji. Postawienie tego zagadnienia wymaga badań w zakresie rzeczywistych rozmiarów i teoretycznej stopy ubytków, zbadania możliwości ograniczenia procesów wypadania budynków w związku z akcją remontów kapitalnych, a następnie wysunięcia, w oparciu o przeprowadzone studia, wniosków praktycznych w sprawie puli budownictwa pozwalającej na zaspokojenie na początek najpilniejszych potrzeb z tego zakresu.

Tematy związane z reprodukcją zasobów wiążą się z innym dużym problemem, a mianowicie przebudową i modernizacją starych zasobów odziedziczonych po gospodarce kapitalistycznej. Jest to, przy naszych obecnych możliwościach, zagadnienie dalszej przyszłości. Koszt przebudowy i modernizacji bloków mieszkaniowych o zły, lecz kapitalnej zabudowie z końca ubiegłego i początku bieżącego stulecia, sięga wraz z kosztem mieszkań zastępczych, wg szacunków Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, ok. 50% nakładów na nowe budownictwo o tej samej kubaturze. A przecież akcja taka przynosić znaczną poprawę warunków mieszkaniowych ludności zamieszkałej w tych przebudowanych blokach nie dałaby jednak ani metra dodatkowej powierzchni. Nie mogą generalnie przez długi jeszcze czas postawić sprawy przebudowy i modernizacji, nie należy zapominać o niektórych fragmentarycznych rozwiązaniach, które wystąpią w tym zakresie w związku z poszczególnymi realizacjami urbanistycznymi, akcją porządkowania miast, wzrostem nakładów na remonty kapitalne. W tym ostatnim wypadku zarysowują się np. możliwości przebudowy mieszkań większych zaludnionych przez więcej niż jedną rodzinę na mniejsze mieszkania samodzielne. Szybkie wyczerpywanie się uzbrojonych czy łatwych do uzbrojenia terenów budowlanych, może też szybciej, niż nam dziś wydaje się, uczynić aktualną sprawę wymiany małointensywnej, niskiej i pozbawionej większej wartości zabudowy, znajdującej się na terenach wyposażonych w sieć instalacyjną, na zabudowę bardziej intensywną, pozwalającą ekonomiczniej wykorzystywać poczynione tam już nakłady na urządzenia komunalne. Problematyka mieszkań zastępczych ulegałaby w ten sposób znacznemu rozszerzeniu.

Bilansowanie potrzeb mieszkaniowych

Postulat, aby uwzględnić przy planowaniu budownictwa większą ilość czynników wyznaczających potrzeby mieszkaniowe wiąże się z drugim

postulatem, aby procesy zachodzące w starych i nowych zasobach, potrzeby wynikające bezpośrednio z rozwoju produkcji i potrzeby wtórne, wynikające ze zmian w strukturze ludności jak również wskutek innych, wymienionych na wstępie, czynników były rozpatrywane jako wzajemnie powiązana i uwarunkowana całość. Nie idzie tu oczywiście o zrównanie znaczenia tych poszczególnych czynników, których waga z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej oraz społecznych i politycznych zadań jest różna, lecz o zestawienie dające ich możliwie pełny obraz potrzebny dla wzajemnej kontroli i ustalenia prawidłowych (na danym etapie) proporcji zaspokajania potrzeb. Ostateczne określenie rozmiarów inwestycji mieszkaniowych i ich lokalizacji powinno być poprzedzone tego rodzaju analizą. Dotychczas stosowana metoda pozostawia praktycznie poza rozważaniami procesy zachodzące w starych zasobach mieszkaniowych. Bazując na analizie przeprowadzonej jedynie od strony potrzeb resortowych, prowadzić może do szeregu błędów, ze względu na trudność określenia w jakim stopniu wzrost zatrudnienia w poszczególnych zakładach i gałęziach produkcji powiązany jest z koniecznością dostarczenia nowych mieszkań, a w jakim opiera się o element posiadający już dostateczne warunki mieszkaniowe, w jakich rozmiarach występuje proces wzajemnego kompensowania się potrzeb mieszkaniowych zakładów należących do różnych gałęzi produkcji czy działów gospodarki narodowej zatrudniających członków tej samej rodziny. W rezultacie stosowana metoda prowadzi do pewnego schematyzmu w przydziale mieszkań, a jej empiryzm do uprzywilejowania poszczególnych użytkowników, szczególnie użytkowników większych. Metoda ta prowadzi dalej do zaniedbywania potrzeb użytkowników drobniejszych zwłaszcza na odcinku usług.

Oczywiście w warunkach dotychczasowych, gdy potrzeby znacznie przerastały to, co można było na ich poczet uzyskać, błędy te nie miały może najistotniejszego znaczenia, gdyż nawet nierównomierne przydziały i tak trafiały do potrzebujących. Wiemy jednak z praktyki, że istniały i istnieją resorty, czy poszczególne zakłady, w których łatwiej mieszkania dostać i takie, w których dostać było i jest niezwykle trudno. Układ stosunków w tym zakresie nie zawsze odpowiada potrzebom ogólnogospodarczym czy społecznym. Są to nieuniknione rezultaty cząstkowej, niepełnej analizy i formowanych, w oparciu o tego rodzaju materiały, branżowych czy terenowych rozdzielników.

Aby uzyskać poprawę, trzeba mieć dobre materiały ilustrujące aktualną sytuację mieszkaniową w przekroju terenowym i trzeba prowadzić studia w przekrojach branżowych. Trzeba dalej wypracować metody prostego, ale dostatecznie precyzyjnego bilansowania potrzeb i zasobów mieszkaniowych. Znajomość stanu zasobów mieszkaniowych i warunków mieszkaniowych nie jest jednak dostateczna. Minęło już trzy lata od przeprowadzenia spisu powszechnego, a jeszcze nie posiadamy pełnych jego rezultatów w zakresie nieruchomości, budynków i mieszkań. Wprowadzone w r. 1950 książki ewidencji nieruchomości nie spełniły nadziei, które były w nich pokładane, jako w źródle stałych informacji o stanie zasobów. Inwentaryzacja

środków trwałych, obejmująca również nieruchomości, będzie dopiero przeprowadzona. Jeżeli nie mamy obrazu sytuacji mieszkaniowej w jakimś jednym statystycznym przekroju, to coś dopiero mówić o znajomości dynamiki rozwoju zasobów i stosunków mieszkaniowych na poszczególnych terenach i w poszczególnych miejscowościach. A przy obecnym tempie zmian ludnościowych wskutek migracji, przy rozpiętościach w przyroście naturalnym wskutek znacznych różnic strukturalnych w składzie ludności i przy znacznej koncentracji budownictwa mieszkaniowego w wielu punktach kraju, układ sytuacji mieszkaniowej i potrzeb z roku na rok może ulegać bardzo znacznym zmianom. Stąd wynika postulat nie tylko pogłębienia badań mieszkaniowych, ale równocześnie stworzenia podstaw w sprawozdawczości inwestycyjnej, budowlanej i remontowej oraz w ewidencji ludności do stałego kontrolowania rozwoju stosunków mieszkaniowych przy pomocy systemu zestawień bilansowych począwszy od krajowego, poprzez wojewódzkie, do zestawień dla poszczególnych ośrodków miejskich, czy zestawień dla poszczególnych regionów o specjalnej problematyce mieszkaniowej, jak np. Górnośląski Okręg Przemysłowy, Warszawski Zespół Miejski, czy Zespół miast Gdańsk-Gdynia-Sopot itd.

Większość zestawień tego typu, sporządzanych w chwili obecnej dla celów gospodarki mieszkaniowej, planowania urbanistycznego czy inwestycyjnego, grzeszy albo fragmentarycznością objętego materiału, uwzględniając np. jedynie zasoby znajdujące się w zarządzie uspołecznionym, albo dużą dowolnością w szacowaniu poszczególnych danych, czyniąc je w dużej mierze bezwartościowymi dla badania dynamiki rozwoju stosunków mieszkaniowych.

Zestawienia analizujące zmiany w stanie ilościowym zasobów mieszkaniowych powinny obejmować jak wyłaje się następujące zasadnicze pozycje:

Po stronie zasobów:

- 1) Stan wyjściowy.
- 2) Przyrost spowodowany:
 - a) nowym budownictwem i odbudową,
 - b) uzyskiem z remontów i przebudowy,
 - c) zmianą użytkowania (np. lokali biurowych na mieszkania),
 - d) zmianami administracyjnymi obszaru bilansowanego.
- 3) Ubytki spowodowane:
 - a) zużyciem i wypadkami losowymi,
 - b) wyburzeniami urbanistycznymi,
 - c) zmianą użytkowania,
 - d) zmianami administracyjnymi.
- 4) Stan końcowy.

Po stronie użytkowników:

- 1) Stan wyjściowy.
- 2) Przyrost spowodowany:
 - a) urodzeniami,
 - b) migracją,
 - c) zmianami administracyjnymi.
- 3) Ubytki spowodowane:
 - a) zgonami,
 - b) migracją,
 - c) zmianami administracyjnymi.

Tego rodzaju zestawienia o charakterze rejestracyjnym powinny stanowić punkt wyjścia przy spo-

ządzaniu bilansów w przekrojach terytorialnych, jako bilansów kontrolujących i uzupełniających planowanie budownictwa mieszkaniowego w przekrojach branżowych. Jedną stroną takiego zestawienia bilansowego stanowić powinny potrzeby określonego wg wskaźników standardowych przyjętych do planu i wytycznych względnie prognoz co do rozwoju ludności, drugą stroną — sposób pokrycia tych potrzeb zasobami istniejącymi i planowanym budownictwem z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju ubytków w okresie, dla którego sporządzany jest plan. Porównanie obu stron pozwala na stwierdzenie stopnia pokrycia i ewentualnego deficytu, bądź nadwyżki potrzeb na koniec okresu planowanego.

Sprawa jednostek planowania

Z uwzględnieniem w planowaniu budownictwa mieszkaniowego szeregu dodatkowych elementów określających rozmiary potrzeb mieszkaniowych z zagadnieniami rozszerzenia i usprawnienia stosowania bilansów mieszkaniowych, wiąże się sprawa jednostek planowania. O niedogodności planowania budownictwa mieszkaniowego w izbach mieszkalnych nie trzeba już nikogo przekonywać. Trudność podciągnięcia pod jeden mianownik pokoju dziennego o powierzchni ok. 20 m² małej, jednoosobowej sypialni liczącej w mieszkaniach standardowych ok. 7 m² powierzchni, czy podobnej wielkości kuchni, w praktyce doprowadziła do wprowadzenia pojęcia izby obliczeniowej, abstrakcyjnej jednostki kubatury liczącej 100 m³, nie związanej bezpośrednio w sposób konkretny z żadną określoną treścią użytkową. Na szczęście odchodzimy już od izby obliczeniowej i wprowadzamy stopniowo w życie, na wzór wieloletniej praktyki Związku Radzieckiego, jako podstawową jednostkę planowania metr kwadratowy powierzchni, który zapewnia znacznie większą precyzję planowania.

Metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej^{*} czy użytkowej, jako podstawowa zbiorcza jednostka planowania stosowana zarówno w planowaniu inwestycyjnym, jak i w planowaniu gospodarki eksploatacyjnej, powinna być uzupełniona podaniem w planie liczby konkretnych jednostek mieszkalnych oddanych do użytkowania. W dwóch rodzajach budownictwa mieszkaniowego, w mieszkalnictwie rodzinnym i mieszkalnictwie zbiorowego zakwaterowania jednostki te są różne. W pierwszym wypadku zgodnie z podstawową zasadą standardu — oddzielne mieszkania dla każdej rodziny, taką samodzielną jednostką użytkową jest mieszkanie, w drugim — miejsce w hotelu robotniczym, bursie, czy domu akademickim. Przyjęcie tych jednostek planowania zapewni bezpośrednią korelację z potrzebami mieszkaniowymi, które wyrażają się bądź w ilości rodzin czy ściślej gospodarstw domowych potrzebujących samodzielnego mieszkania, bądź też w ilości osób samotnych wymagających zakwaterowania w obiektach mieszkalnictwa zbiorowego.

Metr kwadratowy powierzchni pozwala na dokładne określenie ogólnych rozmiarów budownictwa w jednostkach porównywalnych, zestawiając do wspólnego mianownika zarówno mieszkania różnej wielkości jak i różne mierz, zależnie od rodzaju

mieszkalnictwa zbiorowego, wielkości powierzchni przeznaczone na pomieszczenie jednej osoby. Metr powierzchni pozwala również na precyzyjne ustalenie przeciętnych wskaźników i kontrolę ekonomiki budownictwa, nie nawiązuje jednak bezpośrednio do potrzeb ludzkich gdyż nie jest jednostką użytkową. W chwili obecnej budownictwo mieszkaniowe jest chyba jedyną gałęzią produkcji, której nie stawia się zadań planowych w zakresie asortymentu wyprodukowanych artykułów w postaci ustalonej corocznie liczby mieszkań różnej wielkości, i która nie ma nawet ustalonej globalnej ilości jednostek użytkowych — mieszkań — jakie musi dostarczyć ludności. Zdziwilibyśmy się zapewne, gdyby przemysł motoryzacyjny ograniczył się do planowania produkcji jedynie w jednostkach ogólnej mocy koni mechanicznych wyprodukowanych traktorów, a nie podawał równocześnie konkretnej ich liczby i podziału na odpowiednie wielkości. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że usiłowania inwestora w zakresie poprawy tego stanu rzeczy nie napotykają na zainteresowanie „dystrybutorów“, którzy wolą operować przy przydziałach „izbami“.

Niezależnie od mieszkania powinna być zachowana jako dodatkowa jednostka planowania izba mieszkalna (rzeczywista oczywiście, a nie obliczeniowa), pozwala ona bowiem na łatwe porównywanie wielkości i struktury starych i nowych zasobów mieszkaniowych oraz warunków mieszkaniowych w nich panujących. Należałoby przy tym przeprowadzić podział izb mieszkalnych na pokoje i kuchnie.

Uwagi końcowe

Zdając sobie sprawę, że pomimo szybkiego wzrostu budownictwa przez długi jeszcze okres czasu potrzeby związane z rozwojem socjalistycznego uprzemysłowienia będą czynnikiem decydującym dla określenia potrzeb mieszkaniowych i znając bieżące trudności na które napotyka planowanie budownictwa mieszkaniowego — powstać może pytanie czy w tych warunkach wypowiedziane wyżej uwagi nie mają charakteru zbyt teoretycznego i czy nie są co najmniej przedwczesne?

Odpowiadając na to retoryczne pytanie, należy przede wszystkim przypomnieć, iż szło nie o zerwanie z dotychczasową metodą planowania, lecz o jej uzupełnienie, o pogłębienie poprzez wprowadzenie dodatkowych czynników pozwalających m. in. na właściwsze rozpoznanie, a przez to i zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych mas pracujących. Świadomość, że nie wszystkie istniejące potrzeby mogą być natychmiast zaspokojone, nie powinna

w żadnym wypadku zwalniać od obowiązku ich rozpoznania i podbudowania w ten sposób samego procesu planowania. Trzeba dalej dodać, że obecny stan naszej wiedzy o stosunkach mieszkaniowych, stan i możliwości organizacyjne naszego aparatu sprawozdawczego i statystycznego w tym zakresie nie uprawniają do nadziei aby z dnia na dzień czy nawet z roku na rok sytuacja na tym odcinku do tego stopnia się zmieniła. Im wcześniej program prac w tym zakresie zostanie ustalony w oparciu o rzeczywiste potrzeby planowania budownictwa i gospodarki mieszkaniowej, im wcześniej odpowiednie placówki i instytuty naukowe przystąpią do opracowań metodologicznych i inwentaryzacyjnych, tym szybciej będą mogły te zagadnienia być uwzględnione w planowaniu operatywnym, przy przygotowaniu bieżących planów inwestycyjnych.

Wydaje się, że poważnym warsztatem doświadczalnym zarówno w zakresie tematów wyżej wymienionych, jak również szeregu innych, mogłyby być już prace nad planem pięcioletnim w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Potrzeba znacznie szczegółowszego opracowania tego planu i znacznie dokładniejszego zlokalizowania inwestycji mieszkaniowych na cały okres jego realizacji, niż uczyniono to swego czasu w planie sześcioletnim, który pozostawił te zadania praktycznie planom rocznym, została uznana za bezsporną. Przemawiały za tym postulaty zgłoszone przez wykonawstwo budowlane i inwestora — konieczność określenia wielkości placów budowy i zapewnienia ciągłości robót, konieczność organizacji baz materiałowych i maszynowych, przygotowania dokumentacji itd. Przemawiały dalej postulaty urbanistyczne i gospodarki komunalnej — wykorzystanie w jeszcze wyższym stopniu kubatury budowlanej a kubatury mieszkaniowej w szczególności przy przebudowie oblicza naszych miast, na których niełatwe do zatarcia piętno pozostawił okres gospodarki kapitalistycznej, konieczność prawidłowego planowania inwestycji komunalnych sprzężonych z budownictwem mieszkaniowym, szczególnie w zakresie zbrojenia terenu, komunikacji miejskiej i sieci usług itd. Przemawiały wreszcie za tym nie najpośledniejsze, choć wymieniam je na ostatnim miejscu argumenty społeczne — konieczność planowego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych mas pracujących na coraz wyższym poziomie. Opracowując najbliższy plan wieloletni budownictwa mieszkaniowego wykorzystajmy wszystkie narzędzia, które pozwolą nam na jego udoskonalenie, zwróćmy również uwagę na liczne zagadnienia metodologii planowania wymagające przedyskutowania i ulepszenia, z których kilka tylko zostało poruszonych w niniejszym artykule.

PRACUJMY LEPIEJ I WYDAJNIEJ! WYKONUJMY RYTMICZNIE PLANY PRO-
DUKCYJNE, URUCHAMIAJMY W PRZEWIDZIANYCH TERMINACH NOWE OBIE-
KTY PRZEMYSŁOWE I ENERGETYCZNE!

Mgr Inż. KAZIMIERZ JAWORSKI

Zadania w dziedzinie wykonywania elewacji

Uchwała o głównych zadaniach gospodarczych na ostatnie dwa lata planu sześcioletniego, powzięta na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ustala wielkość rocznych nakładów inwestycyjnych w latach 1954 i 1955 na poziomie inwestycji 1953 r. Stabilizacja wielkości limitów nie oznacza jednak, że w strukturze budownictwa nie zachodzą żadne zmiany. Zmienia się struktura finansowa nakładów i następuje przekształcenie planu inwestycyjnego w kierunku wzrostu budownictwa ogólnego przy pewnym zmniejszeniu budownictwa przemysłowego.

Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w ramach planu inwestycyjnego i planu kredytowego winny wzrosnąć w roku 1955 o 80 — 100% w porównaniu z rokiem 1953., nakłady inwestycyjne na budownictwa komunalne wznoszą się o około 30 — 35% a na budownictwa socjalne i kulturalne o około 35%.

Równocześnie zwiększone będą nakłady na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia w roku 1955 o około 25% w porównaniu z rokiem 1953.

Ta zmiana struktury nakładów inwestycyjnych stawia znacznie zwiększone zadania przed niektórymi gałęziami przemysłu materiałów budowlanych, zwłaszcza przed przemysłem ceramiki budowlanej, przemysłem wapieniczno-gipsowym, przemysłem szklarskim itp.

W wielu wypadkach wzrost zadań nie polega tylko na wzroście ilościowym ale przede wszystkim na zwiększeniu lub uruchomieniu nowych asortymentów materiałów, na wprowadzeniu do praktyki nowych gatunków i rodzajów wyrobów. Szczególnie wyraźnie zaznacza się wzrost tych zadań w dziedzinie produkcji materiałów do wypraw i okładzin zewnętrznych budynków. Produkcja ta dotychczas nie była wielka w związku z częstym odkładaniem na przyszłość tynkowania zewnętrznego budynków, w celu skierowania wszystkich sił roboczych i środków materialnych na uzyskanie maksymalnego efektu izbowego. Jednakże dalsze gromadzenie tych zaległości wpływa niekorzystnie na całość uporządkowania osiedli i miast i im dalej, tym trudniejsze stałoby się nadrobienie tych zaległości. Wchodzimy w okres wyraźnego uporządkowania budownictwa osiedlowego w okres usuwania niedoróbek i usterek i pełnego zewnętrznego wykończenia obiektów.

Teza o uporządkowaniu budownictwa została postawiona na II Zjeździe w najszerzej płaszczyźnie.

Wiceprezes Rady Ministrów Hilary Minc powiedział w swoim referacie na II Zjeździe PZPR.

„Dotychczas nasze budownictwo rozwijało się bardzo szybko i w pewnym stopniu można było zrozumieć, że przy tak szybkim marszu naprzód do budownictwa wkradło się wiele nieporządków. Teraz nasze budownictwo uzyskuje jakoby pewien okres spokojniejszego oddechu. Trzeba ten

okres wykorzystać dla zapewnienia pełnego porządku w budownictwie“¹⁾

Wiele jest dziedzin w budownictwie, które wymagają gruntownego uporządkowania, przede wszystkim sprawa jakości i obniżenia kosztów, umasowienia postępu technicznego i uprzemysłowienia metod wykonawstwa.

Przy realizacji zadań uporządkowania budownictwa nie można pominąć odcinka całkowitego wykończenia budynków t.j. łącznie z elewacją.

Konieczność oddawania jak najwięcej izb w jak najkrótszym czasie uzasadniła w pewnym stopniu dotychczasową praktykę przekazywania budynków do zasiedlania bez tynków, bądź oblicowań zewnętrznych.

Koszt elewacji stanowi przeciętnie od 2 do 5 procent globalnego kosztu budynku — przy czym nie uwzględniamy tu elewacji monumentalnych, kamiennych itp. Pozostawianie budynku bez wykończenia fasad, dawało doraźną oszczędność w materiałach i kosztach, a przede wszystkim w pracy tynkarzy wysoko wykwalifikowanych, których brak w budownictwie jest szczególnie ostry.

Konieczność koncentrowania się na robotach niezbędnych dla oddania budynków do użytkowania znalazła między innymi swój wyraz w Zarządzeniu Przewodniczącego PKPG Nr 202 z 1951 r., w którym wymagano dla wykonania elewacji specjalnego zezwolenia ministra resortu inwestującego lub ministra jednego z resortów budownictwa.

Ten przepis został zniesiony na rok 1954 i obecnie przewiduje się w zasadzie oddawanie budynków w stanie całkowicie wykończonym t.j. łącznie z elewacją.

W ten sposób zostanie dokonany poważny krok naprzód w zakresie uporządkowania budujących się osiedli, przy czym znaczenie zasady wykończenia zewnętrznego obiektów sięga głęboko nie tylko w dziedzinę czystej użyteczności, ale również i w sferę urbanistyki i architektury oraz kształtowania wyglądu naszych miast i osiedli i podniesienia zmysłu estetycznego ludności.

Pozostawienie domu bez tynków zewnętrznych, aczkolwiek dawało doraźne oszczędności i w okresie burzliwego narastania zadań rocznych wynikało z konieczności zmieszczenia się w granicach posiadanego potencjału wykonawczego i zasobów materiałowych wywołuje jednak na dłuższą metę i pewne ujemne objawy w eksploatacji i użytkowaniu budynków.

Brak tynków, bądź okładzin zewnętrznych, powoduje pewne zwiększenie strat ciepłych i w konsekwencji większy wydatek na ogrzanie pomieszczeń albo też staje się jedną z przyczyn niedogrzanego przez centralne ogrzewanie lokali, co ze szczególną ostrością ujawniło się w okresie zimy 1953/54 r.

1) Trybuna Ludu z dnia 14. III. 1954 r.

Szczególne znaczenie posiada wyprawa lub okładzina zewnętrzna jako warstwa ochronna przed działaniem atmosferycznym.

W budynkach nieotynkowanych od kilku lat zaznacza się szybszy postęp uszkodzenia obiektu od opadów atmosferycznych, mrozów itp. Tempo uszkodzeń pogłębia fakt, że często wykonuje się właściwą obróbkę elementów szczególnie narażonych na opady — jak pokrycie gzymsów, płyt balkonowych, wszelkich części wystających z lica muru, uszczelnienie okien od zewnątrz dopiero w chwili wykonywania elewacji.

W zasadzie należy w budynkach których otynkowanie zewnętrzne nie jest przewidziane w najbliższym okresie — wykonać te niezbędne fragmenty, zabezpieczające części najbardziej narażone na wpływ atmosferyczny.

Często jednak przedsiębiorstwa zaniedbywały wykonanie tych niezbędnych robót z uwagi na konieczność ustawienia rusztowań zewnętrznych. W ten sposób odsuwano wykonywanie tych szczególnie potrzebnych obróbek fragmentów elewacji, argumentując to koniecznością dwukrotnego ustawienia rusztowań, raz dla obrobienia wymienionych detali a drugi raz po okresie bliżej niesprecyzowanym dla wykonania całości fasady.

Już z powyższych uwag wynika, że niewykonywanie elewacji powinno być traktowane jako rozwiązanie tymczasowe jedynie przy założeniu, że po pewnym czasie zostaną wykonane roboty zewnętrzne i nadrobione zaległości.

Ale należy zdać sobie sprawę, że wykonanie elewacji po dłuższym okresie będzie najczęściej kosztowniejsze, niż wykonanie od razu, w okresie procesu budowy. Trzeba bowiem wrócić na już zakończony plac budowy z odpowiednią organizacją budowlaną dla wykonania robót zewnętrznych.

Oczywiście dobra organizacja robót elewacyjnych szczególnie masowych (całych odcinków ulic itp.) oraz utworzenie specjalizowanych przedsiębiorstw lub zarządów robót elewacyjnych — może dać potanie, wyrównujące z nadwyżką wymienione powyżej elementy podrozenia.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt wynikający z niewykonywania elewacji, a mianowicie: przedsiębiorstwa budowlane oddając do użytku budynek bez zewnętrznej fasady — przedłużają stan niewykończenia w całym otoczeniu budowy. Oczekując na wykonanie elewacji w czasie późniejszym przedsiębiorstwa nie wykonują chodników przy obiekcie argumentując to tym, że ustawienie rusztowań i tak spowoduje zniszczenie płyt chodnikowych. W związku z tym często nie są usuwane prowizoryczne ogrodzenia drewniane z ulic, nie wykonywane dojścia i zieleńce i nie porządkowane otoczenie budynków.

Stąd wiele domów i osiedli, które są zamieszkałe od miesięcy i lat wciąż znajduje się w stanie nieuporządkowanym i traktowane są przez przedsiębiorstwa budowlane jako permanentny plac budowy.

Taka sytuacja nie tylko nie wdraża mieszkańców tych osiedli do czystości i podnoszenia kultury mieszkaniowej lecz często wpływa demobilizująco na sprawę utrzymania porządku wewnątrz i dokoła budynków.

Należy podkreślić znaczenie wykonywania elewacji dla kształtowania wyrazu plastycznego miast i osiedli i rozwoju naszej urbanistyki i architektury.

Elewacja jest jednym z głównych elementów przemawiających do zmysłu estetycznego mieszkańców. Wprawdzie o poziomie architektury decyduje nie tylko sama powłoka zewnętrzna budynku, lecz rozwiązanie przestrzenne, harmonia i proporcje samej bryły i wiele innych elementów. Niemniej najbardziej bezpośrednio oddziałuje na zwykłego widza sama elewacja i stąd wpływa wielkie znaczenie zakończonej w pełni elewacji jako uwieńczenia dzieła architektonicznego. Wykonywanie elewacji jest więc jednym z ważnych elementów rozwinięcia wśród szerokich mas zrozumienia stylu architektonicznego naszej epoki — socjalistycznego w treści, narodowego w formie.

Wykończenie elewacji stanowi zarazem pełniejszy sprawdzian twórczości architektonicznej projektanta oraz bodziec do ulepszenia i wzbogacenia środków wyrazu plastycznego i podniesienia poziomu koncepcji architektonicznych i urbanistycznych.

Powyzsze okoliczności wskazują na społeczne i kulturalne znaczenie zagadnienia wykonywania elewacji.

Wszystkie wyżej podane względy potwierdzają celowość unikania w przyszłości dalszego piętrzenia się zaległości w robotach fasadowych przy czym, należy dążyć do wykonywania już od b. r. począwszy nowych obiektów w zasadzie łącznie z elewacjami a zarazem rozwinąć akcję stopniowego nadrobienia zaległości przez wykonywanie co roku pewnej ilości elewacji w budynkach oddanych do użytku w poprzednich latach.

Powyzsze zadania nie są łatwe, wymagają one zmobilizowania zarówno przemysłu materiałów budowlanych jak i przedsiębiorstw budowlanych.

O wielkości tych zadań świadczy fakt, że powierzchnia fasad budynków, które przewiduje — oddać do użytku w r. 1954, tylko Zakład Osiedli Robotniczych, wyniesie szacunkowo około 2—2,5 milionów metrów kwadratowych.

Wysokość środków inwestycyjnych przeznaczonych na roboty elewacyjne ZOR w r. 1954 wynosi około 1,83%. Jest to kwota znacznie wyższa aniżeli w roku 1953 — pomimo to nie zapobiegnie ona pewnemu, aczkolwiek niewielkiemu w porównaniu z ubiegłymi latami, narastaniu zaległości. Zwiększenie tej kwoty w 1954 r. nie byłoby realne ze względu na to, że nawet na ustalony program potrzeba, przy obecnym naszym poziomie technicznym w zakresie robót fasadowych, około 1200 tynkarzy w ciągu prawie całego roku z odliczeniem dni mroźnych, podczas których przy stosowanych dotychczas u nas sposobach pracy nie wykonujemy w praktyce zewnętrznych robót tynkarskich. Tu należy wspomnieć, że ZOR w r. 1953 wykonał tylko 45,7% planu robót elewacyjnych na zamieszkałych osiedlach. Przejście w pełni od tradycyjnych sposobów pracy do nowoczesnych, zespołowych, zmechanizowanych i zrationalizowanych metod — pozwoli na uzyskanie wielkich oszczędności w sile roboczej.

Usunięcie tych zaległości wymaga opracowania konkretnego kilkuletniego planu w celu zlikwidowania powstałych dysproporcji.

W planie tym należałoby uwzględnić następujące wytyczne:

1. Zapewnić w roku 1955 środki do wykonania przynajmniej tylu m² elewacji zewnętrznych ile wynika z oddanej do użytku kubatury budynków (przeciętnie można przyjąć na 1 m³ budynków 0,18 — 20 m² powierzchni elewacji).

W ten sposób wzrost zaległości zostanie zahamowany.

2. Kontynuować i rozszerzać rozpoczętą już w małym zakresie w r. 1953 i nieco większym w r. 1954 akcje wykonywania elewacji na osiedlach wybudowanych w ubiegłych latach.

Uwzględnić w wytycznych planu 5-letniego zadania w zakresie zlikwidowania zaległości w robotach elewacyjnych na obiektach wybudowanych w okresie planu 3-letniego i planu 6-letniego.

Uwzględnić w wytycznych planu 5-letniego nie tylko budownictwo ZOR lecz i pozostałe budownictwo ogólne, mieszkalne rozproszone, administracyjne, socjalne itp. w którym zaległości w niewykonanych elewacjach można oszacować na około 25% zaległości ZOR.

Właściwe byłoby ustalenie okresu zlikwidowania zaległości przed 1960 r., gdyż przeciągnięcie poza ten okres naraża gospodarkę narodową na nadmiernie zwiększone koszty konserwacji i eksploatacji budynków.

Powinno być przyjęte realne tempo likwidacji zaległości i to takie, aby nie wywoływać zbyt wielkiego obciążenia produkcji budowlano-montażowej, uwzględniając wielkie zadania budownictwa które corocznie będzie oddawać do użytku całkowicie gotowe obiekty.

Należy wziąć również pod uwagę wielki rozwój budownictwa ogólnego, który jest przewidziany w najbliższych latach.

Ażeby wzrastające zadania w zakresie elewacji były realne, konieczne jest przygotowanie kadr i wyszkolenie fachowców oraz rozwinięcie przemysłu materiałów elewacyjnych i wprowadzenie nowych postępowych metod w dziedzinie wypraw a przede wszystkim obliczania fasad.

Okres dziewięciolecia zaznaczył się w budownictwie naszego kraju wielkimi osiągnięciami w dziedzinie postępu technicznego. Jednak w zakresie technologii robót elewacyjnych postęp był nikły, gdyż na tym odcinku nie było koncentracji wysiłków i wykonywanie tych robót było w dużej mierze odraczane na przyszłe lata. Zaistniała wskutek tego dysproporcja między postępem całości robót budowlano-montażowych i zastoje a nawet zacofaniem w technice robót elewacyjnych.

Jak daleko posunęła się technologia robót elewacyjnych świadczą o tym wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego m. in. bogaty wachlarz nowych asortymentów i materiałów fasadowych wprowadzonych przez przemysł materiałów budowlanych ZSRR.

Przykładem tych osiągnięć jest m. in. piękna złocistokremowa okładzina ceramiczna gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Bez dokonania wielkiego postępu w wykonawstwie robót elewacyjnych i produkcji materia-

łów okładzinowych i wypraw zewnętrznych nie będzie realnym sprostanie wielkiemu programowi w zakresie wykończenia fasad, wynikającemu zarówno z potężnie narastającego planu budownictwa mieszkalnego, socjalnego i komunalnego, jak też z konieczności nadrobienia zaległości w robotach elewacyjnych z ubiegłych lat.

Postępowanie się tylko metodami tradycyjnymi wykonywania wypraw w różnych odmianach, na mokro, pochłonęłyby niezwykle dużą ilość godzin roboczych wysoko wykwalifikowanych i deficytowych tynkarzy.

Dlatego budownictwo powinno wstąpić na drogę obroną w szerokiej mierze przez Związek Radziecki, tj. stosowania okładzin różnych rodzajów — co da niewątpliwie oszczędności w sile roboczej na budowie.

Przemysł Materiałów Budowlanych winien sięgnąć do bogatego asortymentu materiałów i wyrobów okładzinowych i zapewnić, przez wykorzystanie osiągnięć radzieckich, dostateczną ilość, wysoką jakość, różnorodność wzorów i asortymentów a zarazem ekonomiczność i taniść materiałów elewacyjnych.

*

W Związku Radzieckim stosowane są coraz szerzej **plytki ceramiczne** prasowane metodą półsuchą. Plytki te produkowane są w cegielniach wyposażonych w prasy typu Mielija. Cegielnie te albo posiadają odpowiednią glinę albo też dowozi się pewne ilości gliny odpowiedniego koloru jako domieszki do surowca, który cegielnia posiada na miejscu.

Produkcję tych płyt okładzinowych uruchamia się w cegielniach położonych blisko ośrodków wielkiego budownictwa.

Instytut naukowo-badawczy Ceramiki Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR opracował metody uzyskania płytek fasadowych ceramicznych w kilku kolorach drogą domieszek specjalnych glin oraz barwników i mączki ceglanej.

Najczęściej stosowane są płytki okładzinowe czerwone i białe przy czym metoda prasowania półsuchego na prasie typu Mielija pozwala na produkcję płytek gładkich oraz wzorzystych.

Koszt 1 m² elewacji z płytek czerwonych jest nieznacznie wyższy od wyprawy zewnętrznej zwykłej wapienno-cementowej. Plytki białe o barwie ciepłej z odcieniem lekko-kremowym, bardzo estetyczne. — są droższe od czerwonych o około 40% ze względu na to, że glinę białą dowozi się do cegielni położonej w pobliżu Moskwy.

Dzięki pomocy radzieckiej, nasz przemysł będzie mógł uruchomić produkcję ceramicznych płyt okładzinowych metodą półsuchą. Plytki te, ze względu na niewysoki koszt i niezbyt wygórowane wymogi w stosunku do surowca oraz walory architektoniczne, powinny być szeroko stosowane do wykonywania robót elewacyjnych w najbliższych latach.

W okresie dwulecia celowe będzie utworzenie pracowni laboratoryjnej, która zajęłaby się badaniem glin kolorowych, proporcji domieszek, możliwości i metod stosowania barwników, wytypowaniem, na podstawie studiów surowcowych, cegiel-

ni w pobliżu wielkich ośrodków budowlanych do produkcji płyt okładzinowych, uzyskaniem jednolitej barwy wyrobów i innymi elementami technologii produkcji.

Oprócz płytek ceramicznych do szerokiego stosowania, przemysł nasz będzie produkował również i **płyty ceramiczne szlachetne** na wzór zło-cisto-kremowych okładzin ceramicznych Pałacu Kultury i Nauki.

Płyty te wykonywane są metodą prasowania półsuchego z glin doborowych — są one kosztowne i ich zastosowanie będzie określone dla fasad budynków reprezentacyjnych i monumentalnych, zwłaszcza wysokich.

Na budowie gmachu Pałacu Kultury i Nauki stosowane były zarówno płyty jak i cegły pustakowe, których powierzchnia licowa jest wykonywana analogicznie jak zło-cisto-kremowe płyty. Cegły te układa się już w trakcie murowania ścian w sposób precyzyjny. Od 1 stycznia 1954 r. obowiązuje w ZSRR norma ustalająca 6 typów płyt szeregowych, 4 typy płyt narożnych i 2 typy płyt do okładania nadproży. Wszystkie typy mają jednakową wysokość 294 mm.

Należałoby podkreślić, że w ZSRR opracowano metody układania płyt fasadowych; w zasadzie odbywa się równocześnie ze wznoszeniem muru, co wpływa na skrócenie cyklu budowy.

Należy dążyć do wprowadzenia i u nas metody wykonywania okładzin równocześnie z murowaniem tak, aby elewacja wznosiła się łącznie z budynkiem, podobnie jak to ma miejsce przy stosowaniu cegieł licowych osadzanych równoległe z murowaniem ścian.

Przemysł wyrobów kamionkowych powinien podjąć w szerszej skali produkcję płytek klinkierowych, które stosowane były szczególnie często w Warszawie do oblicowania cokołów. Płytki te, mocno wypalone, o kolorze ciemno-czerwono-brunatnym okazały się bardzo wytrzymałe i przy fugowaniu cementem białym lub kolorowym, bądź cementem z grafitem dają odpowiedni efekt architektoniczny.

Wielkie możliwości rozwoju produkcji istnieją w zakresie **płytek cementowych**, przy czym do wyrobu ich powinny być stosowane cementy białe lub kolorowe.

Przemysł cementowy przystąpił już do produkcji cementów białych i kolorowych i w miarę rozwoju tej produkcji zasięg stosowania płyt cementowych do elewacji ulegnie znacznemu rozszerzeniu.

Znakomite perspektywy rozwoju jako materiału okładzinowego ma **wapień z Pińczowa**.

Kamieniołomy Pińczowskie dostarczają obecnie bloki dla niektórych budynków w Stolicy a przede wszystkim na budowę gmachu Pałacu Kultury i Nauki.

Z kamienia pińczowskiego wykonana została m. in. elewacja gmachu Ministerstwa Rolnictwa przy ul. Kruczej w Warszawie.

Jednakże jeszcze wciąż koszt okładziny kamiennej z wapienia pińczowskiego aczkolwiek niższy od innych rodzajów kamienia — jest zbyt wysoki. Wynika to z obecnego systemu wydobycia kamienia i obróbki — które są wprawdzie bardziej zmechanizowane aniżeli dawniej niemniej jednak

nie osiągnęły jeszcze wymaganego poziomu technicznego i organizacyjnego. Przez kompleksowe zmechanizowanie wydobycia kamienia, łącznie z transportem wewnętrznym, oparcie się o zdobycze techniki radzieckiej jak np. wydobywanie kombinem Stolasowa — zastosowanie nowoczesnych szybkobieżnych traków do kamienia, cyrkularek i pił elektrycznych, wykorzystanie pomysłów racjonalizatorskich wypróbowanych już w Zjednoczeniu Robót Kamieniarskich oraz znormalizowanie wymiarów płyt można będzie niewątpliwie uzyskać bardzo znaczne obniżenie kosztów.

Nasuwa się myśl, aby z kamienia pińczowskiego produkować niezależnie od zamówień indywidualnych według rysunków — płyty standaryzowane np. 30 × 30 cm o grubości możliwie najmniejszej, nie przekraczającej 4 cm, które mogłyby być stosowane na szeroką skalę jako okładzina budynków. Upowszechnienie stosowania takich płytek zależne jest od maksymalnego obniżenia kosztów wydobycia i obróbki, przy czym należy uwzględnić możliwość wykorzystania wielu bloków mniejszych już wydobytych — które ze względu na dymensje, bloczność itp. nie odpowiadają zamówieniom indywidualnym.

Przemysł kamieniarski powinien skoncentrować wysiłki w celu uzyskania estetycznej okładziny z kamienia rodzimego o cenie niewysokiej.

Należy zarazem rozwinąć studia nad uzyskaniem środków dla powlekania (impregnacji powierzchniowej) płyt kamienia wapiennego w celu zabezpieczenia od czernienia.

Badania niektórych budynków zabytkowych wykazują że polscy kamieniarze z XVI — XVIII wieku znali i stosowali sposoby powlekania ochronnego.

Kamień naturalny jest jednym z najlepszych i najtrwalszych materiałów elewacyjnych. Ze względu na znaczny koszt, który jest kilkadziesiąt razy wyższy od zwykłego tynku elewacyjnego, kamień powinien być stosowany tam gdzie wymagają tego względy urbanistyczne i architektoniczne, szczególnie przy obiektach monumentalnych na arteriach i placach o znaczeniu reprezentacyjnym.

Niewątpliwie można stwierdzić poważny rozwój przemysłu kamieniarskiego w ciągu ostatnich 3 lat, jednak metody jego pracy wymagają gruntownego przeobrażenia i unowocześnienia. Dotychczas kamień był stosowany głównie na elewacje w Warszawie, obecnie jednak należy liczyć się ze wzrostem zapotrzebowań w związku z budową centrum Miasta Nowa Huta, Nowych Tych, odbudową i rekonstrukcją śródmieścia Wrocławia, Szczecina i Gdańska. Polska posiada bogatą bazę surowcową kamienia budowlanego m. in. zło-ża granitów, bazaltów, piaskowców, wapieni, dolomitów, alabastru i marmurów od jasnych np. (Stronie Śląskie) do czarnych (Dębniek) itp.

Należy podkreślić, że ze względu na wysoki koszt kamienia można projektować elewacje ozdobione fragmentami kamiennymi z tym, że prze-ważna część powierzchni jest wykonana, albo jako wyprawa szlachetna, albo też w cegle licowanej, fugowanej. M. in. na wielu budynkach MDM w Warszawie zastosowano takie połączenie okła-

dziny kamiennej, jak cokołów, obramowań i portali gzymsów itp. z partiami wykonywanymi w fakturze fugowanej cegły licowej.

Płyty ze skał twardych, jak granit, a także twarde piaskowce nadają się szczególnie na cokoły budynków, które są najbardziej narażone na uszkodzenia mechaniczne itp. W związku z tym należałoby uruchomić produkcję znormalizowanych płyt cokołowych, co pozwoliło by na obniżenie kosztów i rozszerzenie zakresu stokowania.

Efektownym materiałem, przy pomocy którego elewacja może być urozmaicona w sposób estetyczny, jest szkło. Projektanci radzieccy chętnie stosują wstawki ze szkła barwnego w formie płytek i pasów gładkich, lub wzorzystych. M. in. oblicowanie kuli podstawy iglicy na gmachu Pałacu Kultury i Nauki wykonane jest z płyt szklanych specjalnego gatunku, zresztą bardzo kosztownych.

Płyty ze szkła mogą być stosowane z powodzeniem nie tylko jako wstawki ozdobne, lecz również jako wykładzina ław okiennych — przy zastosowaniu szkła o wysokiej wytrzymałości lub zbrojnego.

Rozwinięcie produkcji i metod wykonawstwa okładzin nie oznacza bynajmniej zaprzestania wykonywania wypraw różnych rodzajów.

Zadania w zakresie robót elewacyjnych są tak znaczne, że ograniczanie się tylko do jednego sposobu rozwiązania nie gwarantuje zaspokojenia potrzeb. Przy tym należy uwzględnić, że podane powyżej metody okładzinowe są bardziej racjonalne, jednak wprowadzenie ich wymaga pewnego okresu czasu na uruchomienie produkcji wymaganych gatunków okładzin i rozwinięcia jej w skali masowej. Dlatego będziemy kontynuować i rozwijać technikę **wypraw szlachetnych**, w których tynkarsze polscy mają bogatą tradycję.

Stosowane były różne rodzaje wypraw szlachetnych, często bardzo zbliżonych pod względem rodzaju, jednak wprowadzane przed wojną na rynek pod różnymi nazwami z powodów komercyjnych jak: terrazyt, felzytyn, elzyt, terrabona itp. Materiały te produkowane są na bazie mączki kamiennej różnych rodzajów z dodatkiem tyszczyka (miki) i ewentualnie pewnych barwników. Polska posiada złoża miki na Dolnym Śląsku oraz nieograniczone możliwości produkcji odpowiednich grysików i mączki kamiennej przez przeróbkę odpadków w zakładach wydobywania i obróbki granitów i marmurów.

Należy rozwinąć produkcję materiałów do szlachetnych wypraw, które mogą być wykonywane w różnych asortymentach jako drobno, średnio i gruboziarniste i w różnej fakturze jako tzw. tynki gładkie, nakrapiane, cyklinowane, szlifowane, groszkowane, dłutowane, młotkowane, boniowane itp., bądź kombinowane z 2 lub kilku rodzajów faktury.

Wyprawy szlachetne mogą być wprawdzie wykonywane na zaprawie z cementu portlandzkiego, jednak szczególnie dobre efekty daje zastosowanie cementów białych i kolorowych. Produkcja cementu białego już została uruchomiona a ostatnio również opracowana została przez Profesora A. Grzymka Kierownika Ministerstwa Materiałów Budowlanych na podstawie doświadczeń radziec-

kich metoda produkcji łatwo barwiących się zapraw cementowych o dużej plastyczności, dzięki którym można uzyskać efektowne, barwne a zarazem niekosztowne wyprawy elewacyjne.

Dla robót elewacyjnych ma duże znaczenie uruchomienie produkcji wapna drobno mielonego niegaszonego według radzieckiej metody **Smirnowa**. Zastosowanie wapna Smirnowa pozwala na wykonywanie tynków zewnętrznych przy niskich temperaturach.

Należy również zwrócić uwagę na szersze zastosowanie **gipsu sztukatorskiego** zwłaszcza do wykonania detali architektonicznych.

Jak wykazały badania uczonych radzieckich podatność gipsu na wilgoć może być zmniejszona przez odpowiednią technologię produkcji, dodanie środków chemicznych oraz pokrycie bezbarwnymi powłokami ochronnymi.

Problem wykonywania gotowych detali architektonicznych ma wielkie znaczenie dla zmniejszenia pracochłonności robót elewacyjnych i przyspieszenie cyklu wykonawstwa.

W tej dziedzinie konieczne jest zacieśnienie współpracy projektantów i wykonawców i to zarówno zakładów produkcji pomocniczej wytwarzających te detale jak i wykonawców przeprowadzających montaż głównych elementów.

Niektóre elementy znormalizowane mogły być produkowane w sposób seryjny co wpłynęło by na znaczne obniżenie kosztów.

Do wykonywania części elewacji jak np. kolumn, opasek nadproży i ław okiennych, portali bramowych, itp. nadaje się dobrze tzw. sztuczny kamień tj. terrazzo czyli lastriko. Jest to wprawa szlifowana i polerowana z cienkiej 2 — 4 cm warstwy betonu, w którym kruszywa stanowią grysy skalne, zwane potocznie „marmurkami“, aczkolwiek są to często grysy nie z marmurów lecz ze skał twardych jak granit, sienit, bazalt itp.

Lastriko jest robotą pracochłonną, która nadaje się raczej do elementów poziomych, gdzie szlifowanie mechaniczne jest łatwiejsze. Ekonomiczniejsze jest stosowanie lastriko w postaci płyt okładzinowych, przy czym przez stosowanie różnokolorowych grysów można uzyskać urozmaicone efekty architektoniczne.

Przemysł kamieniarski powinien w szerszej mierze przerabiać odpadki kamienne na grysy terrazowe i mączki do wypraw szlachetnych.

Oprócz okładzin i wypraw stosowane jest wykonanie elewacji w postaci **fugowania cegieł licowych**. Przemysł ceramiczny powinien rozwinąć produkcję cegły licowej, tj. cegły doborowej o krawędziach ostrych i równych, o minimalnych tolerancjach wymiarów i o jednolitym kolorze.

Również cegła silikatowa nadaje się doskonale, przy odpowiedniej jakości, jako cegła licowa. W Związku Radzieckim licowa cegła wapienno-piaskowa, autoklawizowana jest stosowana zarówno w jasnej barwie naturalnej, jak też i w innych kolorach, które uzyskuje się przez dodanie domieszek gliny, barwników, mączki ceglanej itp.

Stosowanie cegieł i bloków licowych równocześnie z murowaniem ma tę zaletę, że zapewnia z góry wykonanie elewacji gdyż najbardziej pracochłonna część robót polegająca na doborze cegieł

(często połączonej z sortowaniem o ile kolor nie jest jednostajny) i na murowaniu precyzyjnym na listewkach — jest wykonywana w trakcie robót stanu surowego budynku.

Zagadnieniem dotychczas niedostatecznie opanowanym jest produkcja dobrych farb do barwienia fasad, które zarazem stanowiłyby ochronną warstwę przed działaniem atmosferycznym.

Najczęściej stosuje się u nas do malowania fasad farby wapienne tj. zawieszinę pigmentu w spoiwie wapiennym, których wyrób jest najłatwiejszy.

Jednak ta powłoka jest łatwo ścieralna i posiada skłonność do zapyłania trudnego do usunięcia, zwłaszcza w miastach przemysłowych. Z farb wapiennych można uzyskać tylko kolory pastelowe — mało intensywne.

Zagranicą coraz szerzej stosowane są farby cementowe. Materiały te produkowane są fabrycznie w postaci barwnych proszków, przy czym spoiwem jest najczęściej biały cement. Prowadzone przez ITB badania wykazały, że dodatek kazeiny do farb cementowych zwiększa wodoodporność i wytrzymałość powłoki.

Poza tym farby cementowo-kazeinowe mogą być stosowane i w temperaturze do 0°C. Z powyższego wynika, że przemysł nasz powinien rozwinąć produkcję farb cementowo-kazeinowych i dostarczać budownictwu gotowe barwne proszki.

Zamiast farb olejnych, które są wprawdzie dekoracyjne lecz mało odporne — należy stosować **farby kazeinowe** wykonane fabrycznie i dostarczane jako gotowe preparaty na budowę.

Obecnie przemysł spółdzielczy rozpoczął produkcję farb kazeinowych suchych w różnych kolorach i produkcję tę należy rozwinąć w szerszym zakresie.

W ZSRR szeroko stosowane są farby emulsyjne na bazie chlorku poliwinylu plastykowanego. Po szeregu pozytywnych doświadczeń wydane zostały w ZSRR: „Wytyczne do malowania fasad budynków farbami nadchlorowynilowymi“.

Tynki fasadowe maluje się dwukrotnie metodą natryskową albo ręcznie, przy czym na 1 m² zużywa się ok. 500 — 575 gramów farby. Chlorek poliwinylu i emulsje wodne wysoko spolimeryzowanych syntetycznych żywic (tzw. „lateksy“) są już dostępne w kraju. Zagadnienie produkcji właściwych farb ochronno-dekoracyjnych ma duże znaczenie zarówno dla budownictwa nowego jak i dla konserwacji i odnowienia budynków starych.

Należy zwrócić uwagę na potrzebę odnowienia fasad szczególnie na ulicach nowo zabudowanych, na których znajdują się budynki stare, wymagające dostosowania do całego ciągu ulicznego. Tak np. na ul. Marszałkowskiej w Warszawie przy zabudowie wlotu do Placu Konstytucji odnowiono i przerobiono fasady istniejących budynków dostosowując je do nowego oblicza placu i ulicy Marszałkowskiej.

Konserwacja i remont budynków istniejących wymagają odnowienia fasad za pomocą pomalowania na nowo i zgodnie ze wzrostem środków na kapitalne remonty powiększać się będzie zapotrzebowanie i na farby których produkcję fabryczną należy znacznie rozszerzyć w najbliższych latach, uwzględniając przede wszystkim farby krzemiano-

we, cementowe, kazeinowe oraz mieszane cementowo-kazeinowe, wreszcie emulsje szczególnie na bazie chlorku poliwylinowego.

Zarazem należy zmechanizować proces nakładania powłok i zmniejszyć w ten sposób pracochłonność robót malarskich.

*

Wykonanie zadań w zakresie elewacji wymaga odpowiedniej organizacji wykonawstwa. Przedsiębiorstwa budowlane — które będą oddawać budynki wraz z tynkami zewnętrznymi powinny utworzyć ekipy, brygady, odcinki robót, lub nawet zarządy dla robót elewacyjnych. Niezależnie od tego jest rzeczą celową utworzenie przedsiębiorstw budownictwa w Warszawie, na Śląsku i w Nowej Hucie.

Pozwoli to na gromadzenie i wymianę doświadczeń oraz na zacieśnienie współpracy pomiędzy wykonawcami, przemysłem materiałów budowlanych i biurami projektów i pełne wprowadzenie do praktyki postępu technicznego. Kadry fachowe w takim przedsiębiorstwie będą lepiej wykorzystane a zarazem ułatwione będzie wyszkolenie nowych kadr.

Przedsiębiorstwa elewacyjne powinny być wyposażone w rusztowania inwentarzowe rozbieralne i łatwe w montażu i ustawianiu drabinowe, stojakowe a przede wszystkim rurowo-stalowe. Procesy narzucania podkładu pod warstwę wyprawy szlachetnej oraz nakładanie powłok z farb powinny być maksymalnie zmechanizowane. Należy przejąć doświadczenia radzieckie w zakresie wykonywania robót zewnętrznych, fasadowych w zimie przy zastosowaniu wapna Smirnowa i środków chemicznych do zapraw umożliwiających prace w niskiej temperaturze.

Niemniej należy przewidzieć dla załóg przedsiębiorstw elewacyjnych zatrudnienie w zimie także i wewnątrz budynku, szczególnie przy robotach wykończeniowych, wymagających wyższych kwalifikacji jak np. tynki szlifowane, blichowane, filcowane, wewnętrzne wyprawy szlachetne, okładziny, stiuki, fasady itp. przede wszystkim w sklepach, klatkach schodowych, sieniach, bramach itd.

Dla deficytowych materiałów okładzinowych oraz kamienia elewacyjnego winny być opracowane bilanse i rozdzielniki roczne z przydziałem na konkretne obiekty.

Zadania w dziedzinie elewacji są niełatwe, jednak istnieją jeszcze wielkie niewykorzystane rezerwy których uruchomienie drogą upowszechnienia postępu technicznego w samych robotach oraz w produkcji materiałów elewacyjnych — pozwoli na poważne obniżenie pracochłonności i kosztów.

Właściwe przygotowanie, zaplanowanie produkcji materiałów elewacyjnych i wykonawstwa robót fasadowych i wykorzystanie techniki radzieckiej — stanowią drogę do wypełnienia tych zadań.

Uporządkowanie zewnętrznego wyglądu budynków i ich otoczenia wpłynie na podniesienie kultury mieszkaniowej w nowobudowanych osiedlach, dzielnicach i miastach i stanowić będzie jeden z elementów realizacji uchwał II Zjazdu w sprawie wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Mgr inż. MAKSYMILIAN PSZENICKI

Z doświadczeń węgierskich w dziedzinie norm pracy i norm kosztorysowych w budownictwie

Tak jak i nasz kraj, wszystkie pozostałe kraje demokracji ludowej przeżywają okres potężnego rozwoju budownictwa socjalistycznego. Zrozumiałą jest rzeczą, że kraje te podążając w ślady wielkiego Związku Radzieckiego napotykają na podobne zagadnienia i problemy wymagające szybkiego rozwiązania i prawidłowego ustawienia.

Jednym z takich istotnych problemów jest zagadnienie kosztów budownictwa i związane z tym sprawy norm pracy, systemu płac, norm kosztorysowych i systemu rozliczeń za wykonanie robót budowlano-montażowych.

Wobec tego, że ostatnio miałem możliwość zapoznania się z tymi zagadnieniami w Węgierskiej Republice Ludowej przedstawię naszym czytelnikom niektóre problemy, przed którymi stanęli nasi węgierscy towarzysze oraz sposoby rozwiązania tych problemów. Jasną jest rzeczą, że w tych zagadnieniach i problemach znajdziemy cały szereg spraw mających i u nas pierwszorzędne znaczenie i przypominających czasem do złudzenia historii ostatnich lat naszej pracy w tej dziedzinie. Jednakże niektóre rozwiązania, szczególnie organizacyjne, są w W.R.L. odmienne od naszych, wymagają z naszej strony odpowiedniej analizy i zastanowienia się w jaki sposób doświadczenia węgierskie z najlepszymi rezultatami wykorzystać w naszych warunkach.

W Węgierskiej Republice Ludowej najpoważniejsza część wykonawstwa budowlanego skupiona jest w rękach Ministerstwa Budownictwa obejmującego swym zakresem działania również i produkcję materiałów budowlanych (cegła, cement, wapno, kamień itd.). Drugim wielkim wykonawcą robót, szczególnie inżynierskich, jest Ministerstwo Poczty i Komunikacji. Poza tym inne resorty, a w szczególności wielkie resorty przemysłowe posiadają swoje stosunkowo niewielkie jednostki wykonawstwa budowlanego. Jeśli zaś chodzi o roboty związane z montażem maszyn i urządzeń przemysłowych, to wykonują je bezpośrednio fabryki-producenci tych maszyn i urządzeń, co stanowi pozostałość pokapitalistyczną. Również i montaż konstrukcji stalowych wykonywane są przez producentów tych konstrukcji, to jest przez jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Węgrzy przyznają, że system ten nie odpowiada potrzebom wielkiego budownictwa socjalistycznego i przewidują wprowadzenie w tej dziedzinie istotnych zmian.

Sytuacja ta miała decydujący wpływ na rozwiązanie interesujących nas głównie problemów: o ile uporządkowanie zagadnienia norm pracy i stawek jednostkowych oraz norm kosztorysowych jest na Węgrzech w robotach budowlanych i inżynierskich daleko zaawansowane, to te same zagadnienia dla montażu maszyn i urządzeń przemysłowych znajdują się daleko w tyle i nie zostały jeszcze postawione jak to się mówi „na warsztacie“.

Zajmijmy się jednak konkretnie niektórymi sprawami:

1. System płac i normy pracy w budownictwie

a. System płac i układ zbiorowy pracy.

W październiku 1951 r. wprowadzono na Węgrzech jednolitą siatkę płac w budownictwie obejmującą w zasadzie 7 kategorii z dodatkową specjalną kategorią 8. W związku z dokonaną tam regulacją cen i płac, podobną do przeprowadzonej u nas Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3. I. 1953 r., ustalono tam dwie siatki płac — akordową i dniówkową — różniące się od siebie jednolicie o ~ 25%. Niezależnie od tych siatek płac dla robotników budowlanych, wprowadzono podobnie jak w ZSRR jeszcze jedną, nieco wyższą siatkę płac dla metalowców budowlanych zatrudnionych przy wykonywaniu robót ślusarskich, blacharskich, instalacji c.o., wod.-kan., instalacji elektrycznych itp. Wprowadzenie tej dodatkowej siatki wiąże się z faktem obowiązywania w W.R.L. wyższych stawek w przemyśle metalowym niż w budowlanym, co u nas nie ma miejsca.

Kraj jest, podobnie jak u nas podzielony na 3 strefy płac przy czym różnice stawek w poszczególnych strefach wynoszą w stosunku do trzeciej strefy odpowiednio +10% i +15%. Tak jak i u nas, pierwszą strefę otrzymują również specjalnie ważne budowy położone nawet w 3 strefie. W W.R.L. istnieje tendencja zmierzająca do zlikwidowania strefowości i dania jedynie najważniejszym budowom pewnych specjalnych, każdorazowo indywidualnie przyznawanych dodatków.

Istnieje istotne podobieństwo między węgierską, a naszą siatką płac. Poniżej podano obowiązującą w W.R.L. w I strefie siatkę płac (w forin-
tach):

Kategoria	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
Stawka dniówkowa	2,00	2,23	2,52	2,90	3,19	3,48	3,79	4,07
Stawka akordowa	2,49	2,79	3,15	3,63	3,99	4,35	4,71	5,07
Stawka akordowa metalowców budowl.	2,55	2,91	3,24	3,80	4,20	4,62	5,01	5,31

Dla porównania podano niżej obowiązującą u nas w I strefie siatkę płac robotników budowlanych:

Kategoria	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
Stawka dniówkowa	2,00	2,20	2,45	2,90	3,30	3,80	4,40	4,90
Stawka akordowa	2,20	2,42	2,74	3,30	3,83	4,48	5,28	—

Jak więc widzimy rozpiętość płac między VII a I kategorią wynosi na Węgrzech $\frac{4,71}{2,49} = 1,89$ a u nas $\frac{5,28}{2,20} = 2,40$

Z powyższego porównania wynika, że nasza siatka płac stwarza większe bodźce w kierunku podwyższenia kwalifikacji zawodowych, rozwijania szkolenia zawodowego, walki z tendencją zmierzającą do zrównywania płac. Natomiast węgierska siatka płac sprzyja bardziej maksymalnemu zakordowaniu robót, ponieważ różnica między stawkami akordowymi a dniówkowymi wynosi tam ~ 25%, podczas gdy u nas różnica ta waha się w granicach od 10 do 18%.

Węgierski układ zbiorowy pracy nie przewiduje w zasadzie żadnych stałych dodatków ani wysokościowych, ani z tytułu utrudnień w pracy (np. roboty budowlane na czynnej fabryce itp.). Natomiast dyrektor trestu ma prawo przyznawania dodatków na niektóre roboty w wysokości do 10% normalnej stawki. Wyższe dodatki można przyznać jedynie za zgodą ministerstwa dla specjalnie trudnych warunków wykonania danej roboty.

Wymienione dodatki mogą dotyczyć jedynie niektórych robót. Jednakże niektóre specjalnie ważne budowy otrzymują na podstawie decyzji Rządu stałe dodatki dla wszystkich wykonywanych tam robót. Tak na przykład na budowie wielkiego kombinatu hutniczego Sztalinwaos obowiązuje określony, przyznany decyzją Rządu ogólny dodatek do stawek płac.

Zasadniczo obowiązuje 48-godzinny tydzień pracy. Przeważnie na budowach pracują po 9 godzin dziennie, a w sobotę tylko 3 godziny. Niekiedy robotnicy mają co drugą sobotę całkowicie wolną jeśli poprzedniej soboty odpracowali 6 godzin.

Za godziny nadliczbowe, których ilość nie może w zasadzie przekraczać w ciągu kwartału na jednego robotnika 12 godzin, robotnicy otrzymują dodatki w wysokości:

za pierwsze 2 godziny	— 25%
za następne 2 godziny	— 50%
za dalsze godziny	— 100%
za niedziele	— 100%

Brygadziści małych brygad pracują z reguły wraz z brygadą. W dużych brygadach nie pracują. Otrzymują oni poza przypadającym im zarobkiem akordowym dodatek w wysokości od 7 do 15% w zależności od wielkości brygady.

Delegacje mogą otrzymywać jedynie wykwalifikowani robotnicy. Wysokość diety jest zróżnicowana i wynosi od 12 do 40 forintów.

Dodatki rodzinne są dość wysokie, stanowiące istotną pomoc w utrzymaniu rodziny.

Zarówno robotnicy jak i pracownicy umysłowi otrzymują urlopy w wysokości 12 dni roboczych rocznie przy czym za każde 3 lata pracy dodaje się jeden dzień urlopu rocznie. Ciągłość pracy zalicza się bez względu na to czy pracownik został zwolniony z pracy, czy się sam zwolnił.

Zaszeregowanie robotników następuje na podstawie egzaminu opartego o taryfikator kwalifi-

kacyjny tzw. „Techminimum“, opracowany i wydany dla każdego zawodu oddzielnie.

Powyższe taryfikatory są nieco szersze niż nasze i obejmują jednocześnie skrócony program kursu szkoleniowego, który robotnik powinien przejść, wraz z wyszczególnieniem ilości godzin wykładu. Dla powyższych kursów Węgry mają opracowane i wydane drukami książeczki zawierające niezbędne do egzaminu wiadomości.

Przyznaną grupę zaszeregowania oraz przebieg pracy zawodowej odnotowuje się w książkach pracy, które posiadają wszyscy robotnicy. Książki te w poważnym stopniu ułatwiają pracę kadrowców stanowiąc jednocześnie istotny czynnik zachęcający do wydajnej pracy, podnoszenia kwalifikacji i wzmoczenia dyscypliny.

b. Katalogi norm pracy

Dnia 1.VI.1952 r. wprowadzono na Węgrzech nowe katalogi norm pracy i stawek jednostkowych zawierające około 37 tys. norm czasu. Jeśli uwzględnimy fakt, że normy te obejmują jedynie roboty czysto budowlane, a więc nie obejmują robót zmechanizowanych oraz robót montażowych z montażem konstrukcji stalowych łącznie, można z grubsza ocenić stopień ich rozdrobnienia (wzgl. scalenia) na podobny do norm obowiązujących u nas (całość naszych KN i SJ obejmuje ~ 60.000 norm).

Układ katalogów jest na Węgrzech ujednoczony, jednakże zbliżony raczej do naszych starych katalogów. Dla przykładu podano niżej dwie tabele, jedną na roboty ziemne, a drugą na roboty murowe.

Wykopy wąskoprzestrzenne

Opis robót: (wyjaśnienie do jakich robót odnosi się tablica)

Wyjaśnienia: (dane odnośnie sposobu wykonania np. czy z zaszalowaniem ścian czy bez)

Uwagi: (ew. dodatki lub zmiany w zależności od warunków wykonania)

L. p.	Szer. wykopu w m.	Wilgotn. ziemi	Jedn. miary	Kat. rob.	Strefa	Kategoria gruntu					
						I		II		III	
						godz	Ft	godz	Ft	godz	Ft
38	0,60	Naturalna	1 m ²	III	1		1,92		2,36		
						0,61	1,72	0,75	2,12		
							1,63		2,00		
39		Mokra (przylepny)			1		2,11		2,55		
						0,67	1,89	0,81	2,28		
								1,70		2,16	

Mur fundamentowy licowany jednostronnie (do sznura)

L. p.	Materiał	Norma dla 1 m ²							
		a		b		c		d	
		11,5 cegły		2 cegły					
		Zaprawa	Normalna	Cementowa	Nor-malna	Cementowa			
7	Cegła nowa	godz.	2.30	2.64					
		1	9.18	10.53					
		Ft 2	8.28	9.50					
mała	3	7.80	8.95						

Jak więc widzimy układ ten posiada wszystkie wady naszych starych katalogów i Węgry przygotowują obecnie przejście na radziecki układ katalogów, który u nas został już od 15.VI.1953 roku wprowadzony.

Jednakże katalogi węgierskie posiadają szereg istotnych zalet.

Po pierwsze, wszystkie katalogi zostały opracowane jednolicie dzięki temu, że całość opracowania została skupiona w jednym ręku, a mianowicie w Instytucie Naukowym Budownictwa (Epi-téstudomány i Intézet). Dzięki temu uniknięto w dużym stopniu powtarzania niektórych pozycji w różnych katalogach z istotnymi nieraz różnicami, jak to się u nas przy opracowywaniu i wprowadzaniu nowych katalogów norm w szeregu wypadków zdarzyło, a co wymaga z naszej strony dodatkowego przeanalizowania szeregu obowiązujących katalogów i stwarza nam również istotne trudności przy opracowywaniu norm kosztorysowych.

Drugą zaletą węgierskich katalogów jest znacznie większe zbliżenie ich do norm technicznych dzięki przeprowadzeniu bardzo poważnej ilości badań chronometrycznych na budowach. W wyniku tych chronometrycznych otrzymano z reguły bardzo ostre normy czasowe, w wielu wypadkach ostrzejsze niż normy radzieckie.

Tu jednak Węgrzy dość automatycznie wprowadzili normy wynikające z chronometrycznych nie rozwiązując jednocześnie w dostatecznym stopniu zagadnień płacy. Aczkolwiek normy te są technicznie przeważnie słuszne, czego dowodzi fakt osiągniętego średniego ich wykonania w wysokości 110—120% (np. roboty ziemne — 100%, roboty betoniarskie 120%, roboty stolarskie 110% itd.) to jednak nierozwiązanie zagadnienia płac spowodowało bardzo niezdrowe zjawisko wyraźnego obniżenia jakości wykonywanych robót dla umożliwienia osiągnięcia właściwych zarobków. W chwili obecnej opracowuje się to zagadnienie zarówno od strony zlikwidowania rażących wypadków przesadnie napiętych norm, jak i od strony rozwiązania zagadnienia płac.

Istotnym osiągnięciem Węgrów jest również opracowanie dla niektórych typowych obiektów skalonych norm brygadowych poszczególnych specjalności np. na wykonanie robót określonego rodzaju na całym piętrze. Niestety brak jeszcze danych co do wyników stosowania tego rodzaju norm.

Idea jest jednak niewątpliwie słuszna ponieważ sposób ten jasno, niedwuznacznie i ściśle określa wysokość zarobków na scaloną jednostkę, jest dla robotnika najbardziej zrozumiałą, likwiduje niemal całkowicie możliwość stosowania szkodliwej metody „długiego ołówka“ przy wystawianiu zleceń roboczych i stwarza maksymalne bodźce dla wzrostu wydajności pracy. Poza tym system ten ogromnie upraszcza całą dokumentację płacy.

Oczywiście system ten nie stanowi żadnej rewolucji. Niektóre nasze przodujące budowy stosowały już ten system uzyskując przeważnie bardzo pozytywne rezultaty. Nas jednak doświadczenia węgierskie w tej dziedzinie bardzo interesują przede wszystkim jeśli chodzi o budowę takich skalonych norm, a w szczególności o stosunek między sumą norm jednostkowych a normą scaloną i rezultatem w procentach wykonywania norm jednostkowych i norm skalonych. Takiego materiału nie mogliśmy jednak na Węgrzech uzyskać.

Poruszona sprawa jest tym ciekawsza, że scalone normy pracy, o których była mowa wyżej, zawierają również normy zużycia materiałów na ten sam element, a więc przy odpowiednim rozwiązaniu zagadnień organizacyjno-ewidencyjnych mogłyby stać się podstawą do limitowania materiałów na brygadę i co za tym idzie, również do brygadowego rozrachunku gospodarczego. Mówimy oczywiście o tych sprawach na razie jedynie w stosunku do niektórych specjalnie wytypowanych budów czy obiektów.

Na uwagę zasługują również następujące zagadnienia: Katalogi Norm i Stawek Jednostkowych, o których mowa, zostały wprowadzone jako powszechnie obowiązujące, odpowiednią uchwałą Rządu. Według obowiązujących na Węgrzech przepisów zmiana norm, i to nawet norm zakładowych, może nastąpić nie wcześniej niż w 6 miesięcy po ich wprowadzeniu (u nas po 1 roku).

Wzory zleceń roboczych są bardzo zbliżone do naszych.

Zlecenia wystawia się w zasadzie na okres jednej dekady.

Robotnik nie wykonujący normy otrzymuje zarobek w wysokości wynikającej z procentu jej rzeczywistego wykonania. W wypadkach takich nie wolno płacić stawki dniówkowej.

Naszych kolejarzy interesować będzie również fakt istnienia na Węgrzech jednolitego katalogu norm i stawek jednostkowych na roboty torowe i to zarówno przy budowie jak i utrzymaniu linii kolejowych, stosowanego zarówno przez jednostki budowlane jak i służbę drogową Kolei. Jak wiemy zagadnienie to jest u nas na razie rozwiązane w odmienny sposób.

2. Normy kosztorysowe

Do 1948 roku istniały na Węgrzech wyłącznie prywatne przedsiębiorstwa budowlane. Na wykonanie robót ogłaszano przetargi, które stosowano do 1950 roku mimo zorganizowania przedsiębiorstw państwowych. Tak więc Węgrzy przeżyli okres niemal całkowicie podobny do historii naszego budownictwa, z tym jednak, że okres ten trwał u nich nieco dłużej niż u nas.

W okresie obowiązywania przetargów nie istniały na Węgrzech normy kosztorysowe we właściwym tego słowa znaczeniu. W 1950 roku opracowano (pod kierownictwem wspomnianego już wyżej Instytutu Naukowego Budownictwa tzw. ETJ) i wprowadzono w życie pierwsze normy kosztorysowe, które odnosiły się do bardzo rozdrobnionych operacji. Normy te były dość prymitywne i przy opracowywaniu kosztorysów wymagały bardzo wielkiego nakładu pracy.

Jako charakterystyczną cechą w linii rozwojowej budownictwa na Węgrzech należy podkreślić, że inwestorzy, dysponujący bardzo poważnymi środkami na budownictwo, byli technicznie i ekonomicznie bardzo słabi i w niewielkim tylko stopniu byli w stanie zająć się sprawami kosztów budownictwa. Praktycznie nie wtrącali się oni w ogóle do tych zagadnień, a całość spraw związanych z opracowaniem dokumentacji kosztorysowej pozostawiali praktycznie biurom projektów.

Po opracowaniu pierwszych norm kosztorysowych i zapoznaniu się z metodologią i materiałami radzieckimi przystąpiono do opracowania norm kosztorysowych na wzór radzieckich SUSN.

W tym celu do komórki norm kosztorysowych instytutu (ETJ), która sama była dość liczna, odelegowano dodatkowo szereg pracowników z biur projektów i przedsiębiorstw budowlanych oraz stworzono poważny fundusz prac zleconych. W wyniku opracowano i wydano w 1953 r. większość węgierskich SUSN z tym, że niektóre są jeszcze w druku, a niektóre w opracowaniu.

Jako zasadę przyjęto, że normy kosztorysowe wydawane są początkowo jako prowizoryczne, a dopiero po jakimś czasie, po otrzymaniu uwag z terenu i ewentualnym ich uwzględnieniu, jako stałe. Przedstawiciele instytutu stwierdzili przy tym, że uwagi z terenu były rzeczywiście bardzo cenne i że na podstawie tych uwag wprowadzili istotne zmiany do pierwotnie opracowanych norm.

W związku z opracowaniem Katalogu Norm Kosztorysowych Instytut opracował również cennik materiałów, cennik transportu oraz cennik pracy sprzętu.

a. Cennik materiałów.

Cennik zawiera ok. 20.000 pozycji i dzieli się na 4 części:

1. Cennik mat. ogólnobudowl. — 6000 poz.
2. „ „ instalacyjnych sanit. — 700 „
3. „ „ instalacji elektr. — 7000 „
4. „ narzędzi i drobn.

sprzętu (kozły, szablony, taczki, worki, świdry, drobne rusztowania, papier kancelaryjny, ołówki itp.).

Cenniki te, wg wyjaśnień, służą raczej dla celów inwentaryzacyjnych, jednakże stosują je również w kosztorysowaniu. Wymienione cenniki podają ceny średnie, scalone w stosunku do cenników Central Handlowych.

Cenniki te zawierają ceny wszystkich materiałów za wyjątkiem 40 podstawowych (jak cegła, żelazo, żwir, wapno itp.), liczone loco magazyn przyobiektowy w założeniu średnich odległości transportu.

Natomiast 40 materiałów podstawowych posiada ceny w zasadzie franco stacja odbiorcza. Jednakże żelazo kształtowe, szyny i niektóre inne wyroby mają jeszcze ceny loco stacja załadowania.

W najbliższym czasie zamierza się ceny wszystkich podstawowych materiałów ustalić franco stacja odbiorcza.

Również i materiały miejscowe mają jednolitą cenę, ustaloną franco stacja odbiorcza. Jest to możliwe, ponieważ istnieje wielkie państwowe przedsiębiorstwo kopalń piasku i żwiru, które dostarcza te materiały.

Jeśli przedsiębiorstwo wydobywa te materiały na miejscu budowy, to do kosztorysu wchodzi mimo to cena jednolita. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, transport materiałów od stacji odbiorczej względnie miejsca wydobycia (przy własnej produkcji), do magazynu przyobiektowego, kalkuluje się dla każdej budowy wg warunków miejscowych.

Kalkulacja kosztów transportu materiałów obejmuje również w stosunku do wszystkich innych materiałów podstawowych.

Jak już podkreśliłem cennik materiałowy jest bardzo obszerny i nie porównywalny z dość ograniczoną nomenklaturą materiałów podaną w SUSN. Węgry mają jednak zamiar opracować to zagadnienie i wydać nowy cennik o znacznie zmniejszonej ilości pozycji, przystosowanej do nomenklatury podanej w SUSN.

Cennik materiałowy był wydany w 1952 roku. W 1953 roku zaszły pewne zmiany cen, jednak po ich przeliczeniu dla całości budownictwa wypadła różnica 0,3% i wobec tego nie zastosowano do cen 1952 roku żadnych współczynników.

Zasadniczo istnieje zamiar wydawania cenników materiałowych raz na pięć lat i uwzględnienia różnic rocznych przy pomocy odpowiednich współczynników.

b. Cennik transportu.

Cennik obejmuje przewozy:

- konne,
- samochodowe,
- tramwajowe (dla Budapesztu),
- wodne,
- kolejowe.

Cennik transportu kolejowego, opracowany na podstawie obowiązujących taryf, zawiera rozbieżność na odległości:

do 100 km co 10 km + dodatek za każdy 1 km powyżej 100 km co 100 km z dodat. za każdy 10 km.

Cennik przewiduje dodatki za szereg czynności specjalnych kolej m. in. za wyładunek na linii pomiędzy stacjami.

Materiały podzielone są na klasy ładunków zgodnie z obowiązującą taryfą kolejową.

Podobny układ ma cennik na transport wodny przy czym przewozy podane są za odległość 20 km i dodatek za każde dalsze 10 km.

W transporcie samochodowym podane są odległości transportu do 10 km co 1 km, a dalej w zasadzie co 5 km z dodatkiem za każdy 1 km.

Przy transporcie samochodowym obowiązują dodatki stałe za każdy 1 km po drogach gruntowych oraz specjalnie wysokie na bezdrożach.

Przy spadku dróg powyżej 3% również obowiązują dodatki.

Na transport konny obowiązuje jednolita taryfa przewozowa przy czym istnieje wielkie przedsiębiorstwo państwowe transportu konnego, „SEFU“, wykonujące 32% całości przewozów w kraju, w czym 25% wozami czterokołowymi, ciężkimi i 7% dwukołowymi wywrotkami na wysokich kołach.

Ta sama taryfa obowiązuje również wozaków prywatnych tj. chłopów, przy czym wozak jest obowiązany pomagać przy ładunku, ale nie ładuje sam. Jeden wozak (woźnica) obsługuje 3 — 4 wozy dwukołowe o pojemności 3/4 m³ każdy.

Taryfa przewiduje 3 strefy i 5 kategorii dróg.

Taryfa przewiduje określony czas na wyładunek i załadunek oraz opłatę za każdy km transportu. Wtedy cena za przewóz na określoną odległość składa się z dwóch elementów: stałej opłaty za

postój w czasie naładunku oraz ceny za 1 km mnożonej przez odległość w km.

Np. transport 1000 szt. cegły na odległość 3 km kosztuje:

$$22,40 + 3 \times 7,82 = 45,86 \text{ Ft}$$

Dla wozów dwukołowych odległości zróżnicowane są co 100 m. Wg szacunku Instytutu, woza-ry wykonują około 1/3 przewozów konnych, a SEFU — 2/3.

W chwili obecnej ETI opracowuje cennik na transport wąskotorówką, przy czym odległość transportu wąskotorówką zakładają ponad 1 km. Do 1 km liczą wyłącznie przewozy konne.

c. Cennik pracy sprzętu.

Mimo usiłowań opracowania jednolitego cennika pracy sprzętu Węgry do takiego opracowania jeszcze nie doszły. Na przeszkodzie stanęła tu następująca sprawa: sprzęt używany przy robotach ogólnobudowlanych (np. dźwigi o nośności do 1 t, transportery, betoniarki do 500 l, wibratory, mieszarki do zapraw itp.) jest na ogół, względnie był na ogół dotychczas, wypożyczany przez przedsiębiorstwa budowlane w specjalnym przedsiębiorstwie wynajmu sprzętu. Natomiast sprzęt do robót inżynierskich (koparki, spycharki, zgarniarki, ciężkie dźwigi, duże sprężarki itp.) stanowił własność przedsiębiorstw inżynierskich. Te różnice pogłębiał dodatkowo fakt, że przedsiębiorstwa budowlane podlegały Ministerstwu Budownictwa, a inżynierskie w dużej większości Ministerstwu Poczty i Komunikacji.

W tym stanie rzeczy Instytut zamiast ujednoczyć cennik sprzętu poszedł po łatwiejszej linii. Wydał go mianowicie w dwóch zeszytach. Pierwszy zeszyt obejmujący sprzęt do robót budowlanych został oparty na cenach wynajmu maszyn, które są zresztą bardzo wysokie. Dla opracowania drugiego zeszytu obejmującego sprzęt cięższy do robót inżynierskich przyjęto inną metodologię opracowania bazującą na określeniu ilości maszyno-godzin, zbliżonych do naszego pojęcia maszyno-godzin zatrudnienia w ciągu roku, a otrzymanych przez odjęcie od czasu kalendarzowego strat czasu na święta, okres zimowy, remonty kapitalne, średnie i bieżące, konserwację, transport, montaż i demontaż oraz czas przebywania na bazie. Do tak ustalonego czasu wprowadza się jeszcze współczynniki przejścia na maszyno-godzinę efektywną, przy czym współczynnik taki wynosi np. dla koparek, 0,71.

Dla ustalonego pojęcia zbliżonego do naszej maszyno-godziny zatrudnienia oblicza się koszty amortyzacji, remontów, konserwacji, utrzymania bazy, materiałów pędnych, smarów, czyszczywa oraz obsługi licząc to wszystko na maszyno-godzinę efektywną i przechodząc do maszyno-godziny zatrudnienia poprzez wyżej omówione współczynniki.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że opracowanie dotyczące sprzętu nie jest jeszcze dostatecznie oprownowane. Po pierwsze, nie są dostatecznie jasno skryształizowane podstawowe pojęcia z tej dziedziny. Po drugie, brak jest norm pracy na roboty zmechanizowane. Po trzecie, brak jest powiązania opracowań z dyrektywnymi wskaźnikami przerobu rocznego parku maszynowego. Po czwarte,

wszelkie opracowania noszą charakter czysto spekulatywny względnie polegają wyłącznie na doświadczeniu osobistym autorów bez oparcia się o bieżące osiągnięte wyniki pracy maszyn budowlanych. No i wreszcie opracowanie jest niejednolite i traktuje w odmienny sposób dwa rodzaje sprzętu, przy czym podział tego sprzętu na dwa rodzaje jest dość przypadkowy.

Opracowanie węgierskie nie włączyło tzw. jednorazowych kosztów pracy sprzętu, to znaczy kosztów demontażu, transportu i montażu maszyn budowlanych, do kosztów maszyno-godziny pracy. Koszty te ujmuje się tak jak i dotychczas u nas w kosztach urządzenia placu budowy. Jednakże ostatnio otrzymane od Ministerstwa Budownictwa dyrektywy zobowiązują Instytut (ETJ) do wprowadzenia tych kosztów do kosztów maszyno-godziny co Instytut, po przedyskutowaniu tego zagadnienia, uznał za słuszne.

d. Katalogi norm kosztorysowych.

W 1952 i 1953 roku opracowano na Węgrzech cały szereg Katalogów Scalonych Norm Kosztorysowych przy czym układ tych katalogów jest dość ściśle wzorowany na radzieckich SUSN.

Większość tych katalogów została wydana w 1953 roku, bądź w początkach 1954 roku. Katalogi te obejmują następujące działy:

- I. Roboty budowlane (Hochbau).
 1. Roboty konstrukcyjno-budowlane.
 2. Roboty wykończeniowe.
 3. Roboty instalacyjne.
- II. Roboty inżynierskie (Tiefbau).
 4. Roboty ziemne.
 5. Roboty hydrotechniczne.
 6. Roboty drogowe.
 7. Roboty kolejowe.
 8. Roboty wod.-kan. zewnętrzne.
 9. Roboty urządzenia placu budowy.

Opracowanie węgierskie, dotyczące robót ogólnobudowlanych, charakteryzuje przyjęcie bardzo niskiego stopnia mechanizacji. Stopień scalenia norm podobny jest w zasadzie do SUSN, jednakże dla żelbetów opracowano normy oddzielnie na szalowanie, na zbrojenie i betonowanie. Wiąże się to ze starymi tradycjami tzw. ścisłości opracowań zaczerpniętymi ze szkoły niemieckiej, od których trudno było Węgom odejść. Ostatnio jednak Instytut otrzymał od ministerstwa dyrektywy zmierzające do opracowania norm na konstrukcje żelbetowe w sposób jednolity to znaczy na 1 m³ żelbetu w odpowiedniej konstrukcji bez rozbijania go na elementy składowe.

Jeśli już mowa o żelbecie, bądź betonie, należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jedno odstępstwo od metodologii radzieckiej dotyczące zagadnień krotności obrotu niektórych materiałów, a w szczególności drewna na szalowanie i rusztowania. Również i w tym wypadku utrzymano tradycyjny sposób kalkulowania oparty na założeniu, że przy ustalonej krotności drewno zużywa się całkowicie i pozostałość jego nie posiada żadnej wartości. Tak więc zużycie drewna podane jest w tabeli w postaci ułamka, w którym licznik wyraża pełną ilość drewna niezbędną do wykonania jednostki szalowa-

nia lub rusztowania, a mianownik zwrot drewna o 100% wartości z uwzględnieniem zużycia wynikającego z jednorazowego użycia. Przy założonym pięciokrotnym użyciu drewna podaje się przykładowo następujące liczby $\frac{0,040}{0,032} \text{ m}^3$.

Mieszanka betonowa traktowana jest jako materiał, to znaczy, że normy podają ile mieszanki w m^3 zużywa się na 1 m^3 konstrukcji betonowej czy żelbetowej. Jednocześnie jednak normy podają również zużycie składników tej mieszanki (żwiru, piasku, cementu, wody) na 1 m^3 konstrukcji.

Czas podany jest w tabelach w roboczo-godzinach i maszyno-godzinach, a nie w zmianach. Przy przejściu od norm pracy do norm kosztorysowych dodawano do sumy norm pracy obliczonej na podstawie katalogów norm pracy 5% na roboty dodatkowe.

Poza tymi poważniejszymi zasadami względnie odstępstwami od metod radzieckich zrobiono, przy opracowywaniu SUSN, szereg upraszczających założeń, które trudno tu z braku miejsca wyszczególnić.

Poza samym Katalogiem Scalonych Norm Kosztorysowych wydano na Węgrzech tzw. katalog skróconych tekstów kosztorysowych zawierający skrócone opisy robót podanych w KSNK z podaniem numeracji odpowiednich pozycji. Ponieważ prace kosztorysowe są w biurach projektowych z reguły podzielone między projektanta i kalkulatora tak, że projektant podaje opisy robót i przedmiary, a kalkulator kalkuluje ceny i opracowuje kosztorys — katalog tekstów całkowicie wystarcza projektantowi, który obowiązany jest wypisać teksty wg tego katalogu, a KSNK potrzebny jest tylko kalkulatorowi. Jedynie w wypadku braku odpowiednich pozycji w KSNK, a co za tym idzie w katalogu tekstów, projektant musi szczegółowo pozycję opisać. Wydanie katalogu tekstów ułatwia projektantowi pracę zmniejszając objętość opracowania kosztorysowego.

Jeśli już tu mowa o biurach projektów, to warto by podkreślić, że w węgierskich biurach projektów pracownie kosztorysowe są przeważnie połączone z pracownikami organizacji robót.

e. Katalogi wskaźników robót.

W 1953 roku wydano na wzór radzieckich SUPR Katalog wskaźników robót obejmujący 50 różnych budynków, a w tym 10 obiektów urządzenia placu budowy. Katalog ten podaje zużycie materiałów, robocizny i pracy maszyn na 100 m^3 budynku określonego typu oraz koszt tych 100 m^3 . W opracowaniu podane są również tabele podające procentowy udział poszczególnych elementów budynku względnie rodzajów robót w całości kosztów. Podana jest również metoda, przy pomocy której można przystosować dane Katalogu do warunków miejscowych (zmienić kategorię gruntu, pogłębić fundamenty itp.).

Niezależnie od tego opracowania, opracowano również na Węgrzech normatywy i wskaźniki kosztów dla celów planowania. Normatywy te odnoszą się zarówno do obiektów budowlanych jak i inżynierskich.

Normatywy na obiekty budowlane odnoszą się

przeważnie do budownictwa mieszkaniowego i socjalnego i obejmują 260 różnych typów budynków. Normatywy podają koszty budowy na jednostkę budowy (na przykład na 1 m^3 budynku) oraz na jednostkę użytkową (np. na jednego ucznia w szkole, na jedno łóżko w szpitalu, na jednego konia w stajni itp.); przy czym podaje się jedynie koszt samego budynku bez wyposażenia.

Przykładowo można podać, że dla określonego typu szpitala normatywy zawierają następujące dane: koszt jednego m^3 budynku — 325 Ft; w tym roboty instalacyjne — 95 Ft; na jedno łóżko przypada — 163,8 m^3 ; koszt na jedno łóżko — 53250 Ft; w tym roboty instalacyjne — 15560 Ft.

Dla budynków mieszkalnych 4-ro i więcej piętrowych: koszt 1 m^3 budynku — 289 Ft; w tym roboty instalacyjne — 71 Ft; na jeden m^2 powierzchni użytkowej przypada 9,8 m^3 kubatury budynku; koszt 1 m^2 powierzchni użytkowej wynosi 2800 Ft; w tym instalacje 687 Ft.

Dane dotyczące kosztów są podane odrębnie dla Budapesztu i odrębnie dla reszty kraju.

Normatywy podają również zużycie podstawowych materiałów na przyjętą jednostkę.

Opracowania dla budownictwa były dokonane na bazie dokładnego przestudiowania i przeanalizowania poważnej ilości projektów i dlatego posiadają one istotną i realną wartość.

Inną metodę zastosowano w stosunku do obiektów inżynierskich. Dla tych celów opracowywano teoretyczne projekty zakładając, że są one charakterystyczne i przeciętne dla danego rodzaju robót.

Do każdego rodzaju robót zastosowano indywidualne podejście. Przy budowie dróg np. całkowicie odrębnie potraktowano podtorze, nawierzchnie i mosty.

Budowa podtorza obejmująca roboty ziemne, przepusty, niezbędne regulacje drobnych potoków, obróbkę skarp itd. ujęta została na 1000 m^2 odrębnie dla terenu płaskiego, średnio sfalowanego i górzystego. Przykładowo można podać, że obliczony koszt 1000 m^2 podtorza wynosi: dla terenu płaskiego 60.000 Ft, dla średnio sfalowanego 94.000 Ft, a dla górzystego 120.000 Ft.

Przy nawierzchniach, liczonych na 1000 m^2 , osobno potraktowano podłoża i osobno warstwę wierzchnią.

Mosty drogowe podzielono na 5 kategorii w czym 3 rodzaje żelbetowych (belkowe, łukowe ze ściągami i ramowe), jeden stalowy z płytą żelbetową i jeden całkowicie stalowy. Poza tym dokonano podziału mostów wg rozpiętości na 6 grup. Dla wszystkich mostów założono typowe jezdnie i chodniki i w rezultacie obliczono koszt 1 mb mostu określonego typu i zużycie podstawowych materiałów na 1 mb mostu.

Oczywiście tak obliczone dane stanowią bardzo zgrubne przybliżenie. Jednakże Węgrzy twierdzą, że otrzymane dane niewiele różnią się od rzeczywistości i wypadki różnic do 15 — 20% należą do rzadko spotykanych wyjątków.

Mówiąc o zagadnieniach kosztorysowania robót należałoby omówić jeszcze kilka spraw.

a. Koszty ogólne.

Zagadnienie to nie jest dotychczas na Węgrzech jednolicie rozwiązane. Podział robót na budowlane (Hochbau) i inżynierskie (Tiefbau) i istniejące stare tradycje szkoły niemieckiej spowodowały odmienne podejście w tych dwóch rodzajach robót do zagadnień kosztów ogólnych.

W robotach budowlanych koszty ogólne składają się z dwóch części: tzw. kosztów socjalnych i właściwych kosztów ogólnych.

Koszty socjalne nalicza się w wysokości 41% wyłącznie do robocizny. Koszty te obejmują płace za czas nieprzepracowany, ubezpieczenia społeczne, dopłaty do stołówek, zasiłki itp.

Właściwe koszty ogólne nalicza się w wysokości 21% do całości kosztów bezpośrednich wliczając do robocizny bezpośredniej narzuty socjalne.

Odmawiane 21% stanowią pewną średnią kosztów ogólnych. Jednakże w kosztorysach nie liczy się średniego narzutu, lecz bardzo zróżnicowane narzuty uzależnione od asortymentu robót wynoszące od 5,1% (roboty posadzkarskie) do 53,8% (roboty ślusarsko-kowalskie).

W niektórych wypadkach (np. dla robót, w których nie występuje materiał, względnie zleceniodawca dostarcza ponad 25% materiałów) stosuje się narzuty wyłącznie do robocizny i wtedy wynoszą one 62,5%, co razem z narzutami socjalnymi daje 103,5%.

W robotach inżynierskich stosuje się inny system narzutów doliczanych jedynie do kosztów robocizny i transportu (a nie do materiałów) i zróżnicowanych wg rodzajów budownictwa.

Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły. Omawiany system narzutów jest zbyt skomplikowany i nie powiązany z danymi księgowości. Dlatego też musi on ulec zasadniczej zmianie, co leży w zamierzeniach Węgrów.

Również i u nas są jeszcze zwolennicy zróżnicowania kosztów ogólnych na poszczególne asortymenty robót. Zapominają oni jednak, że poszczególne asortymenty nie występują w produkcji naszych przedsiębiorstw oddzielnie, ani nie dadzą się ująć oddzielnie w księgowości. Dlatego też nie mamy metody, która doprowadziłaby nas do prawidłowego ustalenia wysokości kosztów ogólnych na asortymenty robót. A jeśli tak jest, to wszelkie ustalenia w tej dziedzinie stanowią fikcję i zamiast wyjaśniać sprawę, gmatwają ją i zaciemniają.

Dlatego też Węgrzy zmiernają do wprowadzenia w tej dziedzinie systemu radzieckiego.

b. Dodatkowe koszty robót zimowych.

Również i tutaj istnieją różnice między robotami budowlanymi i inżynierskimi.

W robotach budowlanych Węgrzy dzielą te koszty na 3 grupy:

1. Koszt zainstalowania urządzeń, budowy ciepłoków itd.
2. Koszt ogrzewania i oświetlenia budynków.
3. Inne koszty.

Pierwsza grupa kosztów jest kalkulowana na podstawie odrębnego SUSN, który podaje od razu

procentowe zużycie tych obiektów na jeden sezon zimowy. Np. dla transformatorów zużycie to wynosi 10% i wobec tego budowę obciąża się 10% wartości transformatora.

Koszt ogrzewania i oświetlenia (druga grupa kosztów) jest ustalony jednolicie na 60 Ft na 1000 m³ budynku na dobę.

Inne koszty (trzecia grupa) ujęte są w postaci narzutu procentowego do kosztu wykonywania robót w normalnych warunkach. Wysokość tych narzutów jest różnaita dla różnych asortymentów robót i waha się w granicach od 4% (roboty instalacyjne) do 16% (roboty betonowe i żelbetowe).

W robotach inżynierskich, całość dodatkowych kosztów robót zimowych ujęta jest jednolitym narzutem zróżnicowanym według asortymentów robót i wahającym się w granicach od 6% (roboty instalacyjne) do 20% (roboty betonowe i żelbetowe).

Widzimy zatem, że zagadnienie dodatkowych kosztów robót zimowych dla budownictwa ogólnego zostało rozwiązane w zbyt skomplikowany sposób stwarzając niepotrzebne trudności przy ich rozliczaniu.

c. Koszty zatrudnienia robotników zamiejscowych.

Koszty te, tak jak i u nas, obejmują koszty zakwaterowania robotników, przejazdów do domu raz na miesiąc, werbunku, codziennych dojazdów do pracy itd. Rozliczenie następuje zgodnie z faktycznie przez przedsiębiorstwo poniesionymi kosztami uzasadnionymi odpowiednią dokumentacją księgową. Przy tym sposobie rozliczeń brak jest jakichkolwiek bodźców zmuszających przedsiębiorstwo budowlane do oszczędności w tej dziedzinie.

Na pokrycie tych kosztów figuruje w kosztorysie odpowiednia pozycja obliczona procentowo od wartości kosztorysowej robót i wynosząca od 1,7 do 17% w zależności od przewidywanego procentowego udziału robotników zamiejscowych w ogólnej ilości robotników zatrudnionych na danej budowie. Przy 10% robotników zamiejscowych wstawia się do kosztorysu 1,7% wartości kosztorysowej robót a przy 100% — 17% na koszty zatrudnienia robotników zamiejscowych.

*
* *

Podane wyżej dane, spostrzeżenia i uwagi świadczą o tym, że nasza bratnia Węgierska Republika Ludowa dużo uwagi i wysiłku poświęca zagadnieniom uporządkowania sprawy kosztów budownictwa. Ma ona w tej dziedzinie bezsporne osiągnięcia jak na przykład mocniejsze oparcie norm pracy dla robót budowlanych na bazie norm technicznych, względnie dobre ich ujednolicenie, opracowanie i wydanie węgierskich katalogów skalonych norm kosztorysowych, katalogu wskaźników robót i normatywów dla celów planowania. Węgrzy zastosowali również radziecką metodę opracowywania kosztorysów, wprowadzili jednolite ceny na roboty tzw. rzemieślnicze (malarskie, szklar-

skie, posadzkarskie itd.) w całym kraju uporządkowali w dużej mierze zagadnienie cen materiałów budowlanych itd.

Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczają wielkiej pracy jaką wykonał sztab ludzi specjalnie w tym celu powołany, opierający się w swoich poczynaniach na szerokim aktywnie ogółu pracowników inżynieryjno-technicznych budownictwa.

Z podanych spostrzeżeń wynika również, że cały szereg zagadnień wymaga jeszcze opracowania i rozwiązania. Do tych zagadnień należy przede wszystkim sprawa kosztów robót montażu konstrukcji stalowych oraz montażu maszyn i urządzeń przemysłowych. Nie rozwiązano również pra-

widlowo zagadnienia kosztów ogólnych, kosztów urządzenia placu budowy, kosztów robót zimowych, zatrudnienia robotników zamiejscowych itd. Jednakże prace nad tymi opracowaniami toczą się i z całą pewnością przyniosą właściwe efekty.

Również i u nas prowadzi się obecnie szeroko zakrojone prace w tej dziedzinie. Dokonałiśmy szeregu poważnych opracowań i posiadamy już dość bogaty dorobek. W niektórych zagadnieniach wyprzedziliśmy naszych przyjaciół, a w innych oni nas ubiegli. Dlatego też dokonana wzajemna wymiana doświadczeń z całą pewnością podciągnie obie strony i spowoduje postęp w pokonywaniu trudności i rozwiązywaniu zagadnień.

ELIGIUSZ SZCZĘSNY

Metoda analizy wykonania zadań obniżki kosztów własnych w budownictwie

Narodowe plany gospodarcze stawiają corocznie przed budownictwem zadania obniżenia kosztów własnych. W okresie wykonywania jak również po wykonaniu NPG niezależnie od prowadzenia stałej walki o obniżkę kosztów budownictwa, koszty produkcji budowlano-montażowej powinny być kontrolowane i analizowane w celu stwierdzenia czy zadania w zakresie obniżenia kosztów własnych są wykonywane.

Dla wzmocnienia kontroli przebiegu wykonania zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych, Uchwała Prezydium Rządu nr 235 z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych (Mon. Polski nr A-28) zobowiązała jednostki organizacyjne, powołane do nadzoru, koordynacji, kontroli i ogólnego kierownictwa nad podporządkowanymi im państwowymi przedsiębiorstwami i zakładami do okresowego (co najmniej raz na kwartał) dokonywania badania i analizy bilansów oraz innych sprawozdań finansowych podległych przedsiębiorstw i zakładów.

Uchwała specjalnie podkreśla, że celem analizy ekonomicznej jest ustalenie przebiegu wykonania planu kosztów własnych bądź przyczyn odchylenia faktycznego wykonania od planu. Opracowywane przez jednostki nadrzędne przedsiębiorstw budowlano-montażowych analizy w większości przypadków nie odpowiadają wymogom, które postawiła przed nimi uchwała Prezydium Rządu, a w szczególności bardzo lakonicznie lub w ogóle nie przedstawiają przebiegu wykonania zadań obniżki kosztów własnych budownictwa.

W wykonaniu uchwały Prezydium Rządu nr 235 powinny być w pierwszym rzędzie opracowane instrukcje resortowe w sprawie metody analizy wykonania zadań obniżenia kosztów własnych. Obowiązek ten dotychczas został wykonany jedynie przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli.

Przystępując do opracowania metody analizy, trzeba sobie jasno zdawać sprawę z celu jakiemu ma służyć analiza.

Analiza wykonania obniżki kosztów własnych powinna odpowiadać na następujące pytania:

1. Czy i w jakiej wysokości zostały wykonane zadania obniżki kosztów ustalone w Narodowym Planie Gospodarczym?
2. Jakie przyczyny i w jakim stopniu wpłynęły na wykonanie lub niewykonanie zadań?
3. Co należy uczynić w celu osiągnięcia i przekroczenia ustalonych w NPG zadań obniżenia kosztów własnych?

Dla uzyskania wyczerpującej odpowiedzi na przytoczone powyżej pytania, analiza wykonania zadań obniżki kosztów powinna objąć następujące czynności:

1. Analizę merytoryczną sprawozdania i wykonania planu kosztów własnych.
2. Określenie odchylenia rzeczywistego poziomu kosztów własnych od planowanego.
3. Określenie wykonania zadań obniżki kosztów własnych w sumach absolutnych.
4. Określenie wykonania zadań obniżki kosztów własnych w procentach.
5. Określenie przyczyn, które wpłynęły na wykonanie lub niewykonanie zadań obniżenia kosztów własnych.
6. Opracowanie wniosków.

Dla oceny wykonania zadań obniżki kosztów niezbędne są następujące dane objęte obowiązującą sprawozdawczością przedsiębiorstw budowlano-montażowych:

1. Wartość planowanej na dany rok produkcji bud.-montażowej (sprawozdanie B—1 rubr. 7).
2. Wartość wykonanej w badanym okresie produkcji (spr. B—1 rubr. 13).
3. Kwoty rocznego planu kosztów własnych (spr. B—25 część I, IV i V rubr. 3).
4. Procent i kwoty planowanej obniżki kosztów, przy uwzględnieniu których opracowany został roczny plan kosztów (NPG).
5. Kwoty faktycznych kosztów własnych poniesionych w badanym okresie (spr. B—25, cz. I, rubr. 7 oraz cz. IV i V rubr. 5).
6. Wskaźniki wykonania w badanym okresie rocznego planu:
 - a) produkcji (spr. B—1 rubr. 18),

- b) zużycia materiałowego (spr. B—30 stos %o-wy poz. 21 : 19 rubr. 5 + 7),
 c) wydajności pracy (spr. B—6 Dz. IV poz. III — rubr. 11),
 d) funduszu płac robotników produkcji podstawowej (spr. B—7 — stosunek danych z rubryk 8 i 10 w poz. A1α),
 e) funduszu płac pracowników umysłowych (spr. B—7 stosunek sumy danych z poz. A5 i A6 w rubr. 8 i 10),
 f) kosztów własnych (spr. B—25 część I rubr. 9 oraz część IV i V rubr. 6).

Wzór nr 1

JEDNOSTKA SPRAWOZDAWCZA

Zestawienie danych do analizy wykonania rocznych zadań obniżenia kosztów własnych

w okresie od 1.I.1954 r. do 195 . . . r.

w tys. zł.

L. p.	Wyszczególnienie	Plan na rok 1954	Wykonanie planu w okresie sprawozdawczym	$\frac{4 \times 100}{3}$
1	2	3	4	5
1	Wartość produkcji budowlano-montażowej wykonywanej własnymi siłami			
2	Zużycie materiałów			
3	Wydajność pracy robotnika produkcji podstawowej (w złotych)			
4	Zatrudnienie robotników produkcji podstawowej			
5	Przeciętna płaca robotnika produkcji podstawowej (w złotych)			
6	Fundusz płac robotników prod. podstawowej			
7	Zatrudnienie pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjno-gospodarczych			
8	Przeciętna płaca pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjno-gospodarczych (w zł.)			
9	Fundusz płac pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjno-gospodarczych			
10	Zadania obniżki kosztów własnych w kwotach absolutnych:			
	a) Materiały bezpośrednie w cenach zakupu		×	×
	b) koszty zakupu		×	×
	c) Robocizna bezpośrednia		×	×
	d) Koszty eksploatacji maszyn		×	×
	e) Inne koszty bezpośrednie		×	×
	f) Koszty ogólne		×	×
11	Zadania obniżki kosztów własnych w procentach **)		×	×
	a) Materiały bezpośrednie*)		×	×
	b) Koszty zakupu		×	×
	c) Robocizna bezpośrednia		×	×
	d) Koszty eksploatacji maszyn		×	×
	e) Inne koszty bezpośrednie		×	×
	f) Koszty ogólne		×	×

1	2	3	4	5
12	Koszty własne produkcji i bud.-mont. **) a) Materiały bezpośrednie b) Koszty zakupu c) Robocizna bezpośrednia d) Koszty eksploatacji maszyn e) Inne koszty bezpośrednie f) Koszty ogólne			
13	Koszty administracyjno-gospodarcze **) a) Płace b) Narzuty na płace c) Usługi komunalne i koszty delegacji d) Transport osobowy e) Koszty biurowe f) Amortyzacja i utrzymanie budynków administracyjnych i lokali biurowych g) Szkolenie kadr h) Koszty zaopatrzenia i składowania i) Pozostałe			
14	Inne koszty ogólne **) a) Płace uzupełniające robotników b) Narzuty na płace robotników c) B.H.P. d) Koszty zatrudn. robotników zamiejscowych e) Zużycie tymczasowych urządzeń f) „ „ drobnego sprzętu g) Koszty ochrony i dozoru budowy h) Racjonalizacja i wynalazczość i) Pozostałe			

*) podać zadania obniżki kosztów „w pozycjach”
 **) wpisać cyfry „razem”

Dane sprawozdanie uzyskane z wymienionych sprawozdań, dla ułatwienia prac analitycznych, powinny być zestawione na przytoczonym powyżej wzorze.

Sprawozdanie z wykonania planu kosztów własnych jest częścią składową sprawozdania finansowego, które sporządzone jest w odstępach kwartalnych na podstawie zapisów księgowości jednostek sprawozdawczych. Zgodnie z zasadami księgowości, zapisy księgowości powinny być dokonywane bieżąco i powinny rejestrować wyniki działalności gospodarczej przedsiębiorstw, jak również powinny wykazać pełne kwoty poniesionych kosztów własnych produkcji wykonanej w okresie sprawozdawczym. Objęcie sprawozdaniem finansowym wszystkich zaszczości dotyczących okresu sprawozdawczego stwierdzają: dyrektor i główny księgowy jednostki sprawozdawczej kładąc swe podpisy na sprawozdaniu.

Mimo jednak tego formalno-prawnego charakteru sprawozdań finansowych w praktyce (szczególnie w budownictwie) zdarzają się fakty, że sprawozdanie finansowe z różnych przyczyn przedstawia całkowicie spaczony obraz działalności przedsiębiorstwa w okresie sprawozdawczym. Jasne jest, że analiza działalności oparta na niewłaściwym materiale cyfrowym doprowadza do błędnych wniosków. Właściwa analiza ekonomiczna mająca za zadanie ocenę wykonania zadań obniżki i kosztów postawionych w Narodowym Planie Go-

spodarczym musi być poprzedzona badaniem zgodności i rzeczywistości cyfr wykazowych w sprawozdaniu finansowym. Sprawozdanie to może być dokonane metodą kameralną bądź drogą inspekcji przedsiębiorstwa.

Pierwsza metoda może polegać na zbadaniu zgodności danych objętych sprawozdaniem z wykonania planu kosztów własnych z danymi wykazywanymi w innych sprawozdaniach statystycznych jednostki sprawozdawczej w okresie sprawozdawczym.

Układ kalkulacyjny kosztów własnych nie daje możliwości bezpośredniego porównania danych księgowości z danymi sprawozdawczymi innych działów jednostki sprawozdawczej.

Jednak poważna ilość pozycji sprawozdania z wykonania planu kosztów własnych da się pośrednio porównać z cyframi innych sprawozdań jednostki sprawozdawczej przez porównanie wskaźników wykonania planu. Przytoczony przykład

Przykład	Plan roczny	Wykon. I półrocza	Wskaźnik wykonania planu rocznego
Fundusz płac robotników prod. podst.	1 000	600	60,0
Robocizna bezpośrednia	920	552	60,0
Zużycie materiałów podst. i pomoc.	2 000	1 100	55,0
Materiały bezpośrednie itp.	1 900	1 045	55,0

wskazuje, że absolutnych kwot nie możemy bezpośrednio porównywać, natomiast wskaźniki wykonania planu dają się porównać. W ten sposób można dokonać sprawdzenia decydujących pozycji kosztów własnych bez popełnienia błędu, bowiem stosunki wzajemne przytoczonych cyfr w wykonaniu nie mogą się zmienić nagle w taki sposób w stosunku do planu, żeby rzutowały na ogólny wskaźnik. Przy dokonywaniu badań zgodności wskaźników wykonania planu kosztów i pozostałych części planu jednostki sprawozdawczej należy zwrócić uwagę na konieczność zgodności następujących danych:

Materiały bezpośrednie — wskaźnik wykonania planu kosztów powinien pokrywać się ze wskaźnikiem wykonania planu zużycia podstawowych i pomocniczych materiałów budowlanych.

Koszty zakupu — wskaźnik wykonania planu kosztów powinien pokrywać się ze wskaźnikiem wykonania planu kosztów materiałów bezpośrednich.

Robocizna bezpośrednia — wskaźnik wykonania planu kosztów powinien być zgodny ze wskaźnikiem wykonania planu funduszu płac robotników produkcji podstawowej.

Koszty eksploatacji maszyn — wskaźnik wykonania planu kosztów nie powinien przekraczać wskaźnika wykonania planu produkcji.

Inne koszty bezpośrednie — wskaźnik wykonania planu kosztów nie powinien przekraczać wskaźnika wykonania planu produkcji.

Koszty administracyjno-gospodarcze

a) płace podstawowe i uzupełniające personelu inżynieryjno-technicznego i administracyjnego oraz narzuty na te płace — wskaźniki wykonania planu kosztów powinny pokrywać się ze wskaźnikiem wykonania planu funduszu płac pracowników umysłowych.

b) pozostałe pozycje kosztów administracyjno-gospodarczych — wskaźniki wykonania planu kosztów powinny układać się proporcjonalnie do okresów sprawozdawczych, a więc w I kwartale 25%, w II kw. 50% itd.

Inne koszty ogólne

a) płace uzupełniające robotników i narzuty na płace robotników — wskaźniki wykonania planu kosztów powinny być zgodne ze wskaźnikiem wykonania planu funduszu płac robotników produkcji podstawowej.

b) pozostałe pozycje innych kosztów ogólnych — wskaźniki wykonania planu kosztów własnych nie powinny być wyższe od wskaźnika wykonania planu produkcji.

Wszelkie niezgodności w sprawozdaniach powinny być w toku analizy zbadane i ustalone ich przyczyny. Jeśli jednostka sporządzająca analizę dojdzie do wniosku, że cyfry sprawozdania z wykonania planu kosztów nie odpowiadają rzeczywistości poniesionym w okresie sprawozdawczym nakładom, wówczas należy dokonać poprawki danych sprawozdawczych, które będą następnie podstawą dalszej analizy. Poprawki danych sprawozdania z wykonania planu kosztów powinny być dokonane na podstawie protokołu badania sprawozdań finansowych podpisanego przez te same osoby, które podpisały sprawozdanie z wykonania planu kosztów własnych. Kopia, bądź odpis takiego protokołu powinny być dołączone do tekstu analizy przysłanej odbiorcom analizy.

W celu dokonania obliczenia odchylenia rzeczywistego poziomu kosztów własnych od planowanego, należy wyprowadzić stosunek procentowy sumy faktycznych kosztów własnych do wartości wykonanej w danym okresie produkcji. Wynik należy porównać z wynikiem takiego obliczenia dokonanego wg cyfr planu. Wzór obliczenia:

$$\frac{\text{planowane koszty własne} \cdot 100}{\text{planowana wartość produkcji}} = \frac{\text{faktyczne koszty własne} \cdot 100}{\text{faktyczna wartość produkcji}}$$

Po dokonaniu obliczenia należy stwierdzić, czy tendencja odchylenia jest właściwa i uzasadniona. W przypadku negatywnym należy w analizie podać główne przyczyny przekroczenia planowanego poziomu kosztów własnych.

W celu określenia kwot uzyskanej obniżki kosztów własnych należy w pierwszym rzędzie ustalić jakie powinny być dla wykonanej produkcji koszty bez założeń oszczędnościowych, tzn. koszty, które ponieśliśmy w warunkach roku poprzedniego dla wykonania danej produkcji.

Znając kwoty rocznego planu kosztów (a), rocznego planu produkcji (b) i wykonania produkcji w badanym okresie (c), można ustalić ile powinny wynosić planowane koszty (po uwzględnieniu założeń oszczędnościowych) dla wykonanej w danym okresie produkcji (d). Wzór obliczenia:

$$d = c \cdot \frac{a}{b}$$

Mając kwotę planowanych kosztów własnych dla wykonanej produkcji (d) oraz procentowe zadanie obniżki kosztów, przy uwzględnieniu którego został opracowany roczny plan kosztów (e), można uzyskać kwotę kosztów bez założeń oszczędnościowych dla wykonanej produkcji (f). Wzór obliczenia:

$$f = \frac{d \cdot 100}{100 - e}$$

Pełny wzór na obliczenie kwoty kosztów bez założeń oszczędnościowych wygląda następująco:

$$f = \left(\frac{c \cdot a}{b} \cdot 100 \right) : (100 - e)$$

$\frac{c \cdot 100}{b}$

Ponieważ $\frac{c \cdot 100}{b}$ oznacza wskaźnik wykonania planu produkcji (g), wzór może być skrócony jak następuje:

$$f = \frac{g \cdot a}{100 - e}$$

W celu ustalenia kwot uzyskanej obniżki kosztów (h) należy od kwoty kosztów, bez założeń oszczęd-

nościowych (f), odjąć kwotę faktycznych kosztów własnych poniesionych w badanym okresie (i) wg wzoru: $h = f - i$.

Zatem pełny wzór na obliczenie kwot uzyskanej obniżki kosztów własnych (h) przedstawia się następująco:

$$h = \frac{g \cdot a}{100 - e} - i$$

h — kwota obniżki kosztów własnych,
a — kwota rocznego planu kosztów własnych,
g — wskaźnik wykonania rocznego planu produkcji,
e — % obniżki kosztów z NPG,
i — kwota faktycznych kosztów własnych badanego okresu.

Obliczenie to powinno być dokonane w każdej pozycji kosztów, dla których zostało określone w NPG zadanie obniżenia kosztów oraz w stosunku do sumy ogólnej kosztów własnych.

Po dokonaniu powyższych obliczeń, określenie wykonania zadań obniżki kosztów w procentach nie stwarza trudności. Dla uzyskania procentu wygosparowanej obniżki kosztów (j) należy wyprowadzić stosunek procentowy sumy obniżki kosztów (h) do sumy kosztów bez założeń oszczędnościowych (f). Wzór obliczenia: $j = \frac{h \cdot 100}{f}$.

Ponieważ kwoty kosztów bez założeń oszczędnościowych (f) otrzymuje się w trakcie obliczenia sumy obniżki kosztów, należy je więc wypisywać dokonując poprzednich obliczeń przed odjęciem kwot faktycznych kosztów własnych (i). Zestawienie analityczne wygosparowanej obniżki kosztów powinno być dokonane wg przytoczonego wzoru nr 2:

JEDNOSTKA SPRAWOZDAWCZA

Wzór nr 2

Zestawienie analityczne wygosparowanej obniżki kosztów własnych

w okresie od 1.I.195 . . . r. do 195 . . . r.

w tys. zł.

Lp.	Pozycje kosztów	Roczne zadania obniżki kosztów w kwotach absolutnych	Koszty bez założeń oszczędnościowych na okres sprawozdawczy	Faktyczne koszty własne w okresie sprawozdawczym	Wygospodarowana kwota obniżki kosztów	% obniżki kosztów		% wykonania rocznych zadań $\frac{6 \times 100}{3}$
						w poz. $\frac{6 \times 100}{4}$	Całości $\frac{6 \times 100}{4 \text{ poz. } 7}$	
						7	8	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Materiały bezpośrednie							
2	Koszty zakupu							
3	Robocizna bezpośrednia							
4	Koszty eksploatacji maszyn							
5	Inne koszty bezpośrednie							
6	Koszty ogólne							
7	R a z e m:							

. dnia 195 . . . r.

Kierownik komórki kosztów własnych

Główny księgowy

Dyrektor

Po stwierdzeniu wykonania zadań obniżenia kosztów własnych w sumach absolutnych i procentach należy ustalić przyczyny pomyślnych i niepomyślnych wyników w wykonaniu zadań obniżenia kosztów własnych. Praca ta jest najtrudniejszą, a zarazem główną czynnością analizy. Czynności tej nie można dokonać na podstawie cyfr obowiązującej sprawozdawczości. Pomocą w określeniu przyczyn, które wpłynęły na wykonanie lub niewykonanie zadań obniżenia kosztów własnych mogą być następujące materiały:

1. Dane o wykonaniu planowanych usprawnień techniczno-organizacyjnych, wpływających na koszty własne.
2. Dane o przebiegu wykonania w badanym okresie planów: produkcji, zatrudnienia, średnich płac, mechanizacji, zaopatrzenia, przewozu, ładunków, funduszu płac itd.
3. Dane o zmianach organizacyjnych, asortymentu produkcji, rozrzutu robót, organizacji robót itd. w stosunku do założeń planu rocznego.
4. Dane o gospodarce materiałowej.
5. Dane o trudnościach w wykonaniu planu itd. itd.

Materiały wymienione powinny być zbierane w ciągu okresu sprawozdawczego drogą:

- a) stałej obserwacji działalności gospodarczej jednostek podległych,
- b) ścisłej współpracy z innymi działami jednostki sprawozdawczej, które powołane zostały do planowania i kontroli wykonania pozostałych części planu.

Niezależnie od zarejestrowania przyczyn, o których mowa, należy w analizie podać w jakimiś stopniu przyczyny te wpłynęły na wykonanie lub niewykonanie zadań obniżenia kosztów własnych.

Opracowywane na podstawie dokonanej analizy wnioski powinny zmierzać przede wszystkim do ustalenia zaleceń techniczno-organizacyjnych, których realizacja może przyczynić się do polepszenia wyników na odcinku wykonywania zadań obniżenia kosztów własnych budownictwa. Wnioski te powinny być opracowane przy współpracy z interesowanymi działami jednostki sprawozdawczej oraz powinny określić osoby względnie jednostki, na które nałożono obowiązek realizacji zaleceń techniczno-organizacyjnych.

Opisana metoda analizy wykonania zadań obniżki kosztów nie może stanowić generalnej recepty, która mogłaby być stosowana w każdym wypadku, bez względu na szczebel organizacyjny i rodzaj produkcji budowlano-montażowej. Metoda ta może mieć w zasadzie zastosowanie do zbiorczych sprawozdań centralnych zarządów i ministerstw nadzorujących typowo-budowlane przedsiębiorstwa. W innych przypadkach, metoda ta może być wykorzystana jako wskazówka kierunkowa i powinna być dostosowana do specyfiki branżowej badanych jednostek. Poza tym należy zaznaczyć, że analiza wykonania zadań obniżki kosztów nie powinna stanowić odrębnej całości, lecz należy ją traktować jako jeden z działów analizy bilansu i sprawozdań finansowych jednostki sprawozdawczej.

Z doświadczeń radzieckich

ANDRZEJ JUNAK

Metody analizy wykorzystania produkcyjnych środków trwałych w przedsiębiorstwie przemysłowym¹

Uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiły przed naszym przemysłem zadania dalszego nieprzerwanego wzrostu i udoskonalania produkcji, w celu coraz lepszego zaspokajania stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego powinna w latach 1954—1955 wzrosnąć o około 21—22%, osiągając poziom wyższy blisko 4,5 raza od poziomu produkcji globalnej w roku 1938.

Wykonanie poważnych zadań w zakresie szybszego podnoszenia stopy życiowej ludu pracującego miast i wsi, postawionych przez II Zjazd PZPR, możliwe jest jedynie pod warunkiem wykrycia i wykorzystania wszystkich rezerw, istniejących jeszcze w naszej gospodarce narodowej. Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego niezbędne jest zwłaszcza osiągnięcie dalszego poważnego wzrostu wydajności pracy, w wyniku coraz śmielszego wprowadzania i opanowywania nowej techniki, ulepszenia organizacji pracy i produkcji oraz wydatniejszej popularyzacji przodujących metod pracy. Do podstawowych warunków dalszego roz-

woju naszego życia gospodarczego i kulturalnego oraz wzrostu dobrobytu ludności należy również wykonywanie w pełni zadań planowych na odcinku obniżki kosztów własnych i konsekwentna realizacja, w codziennej pracy, założeń systemu oszczędnościowego we wszystkich działach i gałęziach gospodarki narodowej.

Jednym z zasadniczych warunków pełnego wykonania zadań, postawionych przed naszym przemysłem przez Partię, jest walka o całkowite wykorzystanie zdolności produkcyjnych istniejących w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Na fakt istnienia na tym odcinku poważnych rezerw, zwrócił uwagę tow. Bolesław Bierut w sprawozdaniu Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR, wskazując między innymi:

„Stwierdzić należy, że wiele naszych przemysłów nie zwraca dostatecznej uwagi na wykorzystanie istniejącej mocy produkcyjnej...“²⁾

Zagadnienie to zostało dodatkowo naświetlone w wypowiedziach w dyskusji nad referatem I Zastępcy Prezesa Rady Ministrów, tow. H. Minca na II Zjeździe Partii. Z wypowiedzi tych wynika np., że wykorzystanie maszyn w przemyśle drobnym kształtuje się bar-

¹⁾ Źródła: a) Prof. A. I. Gozułow — „Ekonomiczeskaja statistika“, Gosfinizdat, Moskwa 1953, b) „Teoria Statistiki“ (praca zbiorowa), Gosstatizdat, Moskwa 1953, c) „Kurs Ekonomiczeskiej Statistiki“ (praca zbiorowa pod redakcją prof. A. I. Pietrowa), Gosstatizdat, Moskwa 1952.

²⁾ Bolesław Bierut — „Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego PZPR na II Zjeździe Partii“ — Nowe Drogi, Nr 3/57, str. 37.

dzo niezadowolająco — w przemyśle drobnym państwowym wynosi ono ok. 87%, w spółdzielczości pracy — ok. 70%, w zakładach podległych Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego — zaledwie ok. 50%³⁾. Również w przemyśle kluczowym istnieją na tym odcinku poważne niedociągnięcia — np. w przemyśle węglowym eksploatowana jest jedynie jedna trzecia część ogólnej liczby posiadanych kombajnów, a wykorzystanie parku obrabiarkowego w przemyśle maszynowym pozostawia wiele do życzenia.⁴⁾

Uchwała II Zjazdu PZPR w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955 stawia trudne zadanie osiągnięcia w przemyśle w roku 1955 wzrostu wydajności pracy o około 15%, w porównaniu z rokiem 1953. Uchwała wskazuje jednocześnie, że wzrost ten będzie osiągnięty między innymi „Na podstawie... znacznej poprawy wykorzystania maszyn i urządzeń...”⁵⁾

Znaczenie ekonomiczne walki o lepsze wykorzystanie produkcyjnych środków trwałych, przede wszystkim maszyn i urządzeń, polega nie tylko na tym, że bardziej efektywne wykorzystanie tych środków powoduje wzrost wydajności pracy — a więc przyrost produkcji i obniżkę kosztów własnych. Należy pamiętać również o tym, że lepsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych umożliwia uniknięcie konieczności dokonywania inwestycji, zmierzających do usunięcia niedoboru w bilansie zdolności produkcyjnych w konkretnych gałęziach przemysłu. Ponadto lepsze wykorzystanie środków trwałych ma poważny wpływ na przyspieszenie rotacji środków obrotowych, w wyniku skrócenia cyklu produkcyjnego.

Radziecka statystyka ekonomiczna, opierając się na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wypracowała i uzasadniła pod względem teoretycznym prawidłowe metody analizy wykorzystania produkcyjnych środków trwałych w przedsiębiorstwach przemysłowych. W związku z dużym znaczeniem i aktualnością tego zagadnienia w obecnym etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, wydaje się celowe przypomnienie wszystkim pracownikom służb planowania i statystyki podstawowych metod analizy wykorzystania maszyn i urządzeń, stosowanych w praktyce radzieckiej. Opierać się tu będziemy na wskazówkach metodologicznych, zawartych w trzech najnowszych radzieckich podręcznikach statystyki, cytowanych na wstępie.

Celem analizy wykorzystania maszyn i urządzeń jest:

1) scharakteryzowanie osiągniętego stopnia wykorzystania środków pracy;

2) porównanie rezultatów ostatniego okresu z osiągnięciami poprzednich miesięcy, bądź kwartałów i z wynikami pracy innych przedsiębiorstw, o analogicznym lub bardzo zbliżonym profilu produkcyjnym;

3) wykrycie (na podstawie analiz szczegółowych i porównań, o których mowa w pkt. 2) dotychczas niewykorzystanych rezerw zdolności produkcyjnej.

Zróznicowane wskaźniki, stosowane przy badaniu wykorzystania maszyn i urządzeń, zależą od specyfiki środków pracy, eksploatowanych w poszczególnych przedsiębiorstwach, gałęziach, czy też działach gospodarki narodowej. Przy badaniu wykorzystania jednorodnych urządzeń, wytwarzających jednakowy produkt, stosowane są zazwyczaj proste wskaźniki, określające przeciętne rozmiary produkcji, przypadające na jedną maszynę w pewnym okresie czasu, lub na wszystkie urządzenia danego rodzaju w jednostce czasu. Takim wskaźnikiem w przemyśle włókienniczym będzie np. produkcja przędzy w kilonumerach, przypadająca w okresie sprawozdawczym na 1000 wrzecion (lub ilość wyprodukowanej przez przędzalnię przędzy, przypadająca przeciętnie na 1 godzinę pracy przędzalni). W przeważającej większości przypadków, wskaźniki wykorzystania środków trwałych mają charakter bardziej złożony, co wynika przede wszystkim z nie-

jednorodnej produkcji przedsiębiorstwa i z tego, że w procesie produkcji uczestniczy wiele różnych maszyn i urządzeń, dla których nie można zastosować w sposób bezpośredni wspólnych mierników wykorzystania.

W niniejszej notatce dokonamy przeglądu podstawowych wskaźników, które mogą być stosowane w niemal wszystkich gałęziach przemysłu. Czytelników zainteresowanych współczynnikami, stosowanymi w ZSRR przy analizie wykorzystania środków pracy w poszczególnych gałęziach, odsyłamy do źródeł cytowanych na wstępie.

Syntetyczny wskaźnik wykorzystania produkcyjnych środków trwałych, stosowany zarówno w przedsiębiorstwie, jak też dla celów analizy wykorzystania środków pracy w przekroju centralnego zarządu, resortu, gałęzi lub działu gospodarki narodowej, czy wreszcie gospodarki narodowej jako całości, obliczany jest jako stosunek wartości produkcji, przypadającej przeciętnie w okresie sprawozdawczym na 100 (lub 1000) rubli produkcyjnych środków trwałych. Jeśli np. w przedsiębiorstwie „x” wartość produkcji globalnej wynosiła w marcu 1953 r. 6 milionów rubli, a w marcu 1954 r. — 9 milionów rubli, zaś wartość produkcyjnych środków trwałych we wspomnianych miesiącach — 600.000 i 720.000 rubli, wówczas na 1000 rubli wartości produkcyjnych środków trwałych przypada: w marcu 1953 r. produkcja o wartości 10.000 rubli, zaś w marcu 1954 roku — o wartości 12.500 rubli.

Przy stosowaniu tego wskaźnika dla analizy wykorzystania środków trwałych należy zwrócić uwagę na następujące zagadnienia:

1) Jako wielkości określające rozmiary produkcji należy przyjmować wartość produkcji globalnej, charakteryzującą całkowity rezultat działalności produkcyjnej przedsiębiorstwa.

2) Środki trwałe powinny być przy obliczaniu tego wskaźnika wyceniane wg całkowitej wartości początkowej, co uzasadnia się zresztą wyłącznie względami natury praktycznej. Rozwiązaniem poprawniejszym, w sensie teoretycznym, byłoby dokonanie wyceny środków trwałych wg wartości odtworzenia, zapewniające jednolite ujęcie wartości środków trwałych tego samego rodzaju, nabywanych w różnych okresach czasu oraz zapewniające prawidłowe w danym momencie i jednolite relacje pomiędzy wartościami różnych środków trwałych, ponadto zaś pomiędzy wartością środków trwałych z jednej strony, a produktów pracy (produkcja globalna) — z drugiej⁶⁾. W związku z dużymi trudnościami praktycznymi, związanymi z przeszacowaniem środków trwałych, autorzy radzieccy zalecają zastosowanie tu całkowitej wartości początkowej tych środków.⁷⁾

3) Przy porównywaniu syntetycznych wskaźników wykorzystania środków trwałych za szereg lat, zarówno rozmiary środków, jak i wartość produkcji globalnej należy przyjmować w cenach porównywalnych. Przeliczenia na ceny porównywalne można dokonać przy pomocy odpowiedniego indeksu cen.

4) Analiza omawianych wskaźników może dać rezultaty niecałkowicie zgodne z rzeczywistością, z uwagi na różnice strukturalne, zachodzące zarówno w składzie środków trwałych jak i w składzie produkcji globalnej dwóch przedsiębiorstw, należących do tej samej gałęzi przemysłu. To samo odnosi się zresztą do jednego przedsiębiorstwa, w przypadku porównywania wskaźników za różne, zwłaszcza zaś odległe, okresy czasu. Należy więc pamiętać, że na poziom i dynamikę syntetycznego wskaźnika wykorzystania środków trwałych, poza rzeczywistymi różnicami w stopniu wykorzystania zdolności produkcyjnych, wpływają również wspomniane różnice strukturalne.

Dla celów bardziej szczegółowych analiz ekonomicznych, związanych z zagadnieniem wykorzystania środków trwałych, zwłaszcza zaś dla umożliwienia wykrycia niewykorzystanych rezerw zdolności produkcyj-

³⁾ Por. wypowiedź tow. Wł. Dworakowskiego w dyskusji na II Zjeździe PZPR — Nowe Drogi, Nr 3/57, str. 315.

⁴⁾ Por. H. Minc — „Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954—1955) Planu Sześcioletniego” — Nowe Drogi, Nr 3/57, str. 120.

⁵⁾ Uchwała II Zjazdu PZPR w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955, Nowe Drogi, Nr 3/57, str. 465.

⁶⁾ Przez wartość początkową rozumie się sumę rzeczywistych nakładów związanych z nabyciem wzgl. budową środka trwałego. W związku z tym np. identyczne obrabiarki, nabywane w różnych okresach czasu księgowane są i ujmowane w statystyce po różnych cenach. Oczywiście uniemożliwia to pełną porównywalność danych, wyrażonych w wartości początkowej.

⁷⁾ Por. np. prof. A. I. Gozułow l. cit., str. 126.

nych, niezbędne jest zastosowanie pełnego systemu wskaźników, charakteryzujących rolę różnych czynników, decydujących o stopniu wykorzystania maszyn i urządzeń.

Wskaźniki te można podzielić na następujące grupy:

1) wskaźniki charakteryzujące stosunek liczby maszyn i urządzeń posiadanych, zainstalowanych i faktycznie czynnych (pracujących);

2) wskaźniki zmienności w pracy maszyn i urządzeń;

3) wskaźniki wykorzystania czasu pracy oraz mocy maszyn i urządzeń;

4) wskaźniki wykorzystania przeciętnej rocznej zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń.

Oddzielną pozycję stanowią **wskaźniki wykorzystania powierzchni produkcyjnych**, charakteryzujące stopień wykorzystania produkcyjnych budynków i budowli.

Zajmiemy się omówieniem najważniejszych zagadnień, związanych z metodologią obliczania i sposobami analizy powyższych wskaźników.

Wskaźniki charakteryzujące stosunek liczby maszyn i urządzeń posiadanych, zainstalowanych i faktycznie czynnych (pracujących)

W radzieckiej statystyce ekonomicznej rozróżniamy:

1) **maszyny i urządzenia posiadane** — tj. wszystkie maszyny i urządzenia wpisane do inwentarza przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, czy są one zainstalowane, czy też nie oraz niezależnie od tego, czy są one czynne;

2) **maszyny i urządzenia zainstalowane** — czyli środki pracy oddane do eksploatacji lub przygotowane do eksploatacji — zaliczamy tu wszystkie urządzenia nieprzenośne, umocowane na określonych stanowiskach roboczych (faktycznie pracujące, lub znajdujące się w remoncie) oraz urządzenia przenośne zmontowane i oddane do użytkowania. Maszyny i urządzenia, które nie odpowiadają powyższym warunkom (np. urządzenia znajdujące się w magazynie, niezmontowane itp.) traktuje się jako **niezainstalowane**;

3) **maszyny i urządzenia faktycznie czynne (pracujące)** — są to urządzenia, które w okresie sprawozdawczym pracowały przynajmniej w ciągu określonego czasu (np. w ciągu jednej zmiany). Maszyny zainstalowane, które w okresie sprawozdawczym w ogóle nie pracowały, lub nie osiągnęły umownego minimum, uważa się za **zainstalowane nieczynne**.

Porównanie liczby maszyn i urządzeń w powyższych grupach pozwala na wyciągnięcie dość istotnych wniosków, wskazujących na rezerwy zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwie. Stosujemy przy tej analizie następujące wskaźniki:

1) współczynnik wykorzystania posiadanego parku urządzeń

$$K_p = \frac{\text{liczba urządzeń faktycznie czynnych (pracujących)}}{\text{liczba urządzeń posiadanych}}$$

2) współczynnik wykorzystania zainstalowanego parku urządzeń

$$K_z = \frac{\text{liczba urządzeń faktycznie czynnych (pracujących)}}{\text{liczba urządzeń zainstalowanych}}$$

Pierwszy współczynnik wskazuje, jaki jest udział maszyn i urządzeń czynnych w ogólnej ilości urządzeń przydzielonych przez państwo danemu przedsiębiorstwu, natomiast drugi wskaźnik określa, jaka część maszyn i urządzeń zainstalowanych była w okresie sprawozdawczym włączona do procesu produkcji.

Omawiane współczynniki oblicza się na podstawie danych ilościowych jedynie w przekroju jednorodnych środków pracy. Przy analizie obejmującej różne maszyny i urządzenia należy brać dane wartościowe lub liczbę maszyno-godzin pracy (w ostatnim przypadku dla urządzeń posiadanych i zainstalowanych przyjmuje się dane wynikające z kalendarzowego lub nominalnego czasu pracy tych środków).

Niezbędnym uzupełnieniem analizy wspomnianych współczynników (zwłaszcza ciekawej przy porównaniu danych za różne okresy czasu) jest zbadanie, z jakich przyczyn część urządzeń posiadanych nie została zainstalowana oraz część urządzeń zainstalowanych w okresie sprawozdawczym nie była eksploatowana.

Założmy, że w przedsiębiorstwie „y“ otrzymaliśmy w marcu 1954 r. następujące współczynniki wykorzystania parku maszyn tkackich:

$$K_p = \frac{75}{100} = 0,75;$$

$$K_z = \frac{75}{90} = 0,83.$$

Pobieżne porównanie przytoczonych liczb mogło by doprowadzić do wniosku, że w przedsiębiorstwie istnieją bardzo poważne rezerwy, gdyż z ogólnej ilości 100 posiadanych maszyn danego typu 10 nie zostało zainstalowanych (100—90), zaś z ogólnej ilości 90 maszyn zainstalowanych 15 nie pracowało w ciągu okresu sprawozdawczego (90—75).

Założmy dalej, że szczegółowa analiza przyczyn niezainstalowania i nieużytkowania maszyn tkackich wykazała co następuje:

ogólna liczba maszyn niezainstalowanych	10
w tym:	
a) w montażu	1
b) nieużyteczne ze względu na przestarzałość konstrukcji	1
c) zdemontowane celem wysłania do remontu (poza zakład macierzysty)	2
d) nieprzydatne do dalszej eksploatacji z uwagi na zużycie	4
e) nadliczbowe (zbędne w danym przedsiębiorstwie)	2

Jak widzimy, w naszym przedsiębiorstwie niewykorzystaną rezerwę stanowiły zaledwie 3 maszyny (2 nadliczbowe — zbędne i 1 nieużyteczna ze względu na przestarzałość konstrukcji). W odniesieniu do tych maszyn władza nadrzędna powinna wydać decyzję, zmierzającą ewentualnie do przekazania ich innym przedsiębiorstwom.

Dalszym etapem naszej analizy będzie szczegółowe zbadanie, z jakich powodów w okresie sprawozdawczym część zainstalowanych maszyn tkackich była nieeksploatowana. Założmy, że w wyniku tego badania otrzymaliśmy następujące rezultaty:

ogólna liczba maszyn zainstalowanych nieczynnych	15
w tym:	
a) w rezerwie zabezpieczającej ciągłość produkcji	2
b) nieużyteczne ze względu na przestarzałość konstrukcji	1
c) w kapitalnym remoncie	2
d) w remoncie średnim i bieżącym	3
e) niepracujące wskutek braku surowców, materiałów itp.	2
f) nieprzydatne do dalszej eksploatacji z uwagi na zużycie	4
g) nadliczbowe (zbędne w danym przedsiębiorstwie)	1

Powyższe dane wskazują, że spośród 15 nieczynnych, w okresie sprawozdawczym, maszyn tkackich większość nie pracowała z przyczyn, związanych z prawidłową eksploatacją (poz. „w rezerwie“, „w kapitalnym remoncie“, „w remoncie średnim i bieżącym“, „nieprzydatne do dalszej eksploatacji z uwagi na zużycie“). Na niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstwa wskazuje fakt istnienia maszyn, które nie były eksploatowane wskutek braków w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym (poz. e). Maszyny zbędne w danym przedsiębiorstwie (poz. b i g) powinny być na mocy decyzji władzy nadrzędnej przekazane innym przedsiębiorstwom. Ponadto, wobec istnienia w przedsiębiorstwie

nadliczbowej maszyny zainstalowanej, niepokojącym jest, wynikający z poprzedniego zestawienia, fakt oddania do montażu jeszcze jednej dodatkowej maszyny tkackiej.

Przytoczone przykłady analizy wykazują, że badanie to dostarcza cennego materiału, umożliwiającego wykrycie istniejących w przedsiębiorstwie rezerw zdolności produkcyjnej oraz operatywne podjęcie odpowiednich decyzji.

Wskaźniki zmienowości w pracy maszyn i urządzeń

Ważną metodą, umożliwiającą dokładniejszą analizę wykorzystania maszyn i urządzeń, są wskaźniki zmienowości w pracy maszyn i urządzeń. Umożliwiają one zbadanie stopnia wykorzystania obowiązującego w danym przedsiębiorstwie dwuzmianowego (lub trzymianowego) systemu pracy oraz ujawnienie rezerw, polegających na niejednakowym wykorzystaniu maszyn i urządzeń w poszczególnych zmianach.

Radziecka statystyka ekonomiczna rozróżnia następujące rodzaje wskaźników zmienowości w pracy maszyn i urządzeń:

1) Wskaźnik pośredni, będący współczynnikiem zmienowości robotników, a więc ilorazem liczby robotniko-dni, przepracowanych w okresie sprawozdawczym we wszystkich zmianach (w danym przedsiębiorstwie, lub wydziale) przez liczbę robotniko-dni, przepracowanych w tym okresie w najliczniejszej zmianie. Prof. A. I. Gozułow wyjaśnia metodykę obliczania tego wskaźnika na następującym przykładzie:

Liczba robotniko-dni przepracowanych w przedsiębiorstwie

Wydziały	Liczba przepracowanych robotniko-dni			
	w 1 zmianie	w 2 zmianie	w 3 zmianie	R a z e m
1	2 500	1 800	1 500	5 800
2	1 500	2 000	1 200	4 700
3	1 000	1 000	1 500	3 500
Ogółem	5 000	4 800	4 200	14 000

Współczynnik zmienowości robotników wyniesie więc:

$$\text{w wydziale 1} - \frac{5800}{2500} = 2,32;$$

$$\text{w wydziale 2} - \frac{4700}{2000} = 2,35;$$

$$\text{w wydziale 3} - \frac{3500}{1500} = 2,33;$$

$$\text{dla całego przedsiębiorstwa:} \\ \frac{14000}{2500+2000+1500} = \frac{14000}{6000} = 2,33$$

a przeciętny procent wykorzystania jednej zmiany roboczej, przy założeniu obowiązującego systemu trzymianowego:

$$\frac{2,33}{3} \cdot 100 = 77,6\%$$

Omawiany współczynnik zmienowości w sposób pośredni charakteryzuje również wykorzystanie maszyn i urządzeń. W naszym przykładzie, przy założeniu ośmiogodzinnego dnia pracy w jednej zmianie, urządzenia pracowały przeciętnie: 8 godzin $\cdot 2,33 = 18,64$ godz. na dobę, a teoretycznie powinny pracować: 8 godz. $\cdot 3 = 24$ godz. Teoretycznie rezerwa w wykorzystaniu urządzeń wynosi więc:

$$\frac{24 - 18,64}{24} \cdot 100 = 22,3\% \text{ czasu pracy.}$$

Powyższy pośredni wskaźnik zmienowości w pracy maszyn i urządzeń do niedawna był najbardziej roz-

powszechnionym, a w niektórych gałęziach przemysłu ZSRR — jedynym wskaźnikiem wykorzystania urządzeń. Wskaźnik ten, bardzo przydatny przy analizie organizacji pracy w przedsiębiorstwie, w zastosowaniu do badania zmienowości maszyn i urządzeń posiada istotne braki. Prof. A. I. Gozułow sprowadza braki tego wskaźnika do następujących zagadnień:

- skład robotników w poszczególnych zmianach jest rozmaity — zazwyczaj w pierwszej zmianie pracuje stosunkowo więcej robotników, zatrudnionych w wydziałach pomocniczych i usługowych; może to mieć istotny wpływ na kształtowanie się przeciętnego współczynnika zmienowości, a w niektórych przypadkach może nawet współczynnik ten zmniejszać;
- liczba wielowarsztatowców zatrudnionych w poszczególnych zmianach może być niejednakowa, a więc robotniko-dzień przepracowany w poszczególnych zmianach nie jest wówczas miernikiem wykorzystania środków pracy.

Podzielając w zupełności krytykę prof. A. I. Gozułowa, sądzimy, że współczynnik zmienowości powinien być obliczany nie w robotniko-dniach lecz w maszyno-godzinach lub maszyno-dniach pracy. Sposób ten, zaproponowany przez prof. dr K. Romaniuka⁸⁾ polega na tym, że liczbę maszyno-godzin, przepracowanych w okresie sprawozdawczym we wszystkich zmianach dzieli się przez liczbę maszyno-godzin najliczniejszej zmiany. W cytowanej pracy prof. dr K. Romaniuk podaje następujący przykład, ilustrujący sposób obliczania tego wskaźnika:

w przedsiębiorstwie przepracowano w okresie sprawozdawczym w 1 zmianie 10 000 maszyno-godz.,

$$\begin{array}{r} 2 \quad " \quad 6\ 000 \quad " \quad " \\ 3 \quad " \quad 5\ 000 \quad " \quad " \end{array}$$

a więc współczynnik zmienowości wynosi:

$$\frac{10000 + 6000 + 5000}{10000} = 2,1$$

Powyższy wskaźnik, będący również wskaźnikiem pośrednim, gdyż nie jest oparty na danych dotyczących liczby maszyn i urządzeń pracujących w poszczególnych zmianach, wolny jest jednak od tak poważnych usterek, jakimi charakteryzuje się poprzednio omówiony współczynnik zmienowości robotników, w zastosowaniu do badania stopnia wykorzystania środków pracy.

2) Bezpośrednia metoda obliczania współczynnika zmienowości w pracy maszyn i urządzeń sprowadza się do porównania liczby środków pracy, czynnych we wszystkich zmianach z liczbą maszyn i urządzeń eksploatowanych w tej zmianie, w której uczestniczyła w procesie produkcyjnym największa liczba tych środków trwałych. Prof. A. I. Gozułow przytacza następujący przykład obliczania współczynnika zmienowości metodą bezpośrednią:

W wydziale produkcyjnym, w którym obowiązuje system trzymianowy posiadamy 4000 jednostek urządzeń; w pierwszej zmianie pracują wszystkie urządzenia, w drugiej — 3000 jednostek, w trzeciej zaś tylko 2500 jednostek urządzeń. Przeciętny współczynnik zmienowości maszyn i urządzeń wynosi:

$$\frac{1 \cdot 4000 + 1 \cdot 3000 + 1 \cdot 2500}{4000} = \frac{9500}{4000} = 2,37$$

Współczynnik zmienowości w pracy maszyn i urządzeń, obliczony metodą bezpośrednią, dokładniej charakteryzuje stopień wykorzystania środków pracy, niż poprzednio omówiony współczynnik zmienowości robotników. Nie może on jednakże być uważany za wielkość, która w dostatecznie dokładny sposób określa stopień wykorzystania produkcyjnych środków trwałych, ponieważ posiada on następujące braki:

- przy obliczaniu współczynnika, za jednakowe jednostki przyjmuje się różne maszyny — o wysokiej i małej wydajności. Obliczenie wskaźników jest tym mniej poprawne, im większe jest w badanym przedsiębiorstwie (lub wydziale) zróżnicowanie typów maszyn i urządzeń oraz rodzajów produkcji;

⁸⁾ Por. prof. dr K. Romaniuk — „Statystyka ekonomiczna”, skrypty z wykładów dla Studium Zaocznego S.G.P. i S. w r. akad. 1953/54, zeszyt 2, Warszawa 1953, str. 82.

- b) za jednostkę, w powyższym obliczeniu, uważa się maszynę, która pracowała w ciągu zmiany, niezależnie od tego, jak długo rzeczywiście trwała praca tej maszyny. Wynika stąd jasno, że nawet w przypadku zupełnie jednakowych maszyn, uczestniczących w produkcji tego samego wyrobu, jednostki obliczeniowe mogą być nieporównywalne;
- c) nawet wówczas, kiedy maszyny pracują w ciągu całej zmiany, jednostki mogą być nieporównywalne z uwagi na to, że rzeczywiste wykorzystanie mocy środków pracy może być różne nie tylko w granicach zmiany, ale nawet w granicach maszyno-godziny;
- d) analogiczne kształtowanie się współczynnika zmienności może mieć miejsce zarówno w rezultacie pracy przedsiębiorstwa na dwie, jak i na trzy zmiany. Oczywiście jest, że mimo tej zgodności liczbowej, treść ekonomiczna i produkcyjno-techniczna takich wskaźników będzie różna. Tezę tę prof. A. I. Gozułow ilustruje następującym przykładem: W dwóch przedsiębiorstwach, w poszczególnych zmianach, pracowała następująca liczba maszyn:

Przedsiębiorstwo Nr 1			Przedsiębiorstwo Nr 2	
zmiana 1	zmiana 2	zmiana 3	zmiana 1	zmiana 2
800	400	200	800	600

Współczynniki zmienności dla poszczególnych przedsiębiorstw wynoszą:

$$\text{Przedsiębiorstwo Nr 1} - \frac{800+400+200}{800} = \frac{1400}{800} = 1,75;$$

$$\text{Przedsiębiorstwo Nr 2} - \frac{800+600}{800} = \frac{1400}{800} = 1,75.$$

Przy jednakowym współczynniku zmienności, przeciętny współczynnik wykorzystania zmiany roboczej w poszczególnych przedsiębiorstwach wynosi:

$$\text{Przedsiębiorstwo Nr 1} - \frac{1,75}{3} = 0,583 = 58,3\%$$

$$\text{Przedsiębiorstwo Nr 2} - \frac{1,75}{2} = 0,875 = 87,5\%$$

Z powyższych uwag wynika, że współczynnik zmienności może stanowić jedynie przybliżoną charakterystykę wykorzystania produkcyjnych środków trwałych.

Wskaźniki wykorzystania czasu pracy oraz mocy maszyn i urządzeń

Niepełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń może wynikać z następujących przyczyn:

1) niewykorzystanie czasu roboczego (przestoje, spowodowane np. awariami i remontami awaryjnymi, przerwami w dopływie energii, brakami w zaopatrzeniu i niską jakością surowca, brakami w oprzyrządowaniu, niedostateczną liczbą robotników itp.) — mamy wówczas do czynienia z niepełnym **ekstensywnym** wykorzystaniem posiadanych zdolności produkcyjnych;

2) niewykorzystanie fizycznej wydajności (przepustowości) maszyn i urządzeń w jednostce czasu rzeczywistej pracy, wskutek np. wadliwej organizacji pracy w przedsiębiorstwie, niskiego stopnia kwalifikacji zawodowych załogi itp. — zjawisko to nazywamy niepełnym wykorzystaniem posiadanych zdolności produkcyjnych pod względem **intensywnym**.

Dla scharakteryzowania rozmiarów strat, ponoszonych przez przedsiębiorstwo z powodu niepełnego ekstensywnego i intensywnego wykorzystania środków pracy, stosowane są w przekroju jednolitych typów maszyn i urządzeń następujące wskaźniki:

1) **Współczynnik ekstensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń** — jest to stosunek rzeczywistego czasu

pracy tych środków trwałych w danym okresie do możliwego czasu pracy.

Przez możliwy czas pracy rozumiemy:

- a) czas kalendarzowy, równy maksymalnej ilości godzin w okresie sprawozdawczym (np. dla roku 8760 godzin);
- b) czas nominalny — czas kalendarzowy, pomniejszony o przestoje w dni ustawowo wolne od pracy i w przerwach pomiędzy zmianami;
- c) czas planowany — mniejszy od nominalnego czasu pracy o przestoje, przewidziane w planie (spowodowane koniecznością przeprowadzenia remontów i planowym przeniesieniem środków pracy do rezerwy).

Przy obliczaniu współczynnika ekstensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń porównuje się zazwyczaj rzeczywisty czas pracy z czasem planowanym, gdyż w ten sposób sprawdza się wykonanie przez przedsiębiorstwo zadania planowego na odcinku wykorzystania produkcyjnych środków trwałych. Ciekawych spostrzeżeń może dostarczyć również analiza współczynnika, w którym rzeczywisty czas pracy porównuje się z czasem nominalnym. Porównanie to wskazuje wielkość rezerw, które można uruchomić drogą przejścia z systemu dwuzmianowego na trzyzmianowy (lub z jedno- na dwuzmianowy), przeprowadzania remontów planowo-zapobiegawczych w dni wolne od pracy itp.

Współczynnik ekstensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń (K_{ekst}) obliczamy według wzoru:

$$K_{ekst} = \frac{T_{rz}}{T_{plan}}, \text{ gdzie}$$

- T_{rz} — rzeczywisty czas pracy maszyn i urządzeń w okresie sprawozdawczym,
- T_{plan} — możliwy (planowany) czas pracy maszyn i urządzeń w okresie sprawozdawczym.

2) **Współczynnik intensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń** — będący stosunkiem ilości (a w przypadku produkcji niejednorodnej — wartości) produkcji rzeczywiście wytworzonej w danym okresie czasu do ilości (lub wartości) produkcji możliwej do wytworzenia w tym czasie, przy założeniu rzeczywistego czasu pracy maszyn i urządzeń oraz na podstawie obowiązujących norm wydajności tych środków.

Współczynnik ten (K_{int}) oblicza się wg wzoru:

$$K_{int} = \frac{M_{rz}}{M_{pot}} = \frac{T_{rz} \cdot W_{rz}}{T_{rz} \cdot W_n}, \text{ gdzie}$$

- M_{rz} — ilość (lub wartość) produkcji rzeczywiście wytworzonej w okresie sprawozdawczym;
- M_{pot} — ilość (lub wartość) produkcji możliwej do wytworzenia w okresie sprawozdawczym, przy założeniu rzeczywistego czasu pracy maszyn i urządzeń oraz na podstawie obowiązujących norm;
- T_{rz} — rzeczywisty czas pracy maszyn i urządzeń w okresie sprawozdawczym;
- W_{rz} — rzeczywista wydajność maszyn na jednostkę czasu (np. na 1 maszyno-godzinę);
- W_n — norma wydajności maszyn, liczona w ilości (lub całości) produkcji na jednostkę czasu.

Współczynnik intensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń można również obliczać wg czasu:

$$K_{int} = \frac{W_{rz}}{W_n} \text{ (oznaczenia — jak poprzednio).}$$

3) **Współczynnik integralnego wykorzystania maszyn i urządzeń.**

Współczynnik ekstensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń (K_{ekst}) charakteryzuje jedynie wykorzystanie czasu roboczego środków pracy. Wada tego współczynnika polega na tym, że ujmuje on stopień pełnego zużycia czasu roboczego, bez względu na to, czy czas ten został wykorzystany na produkcję, czy też na wytworzenie braków, lub nawet na tzw. „jało-

wy bieg". Podobnie współczynnik intensywnego wykorzystania maszyn i urządzeń (K_{int}) ma charakter jednostronny, gdyż umożliwia badanie obciążenia środków pracy jedynie z punktu widzenia jednej grupy przyczyn, wpływających ujemnie na wykorzystanie zdolności produkcyjnych.

Wskaźnikiem bardziej syntetycznym, uwzględniającym wszelkie przyczyny niepełnego wykorzystania maszyn i urządzeń jest współczynnik **integralnego** wykorzystania tych środków (K). Współczynnik ten jest stosunkiem ilości (lub wartości) produkcji rzeczywiste wytworzonej w okresie sprawozdawczym do ilości (lub wartości) produkcji możliwej do wytworzenia w danym okresie czasu, przy założeniu obowiązujących norm wydajności maszyn i urządzeń oraz możliwego (planowego) czasu ich pracy. Wzór, służący do obliczenia tego współczynnika jest następujący:

$$K = \frac{M_{rz}}{M_{max}} = \frac{T_{rz} \cdot W_{rz}}{T_{plan} \cdot W_n}$$

M_{max} — ilość (lub wartość) produkcji możliwej do wytworzenia w okresie sprawozdawczym, przy założeniu obowiązujących norm wydajności maszyn i urządzeń oraz możliwego (planowego) czasu ich pracy;

pozostałe oznaczenia — jak poprzednio.

Łatwo jest zauważyć, że pomiędzy omawianymi współczynnikami (K_{ekst} , K_{int} , K) ma miejsce następująca zależność:

$$K = K_{ekst} \cdot K_{int}, \text{ gdyż:}$$

$$\frac{T_{rz} \cdot W_{rz}}{T_{plan} \cdot W_n} = \frac{T_{rz}}{T_{plan}} \cdot \frac{T_{rz} \cdot W_{rz}}{T_{rz} \cdot W_n}$$

Stosowanie współczynnika integralnego wykorzystania maszyn i urządzeń pozwala na ustalenie całkowitych rozmiarów strat, jakie ponosi przedsiębiorstwo w przypadku niepełnego wykorzystania posiadanych środków pracy.

Sposób obliczania powyżej omówionych współczynników wykorzystania czasu pracy oraz mocy maszyn i urządzeń zilustrujemy na przykładzie, zaczerpniętym z cytowanego podręcznika „Teoria statystyki” (praca zbiorowa).

Przypuścimy, że przedsiębiorstwo powinno wg planu na kwartał pracować 77 dni na dwie zmiany. Każda obrabiarka, znajdującą się w przedsiębiorstwie, powinna więc pracować: 8 godz. \cdot 77 dni = 1232 godz. Jeśli przedsiębiorstwo posiadało 22 obrabiarki, z których 2 w ciągu całego kwartału znajdowały się w planowanym remoncie, to planowany czas pracy wszystkich obrabiarek (T_{plan}) wyniósł: 1232 \cdot 20 = 24 640 maszyno-godzin. Łączny rzeczywisty czas pracy obrabiarek (T_{rz}) wyniósł 24 148 maszyno-godz., a więc współczynnik ekstensywnego wykorzystania norm pracy wyniesie:

$$K_{ekst} = \frac{T_{rz}}{T_{plan}} = \frac{24\ 148}{24\ 640} = 0,98$$

Jeśli wg planu wydajność obrabiarek wynosiła 4 określone wyroby na 1 maszyno-godzinę, a rzeczywście produkowano przeciętnie po 4,2 wyrobu na 1 maszyno-godzinę, to współczynnik intensywnego wykorzystania maszyn wyniesie:

$$K_{int} = \frac{W_{rz}}{W_n} = \frac{4,2}{4} = 1,05$$

Ilość produkcji możliwej do wytworzenia w planowanym czasie pracy, na podstawie planowanych norm wydajności maszyn wynosi: 24 640 \cdot 4 = 98 560 wyrobów, natomiast rzeczywście wyprodukowano: 24 148 \cdot 4,2 = 101 421,6 wyrobów. Współczynnik integralnego wykorzystania maszyn wyniesie więc:

$$K = \frac{T_{rz} \cdot W_{rz}}{T_{plan} \cdot W_n} = \frac{101\ 421,6}{98\ 560} = 1,029$$

Ten sam rezultat otrzymamy, obliczając współczynnik integralnego wykorzystania maszyn i urządzeń wg wzoru:

$$K = K_{ekst} \cdot K_{int} = 0,98 \cdot 1,05 = 1,029$$

Wskaźnik wykorzystania przeciętnej rocznej zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń

Wskaźnikiem tym jest wielkość produkcji, wytworzonej w ciągu roku, przypadająca na jednostkę przeciętnej rocznej zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń. Prof. A. I. Gozułow przytacza następujący przykład obliczenia tego syntetycznego wskaźnika: przeciętna roczna zdolność produkcyjna fabryki obuwia wynosi 100 jednostek mocy i obliczona jest na wytworzenie 10 milionów par obuwia. Dzięki lepszemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnej wyprodukowano w ciągu roku 11 milionów par obuwia, zachowując przyjętą w planie strukturę asortymentową. Planowany wskaźnik wykorzystania przeciętnej rocznej zdolności produkcyjnej wynosi:

10 milionów par obuwia

$$\frac{100 \text{ jednostek mocy}}{11 \text{ milionów par obuwia}} = 100 \text{ tys. par obuwia,}$$

zaś rzeczywisty wskaźnik —
11 milionów par obuwia

$$\frac{100 \text{ jednostek mocy}}{11 \text{ milionów par obuwia}} = 110 \text{ tys. par obuwia,}$$

czyli zadania planowe zostały wykonane z nadwyżką, wynoszącą 10%.

Przeciętna roczna zdolność produkcyjna jest sumą algebraiczną zdolności produkcyjnych, istniejących na początku roku oraz przeciętnych rocznych wielkości zdolności produkcyjnych oddawanych do użytku i wycofywanych z eksploatacji, ważonych przez czas, w którym były one czynne. Np. moc urządzeń energetycznych w przedsiębiorstwie na początku roku wynosiła 6000 KW, 1 kwietnia oddano do użytku urządzenia o mocy 3000 KW, zaś 1 października wycofano z eksploatacji urządzenia o mocy 1000 KW. Przeciętna roczna moc urządzeń energetycznych (w KW) wynosi:

$$6000 + \frac{3000 \cdot 9}{12} - \frac{1000 \cdot 3}{12} = 6000 + 2250 - 250 = 8000.$$

Wskaźniki wykorzystania powierzchni produkcyjnych

Racjonalne wykorzystanie powierzchni produkcyjnych posiada duże znaczenie, ponieważ z jednej strony pozwala na uniknięcie lub ograniczenie inwestycji, polegających na budowie nowych hal fabrycznych, z drugiej zaś — na przyspieszeniu procesu produkcji, a więc skrócenie cyklu produkcyjnego, poprzez skrócenie odległości dzielących miejsca, w których odbywają się poszczególne stadia obróbki. Na tym odcinku w naszym przemyśle istnieją poważne rezerwy.

W dyskusji na II Zjeździe PZPR Minister Przemysłu Maszynowego tow. Julian Tokarski stwierdził m. in.: „Przemysł maszynowy posiada ogromne rezerwy i nie wymaga w okresie najbliższych lat większych inwestycji, zwłaszcza w zakresie budowania nowych powierzchni tzw. nowych hal produkcyjnych, lub nowych zakładów”⁹⁾.

Uruchomienie rezerw, kryjących się w niewykorzystanej lub niewłaściwie wykorzystanej powierzchni produkcyjnej polega na racjonalnym rozmieszczeniu urządzeń i zmniejszeniu do określonego optimum powierzchni przypadającej na każdą maszynę, ponadto zaś na budowaniu podwieszonych urządzeń transportu wewnątrzzakładowego, na usunięciu z pomieszczeń wydziałów produkcji podstawowej stanowisk pracy wydziałów pomocniczych oraz na zastosowaniu innych środków, zmierzających do zwolnienia powierzchni produkcyjnej, w celu zainstalowania na niej dodatkowych maszyn.

Wskaźniki wykorzystania powierzchni produkcyjnych, stosowane w radzieckiej statystyce ekonomicznej charakteryzują stopień wykorzystania tej powierzchni oraz wpływ polepszania tego wykorzystania na zwiększenie rozmiarów produkcji i oszczędność materiałów budowlano-montażowych.

⁹⁾ Nowe Drogi, Nr 3/57, str. 809.

Do najważniejszych wskaźników wykorzystania powierzchni produkcyjnych autorzy radzieccy zaliczają następujące:

1) wzajemny stosunek poszczególnych rodzajów powierzchni fabrycznych (ogólnej powierzchni budynków, ogólnej powierzchni produkcyjnej, ogólnej powierzchni wydziałów produkcyjnych, powierzchni wydziałów produkcyjnych pod maszynami i urządzeniami);

2) przeciętna wielkość powierzchni produkcyjnej, przypadająca na 1 obrabiarkę lub inną maszynę; wskaźnik ten obliczany jest wyłącznie dla urządzeń jednakowych (w poszczególnych wydziałach, lub w zespołach wydziałów o jednakowym charakterze), jako iloraz powierzchni produkcyjnej wydziału (wydziałów) przez liczbę jednakowych maszyn, bądź urządzeń;

3) wielkość powierzchni wydziałów produkcyjnych, z której zostały usunięte stanowiska pracy służb pomocniczych, ze wskazaniem liczby maszyn i urządzeń, zainstalowanych na tej powierzchni;

4) wielkość powierzchni wydziałów produkcyjnych, z której zostały usunięte naziemne urządzenia trans-

portu wewnątrzzakładowego (zastąpione urządzeniami podwieszonymi), ze wskazaniem liczby maszyn i urządzeń, zainstalowanych na tej powierzchni.

Systematyczna i dokładna analiza wykorzystania produkcyjnych środków trwałych, prowadząca do wykrywania i uruchamiania niewykorzystanych rezerw, to jedno z podstawowych zadań służb planowania i statystyki, wynikających z uchwał II Zjazdu Partii. Wskazywał na to tow. Bolesław Bierut, stwierdzając w swym referacie na Zjeździe: „A więc zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu polskiego w ciągu czterech lat Planu Sześcioletniego musi brzmieć jako kategoryczny i nieodwołalny nakaz partyjny: skoncentrować całą uwagę na jakościowych i ekonomiczno-finansowych wskaźnikach produkcji i traktować lekceważąco i niedbały stosunek do tych spraw jako wręcz karygodną i antypartyjną praktykę¹⁰⁾”.

¹⁰⁾ Bolesław Bierut — „Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego PZPR na II Zjeździe Partii” — Nowe Drogi, Nr 3/57, str. 38.

Z doświadczeń terenu

Mgr BOLESŁAW WINIARSKI
WKPG Bydgoszcz

Zagadnienie koordynacji wykonania terenowego planu inwestycyjnego województwa

I.

W działalności inwestycyjnej biorą czynny udział trzy zasadnicze pionierzy jednostek organizacyjnych: służby inwestycyjne, organizacje projektowe, przedsiębiorstwa wykonawcze. Zarówno na podstawie przesłanek metodologicznych jak i praktyki można stwierdzić, że przebieg procesu inwestycyjnego jest w dużym stopniu uzależniony od właściwej współpracy tych trzech pionierzy, od stopnia skoordynowania i powiązania planów pracy biur projektów i programów produkcji przedsiębiorstw wykonawczych z planem inwestycyjnym.

Problem zapewnienia właściwej koordynacji jest najprostszym i najmniej skomplikowanym w przypadku, gdy działalność projektowa i wykonawcza inwestycji łączy się z wykonywaniem funkcji inwestora w ramach jednego przedsiębiorstwa. Przykładem takiego rozwiązania jest struktura Przedsiębiorstw Elektryfikacji Rolnictwa, które obejmują w sobie działalność związaną z planowaniem inwestycji inwestora bezpośredniego, z wykonywaniem we własnym zakresie dokumentacji projektowo-kosztorysowej i bezpośrednim wykonawstwem, własnymi siłami, zadań inwestycyjnych. Przedsiębiorstwa te są równocześnie inwestorem, biurem projektów i przedsiębiorstwem wykonawczym. Funkcje koordynacyjne wchodzić automatycznie w ramy działalności kierownictwa przedsiębiorstwa jako jednostki gospodarczej i organizacyjnej.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa, gdy następuje wyodrębnienie jednej z trzech zasadniczych części składowych działalności inwestycyjnej poza ramy jednostki pełniące funkcje inwestora — np. wyodrębnienie prac projektowych. Prace związane z programowaniem i planowaniem inwestycji, zostają oddzielone od wykonawstwa etapem projektowania, który znajduje miejsce w działalności innej jednostki — biura projektów. Układ ten istnieje we wszystkich wypadkach wykonywania inwestycji systemem gospodarczym, przy oparciu wykonawstwa (a również i planowania) na dokumentacji projektowo-kosztorysowej sporządzanej na zlecenie inwestora, na podstawie umowy zawartej z biurem projektów. Jest możliwy również wypadek nieco odmienny: inwestor łączy w swojej jednostce organizacyjnej funkcje inwestora i organizacji projektującej, natomiast zleca innemu

przedsiębiorstwu wykonawstwo inwestycji. Zasadniczym elementem zapewniającym właściwość powiązań jest w tych sytuacjach umowa zawarta między inwestorem zlecającym wykonanie dokumentacji, względnie robót, a zleceniobiorcą — biurem projektów, bądź przedsiębiorstwem budowlano-montażowym.

O ile w pierwszych latach odbudowy gospodarki kraju przeważały sytuacje, w których miało miejsce łącznie w ramach jednej jednostki organizacyjnej dwóch, bądź nawet trzech elementów działalności inwestycyjnej, o tyle na obecnym etapie, jako zjawisko najbardziej powszechne, występuje oddzielenie funkcji organizacji projektującej i organizacji wykonawstwa od funkcji inwestora. Zabezpieczeniem współpracy staje się system powiązań wyrażający się w zawieranych umowach, uzbrojonych postanowieniami o odpowiedzialności kontrahentów na wypadek niewywiązania się z warunków umowy, postanowieniami o tzw. karach konwencjonalnych.

Równocześnie metodologia planowania gospodarki narodowej stwarza obok powiązań bezpośrednich między inwestorem a biurem projektów i wykonawcą szereg dodatkowych zaszereżeń, wiążących działalność współpracujących ze sobą jednostek w ramach Narodowego Planu Gospodarczego. Należy tu wymienić np. plan potrzeb w zakresie dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz plan rozdziału robót, instytucję na szczeblu centralnym przeprowadzania uzgodnień rozmiarów robót zleczanych przez jednostki podległe resortowi inwestującemu przedsiębiorstwom podległym resortowi nadzorującemu działalność przedsiębiorstw wykonawczych i inne. W planowaniu terenowym, jednym z podstawowych czynników zabezpieczających właściwe powiązania jest działalność wojewódzkich komisji planowania gospodarczego, których działy inwestycji i budownictwa koordynują prace inwestorów planu terenowego z planami pracy wojewódzkich biur projektów i programami wykonawstwa i produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlanych.

II.

Zagadnienie koordynacji działalności wszystkich czynnych uczestników procesu inwestycyjnego w planowaniu terenowym powoduje pewne trudności wynikające ze specyfiki inwestycji terenowych. Plan te-

renowy obejmuje inwestycje występujące w wielu działach gospodarki narodowej — od przemysłu drobnego, poprzez rolnictwo, transport, obrót towarowy i inne działy gospodarki narodowej do urzędzeń kulturalnych i socjalnych i administracji włącznie. Obok poważnych inwestycji o dużych rozmiarach, zwłaszcza w zakresie gospodarki komunalnej, w planie terenowym występują liczne drobne inwestycje np. w obrocie towarowym — adaptacje lokali sklepowych, czy zakładów żywienia zbiorowego. Przeważające w masie inwestycje drobne i średnie są zaopatrywane w dokumentację przez organizacje projektowe, których działalność planowana jest w trybie terenowym. — przez wojewódzkie biura projektów. Biura te mają prawie uniwersalny profil produkcji. W wykonawstwie systemem zleceńowym inwestycjom planu terenowego dają pokrycie głównie terenowe przedsiębiorstwa budowlane — rozbite już na trzy pionery organizacyjne, ale objęte jednym terenowym planem budownictwa, który stanowi część składową terenowego planu gospodarczego. Inwestycje terenowe korzystają jednak również z usług biur projektów objętych planowaniem centralnym, a w wielu wypadkach wykonawcami inwestycji terenowych są przedsiębiorstwa budowlano-montażowe planowania centralnego.

Należy zauważyć, że o ile w planowaniu centralnym — zwłaszcza przy uwzględnieniu przeciętnie dużych rozmiarów poszczególnych inwestycji — jedno biuro projektów, względnie jedno przedsiębiorstwo wykonawcze jest kontrahentem stosunkowo niewielkiej liczby inwestorów-zleceniodawców (sprzyja temu m. in. w poważnym stopniu daleko posunięta specjalizacja biur projektów i przedsiębiorstw wykonawczych), o tyle w inwestycjach terenowych, do których należy jeszcze doliczyć zlecane przeważnie jednostkom terenowym remonty kapitalne, jedno biuro projektów, np. wojewódzkie biuro projektów, czy też przedsiębiorstwo wykonawcze wchodzi w kontakt z poważną ilością inwestorów. Trzeba następnie uwzględnić stosunkowo krótki okres realizacji tak dokumentacji jak i wykonawstwa robót przy inwestycjach terenowych, zwłaszcza drobnych i głównie jednorocznych. Należy wreszcie uwzględnić naturalną tendencję inwestora do nacisku na zleceniobiorcę — tak dla dokumentacji, jak i robót budowlano-montażowych — w kierunku możliwie szybkiej realizacji zamówienia. Praktyka wykazuje, że przy zawieraniu umów inwestorzy, zresztą ze względów całkowicie uzasadnionych, dążą do uzyskania możliwie bliskich terminów dla realizacji zlecenia przez biuro projektów, bądź przedsiębiorstwo wykonawcze i z tym nastawieniem przystępują do zawierania umów. Zleceniobiorca — biuro projektów czy przedsiębiorstwo wykonawcze — przeciwstawia temu naciskowi inwestora swoje względy produkcyjne. Jeżeli zleceniobiorca dąży do uniknięcia rozproszenia swego potencjału na rozwiniętym równocześnie zbyt szeroko froncie robót (czy prac projektowych), siłą rzeczy zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia kwestii kolejności wykonywania poszczególnych zleceń, a więc ich hierarchii.

Najwięcej ujemnych doświadczeń na tym odcinku dostarczyć może właśnie współpraca inwestorów terenowych z przedsiębiorstwami wykonawczymi. Do często spotykanych faktów można zaliczyć rozstrzygnięcie kwestii hierarchii i pilności poszczególnych zleceń przez przedsiębiorstwa budowlane z punktu widzenia korzystnych warunków, jakie budowa przedstawia dla przedsiębiorstwa. Roboty trudniejsze, wymagające więcej wysiłku organizacyjnego ze strony wykonawcy, były w tych wypadkach odsuwane na plan ostatni. Sytuacje tego rodzaju istnieją jeszcze również w stosunkach inwestorów terenowych z biurami projektów. Innym, również zdecydowanie niewłaściwym, rozwiązaniem tego zagadnienia jest równoczesne rozpoczynanie robót na wielu obiektach przez przedsiębiorstwo wykonawcze, co prowadzi do dekoncentracji potencjału wykonawczego, a tym samym do nadmiernego wydłużenia cyklu poszczególnej budowy i podniesienia kosztów produkcji budowlanej. Rezultat końcowy takich sytuacji to poważna ilość wypadków niedotrzymywania terminów oddawania obiektów do eksploatacji oraz trudności w wykonaniu planów produkcji

czy usług, do których nie można było we właściwym czasie włączyć efektów gospodarczych inwestycji.

III.

Doświadczenia uzyskane z dotychczasowej praktyki realizacji terenowego planu inwestycyjnego wskazują między innymi na następujące zagadnienia związane z problemem właściwego powiązania pracy inwestorów z biurami projektów i przedsiębiorstw wykonawczych:

1) istnieje potrzeba ustalania hierarchii realizacji poszczególnych obiektów planu nie tylko w skali wieloletniej (co znajduje wyraz w rocznych planach inwestycyjnych), ale również w skali kwartalnej, a nawet miesięcznej,

2) zasadniczym kryterium dla ustalenia tej hierarchii są wymogi planu produkcji względnie usług, tzn. termin, w którym zachodzi niezbędna potrzeba powiększenia rozmiarów produkcji, bądź usług przez włączenie obiektu inwestowanego do eksploatacji,

3) elementem, który musi być brany pod uwagę, jest nie tylko termin zakończenia robót na danym obiekcie, ale również termin ich rozpoczęcia, jako czynnik zapewniający właściwą koncentrację potencjału wykonawstwa, a tym samym skrócenia długości cyklu budowy,

4) termin rozpoczynania prac na poszczególnych obiektach musi być zharmonizowany z terminem zatwierdzenia wymaganego stadium dokumentacji, bądź dostarczenia wykonawcy fragmentu rysunków roboczych i kosztorysów szczegółowych,

5) terminy te winny znajdować wyraz w operatywnych planach prac biura projektów i operatywnych planach produkcji przedsiębiorstwa wykonawczego.

Rozwiązanie tych zagadnień wydaje się konieczne w świetle dotychczasowej praktyki, do zagwarantowania pełnej wykonalności planu oddawania inwestycji do użytku.

IV.

Jak już poprzednio wspomniano, działalność działów inwestycji i budownictwa WKPG jest w poważnym stopniu nastawiona na rozwiązywanie tego rodzaju zagadnień. O ile w pierwszych latach Planu 6-letniego jednostki objęte planowaniem terenowym dysponowały jeszcze poważnymi rezerwami wewnętrznymi, które umożliwiały w niezbędnych sytuacjach uruchamianie dodatkowego potencjału, o tyle na obecnym etapie, przy poważnym wroście rozmiarów inwestycji terenowych, zachodzi pilna potrzeba wykorzystania i objęcia planowaniem wszystkich nie ujawnionych jeszcze poprzednio przez planowanie rezerw. Analiza przebiegu realizacji inwestycji terenowych, jak również planów produkcyjnych terenowych przedsiębiorstw budowlanych wskazuje na wiele przykładów braku rytmiczności w wykonawstwie. Istniejące jeszcze w planach terenowych wahania sezonowości niejednokrotnie przekraczają rozmiary uzasadnione względami natury obiektywnej. Sprawa pogłębienia planowania terenowego na tych odcinkach wiąże się ściśle z zagadnieniem właściwej koordynacji prac inwestora z biurem projektów i wykonawcą, z walką o likwidację zjawiska spiętrzenia się robót budowlanych w pewnych okresach czasu.

Dział Inwestycji i Budownictwa bydgoskiej WKPG, stojąc w roku 1953 przed tymi zagadnieniami, położył szczególny nacisk w pierwszym etapie na właściwe zbilansowanie robót wynikających z planu inwestycyjnego i planu remontów dla przedsiębiorstw terenowych z planami produkcji budowlanej. Drogą ujawnienia dodatkowych rezerw w potencjale terenowych przedsiębiorstw województwa, jak również przeprowadzenia szeregu przesunięć zleceń między przedsiębiorstwami uzyskano pokrycie ogólnych rozmiarów robót budowlano-montażowych, zgłoszonych do wykonania przez przedsiębiorstwa terenowe. Formalne zbilansowanie okazało się jednak szybko niewystarczające: nie mogło ono uwzględnić wahań produkcji przedsiębiorstw na tle splotu dokumentacji na poszczególne obiekty, gdzie wystąpiły opóźnienia, nie mogło również zagwarantować pełnych warunków dla synchronizacji pracy przedsiębiorstw z terminami

przyjętymi dla oddawania poszczególnych obiektów do użytku. Zaszła potrzeba bezpośredniej ingerencji ze strony WKPG w kierunku uzgadniania wykonawstwa dla poszczególnych inwestycji, doraźnego interweniowania w wypadkach powstających zahamowań. Jedną z form pracy stały się konferencje koordynacyjne dla poszczególnych inwestycji, z udziałem biura projektów, inwestora i wykonawcy, prowadzone przez WKPG, a w odniesieniu do inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki terenowej, przez Prezydium WRN. Konferencje te objęły tematyką całokształt zagadnień związanych z realizacją poszczególnych inwestycji, a więc z dokumentacją, zaopatrzeniem materiałowym, potencjałem wykonawcy itp. W wielu wypadkach konferencje te pozwoliły na usunięcie występujących trudności, spowodowały właściwsze ustawienie sił i środków. Jednym z osiągnięć konferencji było stworzenie wspólnej platformy dla uczestników procesu inwestycyjnego, w obecności czynnika nadrzędnego — WKPG, bądź Prezydium WRN.

Równocześnie, dały się jednak dotkliwie odczuć skutki doraźnego charakteru zwoływanych konferencji. Przy zaangażowaniu biur projektów i przedsiębiorstw wykonawczych w realizacji zadań nie zawsze można było spowodować właściwe przesunięcia zmierzające do usunięcia występujących trudności.

Jeżeli ponadto uwzględnimy okoliczność, że ustalenia podejmowane na odbywanych naradach związane np. z nasileniem wykonawstwa na niektórych obiektach wymagały zwiększenia ilości dostaw materiałowych, ponad liczbę ujętą w sporządzonych wcześniej planach zaopatrzenia materiałowego, to należy wyciągnąć wniosek, potwierdzony zresztą przez praktykę, że doraźnie organizowane narady nie mogły w pełni spełnić swego zadania.

Braki te starano się usunąć przez systematyczne odbywanie konferencji i wprowadzenie narad kontrolnych, dla sprawdzenia realizacji ustaleń podjętych na konferencjach poprzednich. W szczególności dla inwestycji resortu oświaty już od lipca 1953 r. narady zostały ujęte w sposób planowy. Podobnie wprowadzono systematyczność w odbywaniu narad dla najważniejszych inwestycji działu gospodarki komunalnej. Równocześnie sprawę odchylenia od wielkości ujętych w zatwierdzonych poprzednio planach zaopatrzenia materiałowego starano się rozwiązać przez pociągnięcia natury interwencyjnej. Równolegle prowadzone były przez WKPG miesięczne ogólne konferencje robocze wszystkich inwestorów naczelných planu terenowego, przy udziale przedstawicieli wykonawstwa i organizacji projektowych.

Narady ogólne nie mogły jednak dać właściwych rezultatów dla wszystkich inwestycji planu terenowego z uwagi na ich poważną ilość, a narady na których stawiano sprawy poszczególnych inwestycji nie obejmowały szeregu obiektów drobnych i średnich. Pozostał ponadto moment natury zasadniczej, mianowicie brak ściślejszego powiązania między ustaleniami podejmowanymi na naradach, a operatywnymi planami kwartalnymi przedsiębiorstw wykonawczych (zwłaszcza objętych planowaniem centralnym) biur projektów i przede wszystkim planem zaopatrzenia materiałowego.

V.

Opierając się na uzyskanych doświadczeniach w roku 1953 bydgoska WKPG uznała za konieczne przejście do ustalania koordynacji pracy biur projektów i wykonawców inwestycji terenowych z inwestorami w sposób planowy. Bazując na pełnym zbilansowaniu planu potrzeb, w zakresie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, z planem pracy Wojewódzkiego Biura Projektów, oraz planu rozdziału robót z projektem programów wykonawstwa i produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlanych, przystąpiono do przeprowadzenia szczegółowych ustaleń dla poszczególnych inwestycji planu terenowego na rok 1954. W odniesieniu do biur projektów i przedsiębiorstw wykonawczych planowania terenowego województwa oparto się na statutowych kompetencjach WKPG, jak również na uchwale Prezydium WRN polecającej WKPG przeprowadzenie szeregu niezbędnych posu-

nień w zakresie przygotowania wykonawstwa inwestycji terenowych w r. 1954. Odnosnie inwestycji, dla których wykonawstwo zostało zlecone przedsiębiorstwu planowania centralnego wykorzystano postanowienia Zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 10 z dnia 12.I.1954 r., wprowadzające obowiązek protokolarnego ustalenia przez inwestorów i wykonawców projektowanych terminów oddawania inwestycji do użytku.

Przeprowadzenie ustaleń musiało być wykonane w terminie umożliwiający opracowanie planu oddawania inwestycji do użytku i złożenie go przez właściwych inwestorów naczelných w resortach.

Biorąc pod uwagę technikę przeprowadzenia akcji ustalającej zdecydowano przyjąć za podstawę plan inwestycyjny i przeprowadzić w czasie do 5 lutego br. analizę wszystkich ujętych w nim inwestycji terenu województwa, pod kątem projektów planów produkcji i usług (kwestia terminu oddania do użytku), planów pracy biur projektów, operatywnego planu budownictwa. Prowizoryczny charakter planu budownictwa (będącego jeszcze przed zatwierdzeniem w ramach NPG), umożliwił przeprowadzenie ewentualnych przesunięć. Postanowiono ponadto uwzględnić warunki atmosferyczne I kwartału br., na które okazały się wrażliwe niektóre budowy.

W celu zapoznania inwestorów, wykonawców i organizacji projektowych z całością zagadnienia, jak również z metodą przeprowadzania uzgodnień i ustaleń, WKPG zorganizowała ogólną konferencję służb inwestycyjnych inwestorów naczelných, oraz służb planowania Wojewódzkich Zarządów przedsiębiorstw wykonawczych i Wojewódzkiego Biura Projektów. W toku dyskusji omówiono szczegóły natury technicznej oraz ustalono terminy dla przeanalizowania planowanego wykonawstwa poszczególnych inwestycji. Na podstawie uzgodnionych terminów opracowano harmonogram konferencji w WKPG oraz ustalono uczestników — przedstawicieli zainteresowanych jednostek.

W dniach od 21 stycznia do 5 lutego br. przeprowadzono narady robocze dla wszystkich inwestycji planu terenowego, przy których w roli stron zainteresowanych występowały biura projektów i przedsiębiorstwa budowlano-montażowe oprócz inwestora. Dla każdej inwestycji ustalenia konferencji zostały sprezytowane w formie protokolarnej. W protokołach umieszczono następujące sprawy:

- 1) strony biorące udział w naradzie (WKPG, Wojewódzki Zarząd przedsiębiorstw nadzorujący wykonawcę, biuro projektów, inwestor naczelný, inwestor bezpośredni (bądź główny), przedsiębiorstwo budowlane wykonujące roboty),
- 2) określenie inwestycji (brzmienie tytułu i jego Nr w PI), lokalizacja, rozmiar inwestycji w jednostkach rzeczowych, ogólna wartość kosztorysowa, limit w PI/54,
- 3) stan posiadanej przez inwestora dokumentacji projektowo-kosztorysowej,
- 4) stan dokumentacji dostarczonej wykonawcy,
- 5) braki w dokumentacji projektowo-kosztorysowej niezbędnej dla prowadzenia robót w 1954 r.,
- 6) ustalone terminy sporządzenia brakującej dokumentacji przez biuro projektów i przekazania przez inwestora wykonawcy (terminy dla każdego obiektu wchodzącego w skład tytułu),
- 7) terminy rozpoczynania robót przez wykonawcę na poszczególnych obiektach tytułu,
- 8) terminy zakończenia: a) całej inwestycji i b) robót ujętych w planie na rok 1954,
- 9) program rzeczowy robót do wykonania w ramach PI 1954 r.,
- 10) data oddania inwestycji do użytku a) części b) całości,
- 11) przyrost zdolności produkcyjnych lub usługowych.

Narady prowadzone były przez pracowników działu inwestycji i budownictwa oraz planujących działów branżowych WKPG.

Sprawy takie, jak przyrost zdolności produkcyjnych lub usługowych oraz terminy oddawania obiektów do użytku były konfrontowane na miejscu przez przedstawicieli działów branżowych WKPG z projektem terenowego planu gospodarczego na r. 1954. Na podstawie wymogów planu, omawiano następnie środki

niezbędne dla dotrzymania terminów oddawania obiektów do użytku, a więc ujęcie we właściwym czasie w planowanej produkcji budowlanej, likwidacja braków na odcinku dokumentacji itp. Kompleksowe ujęcie analizy planowanego wykonawstwa poszczególnych inwestycji pozwoliło ponadto na lepsze przygotowanie opracowań ostatecznej fazy terenowego planu gospodarczego na rok 1954.

W trakcie przeprowadzania narad przedstawiciele biur projektów (w szczególności Wojewódzkiego Biura Projektów) oraz przedstawiciele przedsiębiorstw wykonawczych i wojewódzkich zarządów porównywali ustalenia wprowadzane do protokołów, z dotychczasowym układem własnych planów produkcyjnych, zaznaczając ewentualne rozbieżności. Rozbieżności te zostaną usunięte przy korekcie dotychczasowych opracowań planu w świetle zadań ustalonych przez NPG a kontrolę na tym odcinku przeprowadzi WKPG przy przyjmowaniu ostatecznie opracowanych planów rocznych przedsiębiorstw terenowych, jak również planów operacyjnych.

Należy dodać, że w trakcie konferencji dokonano sprawdzenia takich spraw jak aktualizacja zleceń, zgodność rzeczowego zakresu inwestycji z limitem inwestycyjnym, uzgodniono niektóre sprawy wątpliwe itp.

Zarówno inwestorzy, jak i wykonawcy oraz biura projektów przyjęły z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem przeprowadzane narady. Należy tu podkreślić właściwe stanowisko jednostek nie wchodzących w zakres planowania terenowego, zapraszanych przez WKPG do udziału w konferencjach, jak np. „Miastoprojekt” Bydgoszcz i Poznań, Zjednoczenie Robót Inżynierskich Poznań i innych. Jednostki te w pełni uznały słuszność poczynań WKPG i ze swej strony podały terminy odpowiadające ich realnym możliwościom, ale uwzględniające równocześnie postulaty terenowego planu inwestycyjnego województwa. Jedynie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy na zaproszenie wzięcia udziału w konferencjach odpowiedziało odmownie, oświadczając w nadesłanym do WKPG piśmie, że ustalanie terminów oddawania obiektów do użytku należy do Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, któremu podlega.

Na podstawie protokolarnych uzgodnień, inwestorzy naczelni opracowali projekty planów oddawania inwestycji do użytku. Dział inwestycji i budownictwa WKPG na podstawie protokołów przystąpił do opracowania zbiorczych harmonogramów wykonawstwa terenowego planu inwestycyjnego dla poszczególnych działów gospodarki terenowej, w których zostanie objęty spływ dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla obiektów planu, wykonanie przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, odbiór i oddawanie inwestycji do użytku, oraz stwierdzenie powiązania z planem operacyjnym (rocznym) biura projektów i przedsiębiorstwa wykonawczego o ile jednostki te znajdują się w zasięgu planowania terenowego.

WKPG projektuje przesłanie odpowiednich wycinków harmonogramu, po jego sporządzeniu, do właściwych powiatowych i miejskich komisji planowania gospodarczego. Komisje te otrzymają wytyczne kontrolowania realizacji ustalonych terminów, ponadto będą miały możliwość dokładniejszego synchronizowania zadań ustalonych w powiatowym przekroju terenowego planu gospodarczego z działalnością inwestycyjną.

Na szczeblu wojewódzkim harmonogramy wykonawstwa terenowego planu inwestycyjnego pozwolą między innymi na ściślejsze niż dotychczas planowanie rozmiarów inwestycji w poszczególnych kwartałach oraz planowanie sum niezbędnych na finansowanie inwestycji. Będzie to również poważnym środkiem kontroli realizacji planu dokonywanej przez WKPG i Prezydium WRN.

Wydaje się, że przeanalizowanie planowanej realizacji poszczególnych inwestycji planu terenowego w świetle współdziałania inwestorów z biurami projektów i wykonawcami robót, uzgodnienie obiektowe planów pracy biur projektów i planów produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw terenowych z planem inwestycyjnym i całością terenowego planu gospodarczego, powinno w poważnym stopniu przyczynić się do zapewnienia terminowej realizacji planu oddawania inwestycji do użytku, a w ślad za tym, do pełnego wykonywania planów produkcji i usług przez jednostki gospodarcze wchodzące w zakres planowania terenowego województwa.

Dział Informacyjno - Normatywny

Mgr FRANCISZEK WENTOWSKI

Warunki realizacji i finansowania robót inwestycyjnych w roku 1954

(Interpretacja niektórych przepisów zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r. w sprawie zasad finansowania przez banki specjalne inwestycji scentralizowanych).

I. Uwagi wstępne.

Zadania inwestycyjno-budowlane w znakomitej większości są realizowane systemem zleceńowym tj. w drodze umów zawieranych pomiędzy inwestorami jako zamawiającymi a państwowymi przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi jako przyjmującymi zamówienia.

Umowy te są umowami o dzieło. Ich treścią jest zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do wykonania, w określonym terminie, zamówionego dzieła zgodnie z dokumentacją projektowo-kosztorysową dostarczoną przez zamawiającego oraz zobowiązanie się zamawiającego do zapłaty określonego wynagrodzenia.

W naszym systemie gospodarczym umowy między jednostkami gospodarki socjalistycznej nie mogą być zawierane dowolnie tzn. w dowolnym czasie lub na dowolnych warunkach. Są one bowiem instrumentem wykonania planu gospodarczego i mają na celu uzyskanie określonych efektów założonych w tych planach.

Zasadnicze dyspozycje, kształtujące stosunki wynikające z umów o dzieło, zawarte są w ogólnych przepisach o dostawach, robotach i usługach (ustawa z dnia 18 listopada 1948 r. — Dz. U. Nr 63, poz. 494, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. —

Dz. U. Nr 12, poz. 73, Nr 58, poz. 448 i z 1952 r. Nr 19, poz. 116).

W odniesieniu do umów inwestycyjnych przepisy te mają jednak tylko posiłkowe znaczenie.

Problematyka inwestycyjna posiada bowiem swoją specyfikę, wynikającą z roli jaką działalność inwestycyjna spełnia w systemie socjalistycznej gospodarki planowej i określoną mianem dyscypliny inwestycyjnej.

Przez to pojęcie rozumiemy przede wszystkim obowiązek wszystkich uspołecznionych jednostek i organizacji, których inwestycje są wykonywane w ramach planów inwestycyjnych oraz wszystkich uspołecznionych jednostek i organizacji wykonujących roboty i usługi inwestycyjne na podstawie umów, zleceń i zamówień udzielonych im przez inwestorów, ścisłego przestrzegania nakazów i zakazów zawartych w przepisach organizujących i regulujących działalność inwestycyjną, tak w etapie programowania i projektowania inwestycji oraz przy budowie rocznego planu inwestycyjnego, jak i etapie realizacji zatwierdzonych inwestycyjnych programów rzeczowych.

Obowiązujące obecnie zasady dyscypliny inwestycyjnej wykształciły się stopniowo. Coraz bardziej złożony charakter nakładów inwestycyjnych wymagał bo-

wiem stałego doskonalenia metod planowania i realizacji inwestycji, stałego pogłębiania dyscypliny planu inwestycyjnego, dyscypliny projektowo-kosztorysowej, dyscypliny umownej i dyscypliny finansowej tj. stałego przechodzenia na coraz to wyższe, bardziej ekonomiczne i bardziej efektywne, metody inwestowania.

Szczególnie wysokie zadania, w zakresie udoskonalenia zasad i trybu realizacji inwestycji, zostały postawione na rok bieżący jako wyraz realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR i uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w części dotyczącej zwiększenia efektywności inwestycji oraz wzmocnienia walki o obniżkę kosztów budownictwa inwestycyjnego.

Na straży zachowania dyscypliny inwestycyjnej etapu realizacji inwestycji stoją przede wszystkim banki specjalne, będące organem państwowej kontroli finansowo-gospodarczej. Celem bankowej kontroli działalności inwestycyjnej jest zabezpieczenie przy pomocy pieniądza prawidłowego, celowego i oszczędnego zużycia środków inwestycyjnych zgodnie z ich przeznaczeniem oraz zabezpieczenie prawidłowego i terminowego przebiegu realizacji inwestycji.

W. Batory i M. Usoskin, autorzy pracy radzieckiej pt. „System bankowy ZSRR”, charakteryzując funkcje radzieckich banków specjalnych w dziedzinie finansowania budownictwa inwestycyjnego ustalają, że funkcje te polegają na:

1) ześrodkowaniu na rachunkach budowy wszystkich zasobów przeznaczonych według planu na jej finansowanie — zarówno sum budżetowych, jak i własnych środków przedsiębiorstw dokonujących rekonstrukcji i rozbudowy (ich potrąceń amortyzacyjnych i zysków),

2) kontroli wstępnej nad budownictwem, polegającej na tym, że przeprowadzają one finansowanie budowy jedynie przy istnieniu zatwierdzonego projektu technicznego i kosztorysu oraz pod warunkiem włączenia budowy do rocznego planu robót kapitalnych,

3) dokonywaniu rozrachunków budowy z organizacjami budowlanymi lub wydziałami kapitalnego budownictwa samych przedsiębiorstw według robót faktycznie wykonanych i przyjętych, przy jednoczesnej kontroli zgodności wykonanych robót i ich kosztów z zatwierdzonymi projektami i kosztorysami budownictwa,

4) prowadzeniu rachunków rozliczeniowych organizacji budowlanych i wydziałów budownictwa kapitalnego oraz dokonywaniu wypłat z tych rachunków za materiały i na płace, na przeprowadzaniu kontroli cen materiałów, płaconych na rzecz dostawców i przestrzeganiu planów funduszy płać,

5) kontroli następnej — prawidłowości wykorzystania środków przez przedsiębiorstwa budowlane, na podstawie analizy ich sprawozdawczości i kontroli robót na miejscach budowy¹⁾.

Praca radzieckich banków specjalnych stanowi wzór dla organizowania pracy kontrolnej banków polskich, stosujących coraz to wyższe i bardziej skuteczne metody bankowej kontroli działalności inwestycyjnej.

Na rok 1954 zasadniczym pogłębieniu uległy m. in. zasady finansowania i bankowej kontroli działalności inwestycyjnej inwestorów oraz przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Nowe zasady w tym przedmiocie sformułowane zostały w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów z dnia 31 stycznia 1954 r. w sprawie zasad finansowania przez banki specjalne inwestycji scentralizowanych (Monitor Polski Nr A-18, poz. 324).

Celem niniejszego artykułu jest naświetlenie tych nowych przepisów w części dotyczącej wykonywania i finansowania inwestycyjnych robót budowlanych i montażowych.

Należy przy tym podkreślić, że problematyka ta nie jest łatwa, a to z tego względu, że w naszej praktyce inwestycyjnej spotykamy całą gamę stanów faktycznych rządzących się odmiennymi zespołami norm, regulujących stosunki pomiędzy inwestorami a wykonawcami robót budowlanych i montażowych.

Dokładna znajomość zasad postępowania, przez służby inwestycyjne i organizacje wykonawstwa inwesty-

cyjnego, jest rzeczą niezmiernie ważną. Rozwiąza ona bowiem na prawidłowe ustosunkowanie się do określonych problemów, na uniknięcie kolizji i zahamowań we właściwym przebiegu realizacji i finansowania inwestycji.

Szczególnie ważne jest również pełne zrozumienie ekonomicznej treści pracy aparatu banków specjalnych oraz prawidłowe ustalenie współpracy z tym aparatem, zrozumienie, że system bankowej kontroli inwestycji zmierza do tego, aby olbrzymie środki państwowe, przeznaczone na inwestycje, były wykorzystane efektywnie i oszczędnie, aby nie dopuszczać do rozpraszania środków państwowych na wielką ilość obiektów o drugorzędnym znaczeniu i do długotrwałego ich zamrożenia w obiektach niewykończonych, słowem, że kontrola bankowa współdziałała w zwiększeniu efektywności inwestycji oraz obniżaniu kosztów budownictwa inwestycyjnego.

II. Inwestor — wykonawca — bank.

Z dotychczasowych uwag wynika, że przy realizacji inwestycyjnych robót budowlanych i montażowych występują trzy osoby:

- 1) inwestor bezpośredni, jako zamawiający,
- 2) wykonawca robót budowlanych i montażowych, jako przyjmujący zamówienie i
- 3) bank specjalny, jako organ państwowej kontroli finansowej.

Stosunki pomiędzy inwestorem a wykonawcą regulowane są w zasadzie na podstawie umowy, która w płaszczyźnie cywilno-prawnej i w oparciu o zasady rozrachunku gospodarczego reguluje wzajemne prawa i obowiązki stron.

Jedynie w okresie przejściowym — do czasu zawarcia umów, a ściślej mówiąc do momentu zawarcia umowy lub upływu terminu, do którego umowa powinna być zawarta — źródłem stosunków między inwestorem a wykonawcą jest akt administracyjny, w odniesieniu do r. 1954 — było nim zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 6 z dnia 8 stycznia 1954 r. w sprawie terminu zawierania umów oraz tymczasowej podstawy prowadzenia robót budowlano-montażowych w I kwartale 1954 r. (Biuletyn PKPG Nr 2, poz. 12 i Nr 8 poz. 39), które ustaliło termin na zawarcie umów o wykonanie robót budowlano-montażowych do dnia 31 marca 1954 r., zezwalając jednocześnie do tego czasu na wykonywanie robót na podstawie potwierdzonego we właściwym trybie kwestionariusza zlecenia obiektu (roboty).

Po tym terminie wykonywanie robót budowlano-montażowych dozwolone jest wyłącznie na podstawie i w granicach umów budowlanych przyjętych do finansowania przez banki specjalne.

Przy realizacji i finansowaniu inwestycyjnych robót budowlano-montażowych musimy przede wszystkim odróżnić dwie podstawowe grupy przypadków:

- 1) przypadek włączenia inwestycji do planu inwestycyjnego w trybie normalnym oraz
- 2) przypadek włączenia inwestycji do planu inwestycyjnego w trybie wyjątkowym tj. bez wymaganej, dla danego rodzaju inwestycji, dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

W pierwszym przypadku, zasady i tryb zawierania umów o inwestycyjne roboty budowlane i montażowe reguluje zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 5 z dnia 11 stycznia 1952 r. w sprawie zasad i trybu zawierania umów o wykonanie robót budowlano-montażowych, objętych planem inwestycyjnym (Monitor Polski Nr A-5, poz. 53, Nr A-20, poz. 246, Nr A-89, poz. 1383 i z r. 1953 Nr A-42, poz. 505). W drugim przypadku, mają zastosowanie te same przepisy z tym, że strony powinny zawrzeć jedynie tymczasową umowę jednoroczną zgodnie z wytycznymi zawartymi w pkt. 1 okólnika Nr 1 Przewodniczącego PKPG z dnia 9 stycznia 1954 r. w sprawie interpretacji niektórych przepisów zarządzenia o zasadach i trybie zawierania umów o wykonanie robót budowlano-montażowych objętych planem inwestycyjnym (Biuletyn PKPG Nr 2, poz. 17).

Przedmiotem umowy tymczasowej powinno być określenie:

- 1) zakresu robót,

¹⁾ „System bankowy w ZSRR” — Nakład Wiadomości Narodowego Banku Polskiego r. 1949, str. 153—154.

- 2) terminu dostarczenia przez zamawiającego zatwierdzonego projektu wstępnego,
- 3) kosztu robót.

Zakres robót w tymczasowej umowie jednorocznej należy określić zgodnie z uchwałą, na podstawie której inwestycja została włączona do planu inwestycyjnego, a jeżeli uchwała ta nie ustala zakresu robót, zakres robót należy ustalić zgodnie z przepisami uchwały Nr 781 Prezydium Rządu z dnia 10 września 1952 r. w sprawie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, jako warunku włączenia inwestycji do rocznych planów inwestycyjnych oraz jako warunku ich realizacji (Monitor Polski Nr A-80, poz. 1297) tzn., że zakres tymczasowej umowy jednorocznej powinien być ograniczony do wstępnych robót przygotowawczych związanych z zagospodarowaniem placu budowy.

Jako termin dostarczenia przez zamawiającego zatwierdzonego projektu wstępnego w tymczasowej umowie jednorocznej należy przyjąć termin przewidziany w uchwale włączającej daną inwestycję do planu inwestycyjnego w drodze wyjątku do uzyskania zatwierdzenia projektu wstępnego, przy czym wskazane jest, aby zamawiający zobowiązał się w umowie do wcześniejszego dostarczenia projektu, jeżeli projekt wstępny zostanie zatwierdzony przed terminem przewidzianym w uchwale.

Koszt robót w tymczasowej umowie jednorocznej należy ustalić tymczasowo na podstawie wyciągu z tytułu inwestycyjnego.

Po uzyskaniu zatwierdzonego projektu wstępnego, zamawiający powinien zawrzeć z wykonawcą umowy zgodnie z zarządzeniem z 11 stycznia 1952 r. i odpowiednio skorygować tymczasową umowę jednoroczną.

Wszelkie umowy o roboty budowlano-montażowe, z wyłączeniem jedynie robót drobnych tj. nie przekraczających kwoty 3.000 zł są poddane bankowej kontroli umów.

Kontrola ta ma na celu sprawdzenie czy:

- 1) przedmiot umowy jest zgodny z tytułem inwestycyjnym i kosztorysem generalnym budowy, a terminy umowy — z planem oddawania obiektów do użytku,
- 2) roczny zakres umowy nie przekracza rocznego limitu inwestycyjnego na roboty budowlano-montażowe,
- 3) inwestor posiada przewidzianą dla danego rodzaju robót dokumentację projektowo-kosztorysową,
- 4) umowa jest zawarta zgodnie z obowiązującymi przepisami regulującymi zasady i tryb zawierania umów o wykonanie robót budowlano-montażowych,
- 5) umowa z państwowym przedsiębiorstwem zawarta jest z zachowaniem przepisów o generalnym wykonawcy robót budowlano-montażowych tj. z zasadami uchwały Nr 79 Prezydium Rządu z dnia 17 stycznia 1953 r. w sprawie ustalenia zasady generalnego wykonawcy robót budowlanych i montażyowych (Monitor Polski Nr A-9, poz. 126).

W przypadku stwierdzenia poważniejszych uchybień w przedłożonych bankom specjalnym umowach, jak np. stwierdzenia niezgodności umowy z tytułem inwestycyjnym, nie oparcia umowy o wymaganą dokumentację projektowo-kosztorysową, naruszenia zasady generalnego wykonawcy robót budowlano-montażowych itp., banki specjalne odmawiają przyjęcia umowy do finansowania. W pozostałych przypadkach banki specjalne przysługują umowę do finansowania w całości lub w części (jeżeli umowa przekracza zakres rzeczowy tytułu inwestycyjnego lub kosztorysu generalnego).

O przyjęciu umowy do finansowania banki specjalne zawiadamiają kontrahentów: inwestora bezpośredniego oraz wykonawcę robót budowlano-montażowych.

Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z jedną z podstawowych zasad dyscypliny inwestycyjnej „roboty budowlano-montażowe nie objęte umowami przyjętymi przez bank do finansowania nie powinny być przez wykonawcę realizowane ani też nie mogą być przez bank finansowane” (§ 3 ust. 2 zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r. — Monitor Polski Nr A-18, poz. 324).

Zasada ta co prawda obowiązywała i w latach ubiegłych, lecz dopiero począwszy od roku 1954 przepisy

określające zasady finansowania inwestycji scentralizowanych wyciągnęły ostateczne konsekwencje z tej zasady.

W szczególności w latach ubiegłych banki specjalne w przypadku stwierdzenia, w toku bankowej kontroli rozliczeń, że żądania zapłaty przekraczają wartość robót budowlano-montażowych, ustalonych dla danego obiektu w umowie przyjętej przez bank do finansowania, nie dokonywały wprawdzie rozliczenia, lecz zatrzymywały dokumenty stanowiące podstawę rozliczeń na bankowych kontaktach pozabilansowych (konto 008 — w przypadku stwierdzenia braku umowy, lub 007 — w przypadku stwierdzenia braku dokumentacji projektowo-kosztorysowej, albo 006 — w przypadku stwierdzenia niezgodności umowy z programem rzeczowym tytułu inwestycyjnego) wzywając inwestora bezpośrednio i naczelnego do usunięcia przyczyn wzbraniających dokonania rozliczenia (§§ 55 i 56 zarządzenia z dnia 14 stycznia 1953 r. — Monitor Polski Nr A-6, poz. 67)²⁾ tj. do przedłożenia brakującej umowy, brakującej dokumentacji projektowej lub do przeprowadzenia zmiany rzeczowej w tytule inwestycyjnym.

Zatrzymanie faktury w portfelu bankowym m. in. — zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1952 r. w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego — (Dz. U. z 1953 r. Nr 2, poz. 2) — zawieszało bieg prekluzji arbitrażowej.

Począwszy od 1954 r. sytuacja na tym odcinku uległa radykalnej zmianie.

Począwszy od bieżącego roku banki specjalne nie tylko, że nie opłacają dokumentów stanowiących podstawę rozliczeń, jeżeli nie są one objęte umowami przyjętymi przez bank do finansowania, lecz natychmiast zwracają je wystawcom tj. przedsiębiorstwom budowlano-montażowym bez pokrycia (§§ 53 i 54 zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r. — Monitor Polski Nr A-18, poz. 324).

Wykonawcy ponadto nie mają również innej drogi do skutecznego dochodzenia swych roszczeń. Zgodnie bowiem z ustaloną praktyką państwowego arbitrażu gospodarczego wniesienie sprawy do arbitrażu uwarunkowane jest również dołączeniem do wniosku do wodu przyjęcia umowy do finansowania przez bank specjalny.

W tych warunkach przyjęcie przez bank specjalny do finansowania umów budowlanych nabrało głębszej niż dotychczas treści ekonomicznej. Wszelkie zaś uchybienia wykonawców przeciwko zasadom bankowej kontroli umów nieuchronnie narażają ich na straty majątkowe.

III. Warunki finansowania robót budowlano-montażowych.

Jak wiadomo — zgodnie z zasadami sporządzania rocznych planów inwestycyjnych — warunkiem włączenia inwestycji do planu inwestycyjnego jest posiadanie przez inwestora należycie opracowanego i w przepisanej trybie zatwierdzonego projektu wstępnego wraz z orientacyjnym kosztorysem dla całości inwestycji (budowy)³⁾ tj. według obecnie obowiązującej nomenklatury — wraz ze zbiorczym zestawieniem kosztów budowy do projektu wstępnego (§ 152 instrukcji Przewodniczącego PKPG Nr 98).

Ekonomiczne uzasadnienie tego wymogu dał ostatnio wicepremier Hilary Minc mówiąc na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„W obecnym stadium naszej gospodarki nie powinniśmy już w zasadzie dopuszczać do planu inwestycji nie posiadających odpowiednio opracowanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Praktyka nauczyła nas bowiem, że dopuszczając takie inwestycje do planu, nie osiągamy przyspieszenia terminu ukończe-

²⁾ Porównaj art. Fr. Wentowskiego pt. „Umowy budowlane jako warunek realizacji i finansowania inwestycji” — Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego Nr 4 (58) z kwietnia 1953 r., str. 139—141.

³⁾ Patrz § 1 ust. 1 uchwały Nr 781 Prezydium Rządu z dnia 10 września 1952 r. w sprawie dokumentacji projektowo-kosztorysowej jako warunku włączenia inwestycji do rocznych planów inwestycyjnych oraz jako warunku ich realizacji (Monitor Polski Nr A-80, poz. 1297) oraz § 39 pkt. 1 instrukcji PKPG Nr 93.

nia inwestycji, a przeciwnie — przedłużamy te terminy i podrażamy koszty⁴⁾.

Uchwała Nr 27 Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1951 r. w sprawie dyscypliny w zakresie działalności inwestycyjnej, objętej planami inwestycyjnymi począwszy od planu inwestycyjnego na rok 1951 (Monitor Polski Nr A-8, poz. 124) — mając na względzie konieczność stałego pogłębiania zasad socjalistycznej gospodarki planowej w zakresie działalności inwestycyjnej oraz dążąc do zabezpieczenia zgodności wykonywania planów inwestycyjnych z ich założeniami zarówno pod względem rzeczowym jak i finansowym — ustaliła m. in., że wszelkie roboty i usługi inwestycyjne mogą być wykonywane jedynie na podstawie uprzednio podpisanych umów między inwestorami a wykonawcami, przy czym umowy te, jak również wszelkie umowy dodatkowe, mogą być zawierane jedynie na kwoty mieszczące się w ramach limitów inwestycyjnych (§ 2 ust. b) uchwały).

Zasady finansowania inwestycji zawarte w powołanym już zarządzeniu z dnia 31 stycznia 1954 r. wyciągając konsekwencje z uchwał Nr 27/51 i Nr 781/52 ustaliły, że dla podjęcia finansowania robót budowlano-montażowych przez banki specjalne, inwestor bezpośredni obowiązany jest przedłożyć tym bankom następujące dokumenty:

- 1) zbiorcze zestawienie kosztów budowy na etapie projektu wstępnego,
- 2) kosztorys generalny budowy oraz kosztorysy lub zestawienia kosztów obiektów,
- 3) oświadczenie o stanie posiadania wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej,
- 4) umowę lub zlecenie wewnętrzne na wykonanie robót.

Należy podkreślić, że w istocie przepisy te nie nałożyły na inwestorów żadnych nowych obowiązków. Zaostrzenie zasad finansowania inwestycji na tym odcinku sprowadza się jedynie do zwiększenia bankowej kontroli posiadania przez inwestorów wymaganej dokumentacji i do rygorystycznego wyciągania konsekwencji w przypadku stwierdzenia uchybień w tym zakresie.

1. Zbiorcze zestawienie kosztów budowy, jako warunek finansowania inwestycji.

Pierwszym z wymienionych wyżej dokumentów jest zbiorcze zestawienie kosztów budowy na etapie projektu wstępnego.

Dokument ten powinien być sporządzony:

- a) w przypadku, gdy inwestor obowiązany jest do sporządzenia dokumentacji projektowo-kosztorysowej w oparciu o instrukcję Przewodniczącego PKPG Nr 98 o zasadach sporządzania i zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej — w układzie ustalonym we wzorze Nr 1 do tej instrukcji,
- b) w przypadku, gdy dokumentacja projektowo-kosztorysowa opracowana została na zasadach instrukcji PKPG Nr 20 — według wzoru Nr 4 do tej instrukcji.

Oczywiste jest, że zbiorcze zestawienie kosztów budowy nie obowiązuje w tych przypadkach, gdy inwestycja z uwagi na niewielkie rozmiary lub nieskomplikowany charakter zgodnie z instrukcją PKPG Nr 20 nie wymaga projektu wstępnego oraz gdy zgodnie z instrukcją Przewodniczącego PKPG Nr 98 dokumentacja dla danej inwestycji sporządzana jest w jednym stadium.

W tych przypadkach w odniesieniu do inwestycji, dla których dokumentacja sporządzana jest na podstawie instrukcji Nr 20 — wymaga się takiej dokumentacji, która została określona w zarządzeniach ministrów i kierowników urzędów centralnych wydanych w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG na podstawie § 25 tej instrukcji. W odniesieniu zaś do inwestycji drobnych, dla których jednostajowa dokumentacja projektowo-kosztorysowa została sporządzona na podstawie instrukcji Nr 98 — wymaga się, zamiast zbiorczych zestawień kosztów budowy, doku-

mentacji kosztorysowej przewidzianej w instrukcjach branżowych.

Jedynie inwestorzy wykonujący inwestycje, których całkowita wartość kosztorysowa nie przekracza kwoty 150.000 zł zwolnieni są od obowiązku składania bankowi specjalnemu zbiorczego zestawienia kosztów budowy na etapie projektu wstępnego, lub zastępczej dokumentacji do projektu techniczno-roboczego.

Zbiorcze zestawienia kosztów budowy poddawane są bankowej kontroli wstępnej, ustalającej m. in. prawidłowość sporządzenia i kompletność tych dokumentów, jak również prawidłowość ich zatwierdzenia przez powołane do tego organy.

Przeprowadzona w tym zakresie w I kwartale 1954 r. kontrola bankowa ujawniła poważne braki u inwestorów w posiadaniu aktualnych zbiorczych zestawień kosztów budowy, szczególnie w przypadkach, gdy dokumentacja projektowo-kosztorysowa była sporządzona z naruszeniem zasady biura kierującego lub przez projektantów prywatnych, braki dochodzące w niektórych resortach do 20% stanu inwestycji.

Wadliwie opracowane lub zatwierdzone zbiorcze zestawienia kosztów budowy nie są przyjmowane przez aparat bankowy, nie spełniają one bowiem swej funkcji ekonomicznej — określenia pod powagą organu zatwierdzającego całkowitego kosztu zadania inwestycyjnego.

W celu niedopuszczenia do powstania strat w gospodarce narodowej, które by zostały spowodowane wstrzymaniem finansowania szeregu obiektów inwestycyjnych, Przewodniczący PKPG i Minister Finansów upoważnili banki specjalne na okres przejściowy do finansowania nakładów inwestycyjnych na roboty budowlano-montażowe również w przypadku braku prawidłowego zbiorczego zestawienia kosztów budowy.

Należy jednak mocno podkreślić, że ten wyjątkowy tryb postępowania bynajmniej nie oznacza rozluźnienia słusznej ekonomicznie zasady zawartej w przepisach o finansowaniu inwestycji.

Zezwolenie na finansowanie robót bez tego dokumentu udzielone zostało bankom specjalnym tylko na taki okres czasu, który przy pełnej mobilizacji inwestora, biura projektów i organów zatwierdzających pozwoli na usunięcie istniejącego zaniedbania. W przypadku bezskutecznego wpływu terminu, udzielonego przez bank, nastąpi przerwanie finansowania, a co za tym idzie przerwanie robót i skreślenie inwestycji z planu inwestycyjnego.

2. Kosztorys generalny jako warunek finansowania inwestycji.

Kolejnymi dokumentami, które inwestor zobowiązany jest przedłożyć bankowi specjalnemu dla podjęcia finansowania robót budowlano-montażowych są kosztorys generalny budowy oraz kosztorysy lub zestawienia kosztów obiektów.

Sformułowanie „kosztorysy lub zestawienia kosztów obiektów“ należy rozumieć zgodnie z brzmieniem ustalonym w § 160 instrukcji Przewodniczącego PKPG Nr 98 tzn., że inwestor powinien przedłożyć bankowi specjalnemu:

- 1) kosztorysy poszczególnych obiektów podstawowych i większych obiektów i rodzajów robót i nakładów,
- 2) zestawienia kosztów obiektów pomocniczych, usługowych, tymczasowych itp. oraz
- 3) zestawienia kosztów robót pomocniczych, przygotowawczych itp. oraz innych nakładów.

Bezwarunkowe żądanie posiadania przez inwestora i przedłożenie bankowi specjalnemu kosztorysu generalnego przy obecnym stanie zaopatrzenia inwestycji w dokumentację projektowo-kosztorysową na etapie projektu technicznego byłoby — szczególnie w odniesieniu do inwestycji wieloletnich — nierealne. I dlatego zasady finansowania inwestycji, obowiązujące na r. 1954, stwierdzają, że nie przedłożenie tego dokumentu bankom specjalnym nie stanowi podstawy do niepodjęcia lub wstrzymania finansowania (§ 32 ust. 1 zarządzenia z 31.I.1954 r.).

Wyjątkowy ten przepis nie powinien wpłynąć na osłabienie wysiłków inwestorów w kierunku jak najwcześniejszego zaopatrzenia inwestycji w pełną doku-

⁴⁾ Hilary Minc — „Główne zadania gospodarce dwóch ostatnich lat (1954—1955) Planu Sześcioletniego“ — Nowe Drogi — marzec 1954 r., str. 122.

mentację projektowo-kosztorysową. Pełna bowiem dokumentacja określa dopiero w sposób dokładny zarówno rzeczywisty rozmiar (wielkość) inwestycji oraz rzeczywiste potrzeby finansowe inwestora.

Sprawą kosztorysów jako warunkiem finansowania robót budowlano-montażowych zajmiemy się nieco później.

3. Oświadczenia inwestora o posiadaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Powyższy dokument, sporządzony według specjalnego wzoru załączonego do zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r., jest dokumentem nowym, zastępującym dotychczasowe zaświadczenie organów powołanych do zatwierdzenia określonego stadium dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Przejęcie z systemu zaświadczeń na system oświadczeń inwestorów bezpośrednich o stanie posiadania dokumentacji projektowo-kosztorysowej podyktowane zostało przede wszystkim:

- 1) chęcią uproszczenia i uoperatywnienia informowania banków specjalnych o stanie dokumentacji oraz
- 2) zasadniczym pogłębieniem bankowej kontroli posiadania przez inwestora dokumentacji projektowo-kosztorysowej niezbędnej dla realizacji danej inwestycji.

Składane bowiem przez inwestora oświadczenia o posiadaniu dokumentacji poddawane są bankowej kontroli, mającej na celu stwierdzenie zgodności oświadczenia ze stanem faktycznym. W przypadku stwierdzenia niezgodności stanu faktycznego z treścią oświadczenia, banki sporządzają protokół, podpisany również przez jednostkę kontrolowaną i przedkładają go organowi zatwierdzającemu tytuł (inwestorowi naczelnemu) dla wyciągnięcia konsekwencji za złożenie fałszywego oświadczenia, wstrzymując jednocześnie finansowanie obiektów nie posiadających wymaganej dokumentacji. Niezależnie od tego banki kontrolują również zgodność treści oświadczenia z treścią tytułu inwestycyjnego oraz prawidłowość zatwierdzenia dokumentacji odmawiając podjęcia finansowania inwestycji nie objętych tytułem inwestycyjnym lub inwestycji, dla których dokumentację zatwierdził niższy organ niż tego wymagają obowiązujące przepisy.

4. Umowy budowlane jako warunek realizacji i finansowania robót budowlano-montażowych.

Jak to już wyjaśniono poprzednio, począwszy od dnia 1 kwietnia 1954 r. warunkiem finansowania robót budowlanych i montaży realizowanych systemem zleceńiowym jest przyjęcie przez bank umowy o wykonanie danych robót. Ekonomiczne uzasadnienie tego warunku podaliśmy w artykule pt. „Umowy budowlane jako instrument wykonania planów inwestycyjnych”, zamieszczonym w Nr 7 Czasopisma z lipca 1952 r.⁵⁾

Szczególnym zagadnieniem w ramach tego tematu jest sprawa wymagalności dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla:

- 1) zawarcia umowy budowlanej,
- 2) przyjęcia umowy do finansowania przez bank specjalny i
- 3) finansowania robót budowlano-montażowych tj. dla dokonywania rozliczeń.

W zasadzie inwestor powinien posiadać i przedłożyć wykonawcy przy zawarciu umowy pełną dokumentację projektowo-kosztorysową tj. przy trzystadiowej dokumentacji:

- 1) projekt wstępny wraz ze zbiorczym zestawieniem kosztów budowy,
- 2) projekt techniczny wraz z kosztorysem generalnym i kosztorysami lub zestawieniami kosztów obiektów oraz
- 3) rysunki robocze.

Z uwagi jednak na poważne braki w dokumentacji projektowo-kosztorysowej aktualnie obowiązujące przepisy regulujące zasady i tryb zawierania umów o roboty budowlano-montażowe⁶⁾ przewidują, że:

- 1) projekt techniczny wraz z kosztorysem oraz specyfikacją materiałową i warunkami technicznymi oraz
 - 2) rysunki robocze,
- a przy umowach jednorocznych — ponadto
- 3) ogólne wytyczne organizacji budowy z objaśnieniami i generalnym planem budowy
- mogą być przez inwestora dostarczone wykonawcy w terminie późniejszym, określonym w umowie i uzgodnionym z harmonogramem wykonywania robót.

W związku z tym koniecznym warunkiem zawarcia umowy budowlanej (nie mówimy w tym miejscu o tymczasowych umowach jednorocznych) jest co najmniej posiadanie przez inwestora dokumentacji projektowo-kosztorysowej na etapie projektu wstępnego oraz ściśle określenie w umowie terminu dostarczenia wykonawcy dokumentacji projektowo-kosztorysowej na etapie projektu technicznego lub techniczno-roboczego oraz rysunków roboczych.

Z tego wynika, że również banki specjalne powinny przyjmować do finansowania umowy budowlane oparte na tym stadium dokumentacji projektowo-kosztorysowej oczywiście w założeniu, że terminy umowne na dostarczenie brakującej dokumentacji zostaną przez inwestora dochowane.

Jednak dokumentacja projektowo-kosztorysowa w stadium projektu wstępnego nie upoważnia wykonawcy do prowadzenia robót i dokonywania rozliczeń (wystawiania faktur).

Do tego potrzebny jest projekt techniczny i rysunki robocze lub projekt techniczno-roboczy oraz kosztorysy obiektowe.

Z tego z kolei wynika, że dla finansowania robót (opłacania faktur) przez banki specjalne nie wystarczy projekt wstępny i zbiorcze zestawienie kosztów budowy. Finansowanie robót budowlano-montażowych może być dokonywane dopiero wówczas, gdy istnieje dokumentacja na etapie projektu technicznego lub techniczno-roboczego oraz odnośna dokumentacja kosztorysowa.

Stąd też przyjęcie umowy przez banki specjalne można utożsamiać z zapewnieniem dokonywania rozliczeń jedynie przy przyjęciu założenia, że obaj kontrahenci, inwestor i wykonawca, będą działali prawidłowo, tzn., że inwestor dostarczy brakującą dokumentację projektowo-kosztorysową w umówionych terminach, a wykonawca nie będzie wykonywał ani też fakturował robót przed otrzymaniem od inwestora brakującej dokumentacji.

Na tę okoliczność należy zwrócić szczególną uwagę.

Kategoryczne uwarunkowanie realizacji i finansowania robót budowlano-montażowych od posiadania przez inwestora pełnej dokumentacji na etapie projektu technicznego, aczkolwiek technicznie i ekonomicznie uzasadnione, na naszym etapie rozwoju w niektórych przypadkach mogłoby być czynnikiem hamującym konieczne gospodarczo tempo realizacji budownictwa inwestycyjnego i dlatego zasady finansowania inwestycji zawarte w zarządzeniu z dnia 31 stycznia 1954 r. przewidziały również wyjątkowy tryb postępowania — czasowe zwolnienie inwestora i wykonawcy od warunku posiadania „pełnego”⁷⁾ projektu technicznego budowanego obiektu, jako warunku realizacji i finansowania robót budowlano-montażowych.

W szczególności — zgodnie z przepisami § 36 tego zarządzenia — banki specjalne mogą finansować umowy i zlecenia wewnętrzne na roboty budowlane i montaży pomimo nieposiadania przez inwestora pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej na etapie projektu technicznego, jeżeli posiadana przez inwestora dokumentacja wystarcza do prawidłowego wykonywania robót w zakresie programu rzeczowego danego roku (np. stanu surowego budynku, części drogi itp.).

Takie wyjątkowe upoważnienie stanowi istotne odstępstwo od zasady prawidłowego wykonywania robót i dlatego przepisy o finansowaniu inwestycji uzależniają je od indywidualnej decyzji ministra (kierownika zarządu centralnego) sprawującego nadzór nad inwestorem, a w odniesieniu do inwestycji drugiej grupy — od decyzji inwestora naczelnego, którzy w każdym po-

⁵⁾ str. 36—38.

⁶⁾ Powołane wyżej zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 11 stycznia 1952 r. Monitor Polski Nr A-5, poz. 53, §§ 6 i 7.

⁷⁾ „Pełna” dokumentacja nie jest jeszcze prawidłową dokumentacją, tj. dokumentacją uprawniającą do podjęcia czynności, i dlatego cudzystów.

szczególnym przypadku powinni rozważyć konieczność gospodarczą udzielenia takiego zezwolenia.

Decyzje, o których była wyżej mowa, powinny być ograniczone terminem do którego inwestor obowiązany jest uzupełnić brakującą dokumentację projektowo-kosztorysową pod rygorem przerwania robót i wstrzymania dalszego ich finansowania.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że sformułowanie § 36 zarządzenia powinno się wiązać z obiektem a nie z całością budowy. M. in. błędna jest praktyka, która ujawniła się w pierwszym okresie stosowania przepisów nowego zarządzenia, wyjednywania zezwoleń w trybie § 36 np. dla obiektów przewidzianych do realizacji w końcowym okresie robót.

Przepisy bowiem tego § nie zmieniają przepisów zarządzenia o zasadach i trybie zawierania umów budowlanych zezwalających na dostarczenie brakującej dokumentacji w terminach określonych w umowie pod warunkiem nie rozpoczynania robót przed dostarczeniem dokumentacji wykonawczej.

5. Kosztorysy jako warunek finansowania robót budowlano-montażowych.

Finansowanie (opłacanie faktur) robót budowlano-montażowych wykonywanych systemem zleceniowym (oraz systemem gospodarczym przy użyciu drobnych wykonawców obcych) odbywa się wyłącznie w granicach umów przyjętych do finansowania przez bank specjalny.

Podstawą do dokonywania rozliczeń są w zasadzie kosztorysy dla poszczególnych obiektów, sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. Rozliczenia następują według obiektów i dlatego w zasadzie warunkiem dokonywania rozliczeń jest posiadanie przez inwestora (przedłożenia bankowi specjalnemu) kosztorysów na całość robót, związanych z wykonywaniem danego obiektu (§ 40 ust. 2 zarządzenia).

W razie jednak braku takich kosztorysów rozliczenia za wykonane roboty mogą być dokonywane — za zgodą inwestora centralnego, a w odniesieniu do inwestycji grupy II — inwestora naczelnego — na podstawie kosztorysów częściowych, obejmujących zamknięte fragmenty robót, np. roboty budowlane obiektu.

Przepis ten (§ 40 ust. 3) jedynie częściowo należy wiązać z przepisem § 36 zarządzenia. Ma on zastosowanie również wówczas, gdy projekt techniczny sporządzony jest dla całego obiektu, a brak jedynie części kosztorysowej tego projektu. Jest on zatem wyrazem elastyczności naszego systemu rozliczeń za roboty budowlano-montażowe w związku z niepełnym zaopatrzeniem inwestycji w dokumentację kosztorysową.

W przypadku braku kosztorysów na całość robót związanych z wykonaniem określonego obiektu oraz kosztorysów częściowych, roboty wykonywane systemem zleciowym mogą być rozliczane na podstawie faktycznych ilości wykonanych robót stwierdzonych obmiarem (protokołem przyjęcia robót przez inwestora) oraz obowiązujących cen jednostkowych (§ 40 ust. 4 zarządzenia).

Z powyższych sformułowań wynika, że przepisy zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r. nie dopuszczają jako podstawy rozliczeń szacunku z podziałem na scalone elementy budowy przewidziane dla rozliczeń przejściowych w dotychczasowych zasadach finansowania inwestycji oraz wzorach umów budowlanych.

Stanowisko takie posiada pełne uzasadnienie ekonomiczne. Ten bowiem system rozliczeń przejściowych posiadał poważne wady nie sprzyjające walce o obniżkę kosztów budownictwa oraz o prawidłową gospodarkę środkami przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, jak np. dowolność szacunku wartości robót, dowolność wykonawcy przy określaniu procentu zaawansowania robót, zbyt słaba kontrola zamawiającego nad zgodnością zaawansowania robót wykazanego w fakturze z rzeczywistym postępem robót itp. powodujące, że zapłata otrzymywana przez przedsiębiorstwo często nie odzwierciedlała prawdziwego kosztu wykonanych robót.

Specjalne zarządzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministerstwa Finansów w sprawie dokumentacji kosztorysowej dla dokonywania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe⁵⁾ określiło

szczegółowy tryb postępowania w zakresie przejścia na nowe formy rozliczeń, przewidujące rygorystyczne sankcje gospodarcze, do wstrzymania budowy włącznie, w przypadku niezastosowania prawidłowych form rozliczeń przez inwestorów i wykonawców w terminie do dnia 30 czerwca 1954 r.

Przedstawiony wyżej system rozliczeń na podstawie obmiarów wykonanych robót oraz obowiązujących cen jednostkowych (§ 40 ust. 4 zarządzenia) w dużym stopniu może przyczynić się do terminowego rozliczania robót budowlanych i montażowych w przypadku braku kosztorysów.

Dla prawidłowego jednak stosowania tego systemu niezbędne jest wydanie odpowiednich wytycznych wskazujących co należy rozumieć przez obowiązujące ceny jednostkowe oraz organizujących tryb i technikę przeprowadzania rozliczeń. Ramowe bowiem przepisy dotyczące tzw. rozliczeń miesięcznych, zawarte w § 8 uchwały Nr 17 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1952 r. w sprawie rozliczeń za roboty budowlano-montażowe i prace projektowe w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów między jednostkami gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski Nr A-6, poz. 59 i Nr A-106, poz. 1642) uznać należy za niewystarczające.

Wytyczne te można by ująć w następujące tezy:
1. W braku umownego kosztorysu, faktury miesięczne mogą być sporządzone na podstawie uzgodnionych między stronami cen jednostkowych ustalonych w oparciu o:

- 1) dane wyjściowe (założenia kosztorysowe), o których mowa w § 174 instrukcji PKPG Nr 98,
- 2) zatwierdzone w trybie uchwały nr 380 Prezydium Rządu z dnia 23 maja 1953 r. cenniki oraz katalogi norm kosztorysowych na roboty budowlano-montażowe, a w przypadku ich braku — szczegółowej kalkulacji własnej, sporządzonej na bazie cen, obowiązujących w danym okresie. Uzgodnione między stronami ceny powinny być przeliczone na ceny bieżące, zgodnie z przepisami zarządzenia Nr 121 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 września 1953 r. w sprawie sporządzenia i przeliczenia kosztorysów robót budowlano-montażowych oraz montażu maszyn i urządzeń przemysłowych (Monitor Polski Nr A-85, poz. 1011).

2. Do faktur wykonawców należy obowiązkowo załączyć protokół przyjęcia robót, sporządzony na podstawie dokonanych pomiarów i podpisany przez zamawiającego i wykonawcę.

Adaptując do naszych potrzeb wzór protokołu przyjęcia robót stosowany w praktyce radzieckiej, mógłby on przedstawiać się następująco:

Zamawiający Obiekt
Wykonawca
Umowa z dnia 1954 r. całkowita wartość kosztorysowa obiektu wg kosztorysu
Nr za zł generalnego lub zbiorczego
Data przyjęcia umowy do finansowania przez bank zestawienia kosztów zł

PROTOKÓŁ

przyjęcia robót wykonanych w miesiącu do do 1954 r.

Nr poz.	Wyszczególnienie robót	Nr cennika i pozycja (podstawa rozliczeń)	Jedn. miary	Wykonane w miesiącu			Kwota ogólna	Wartość robót wykonanych od początku roku	Wartość robót wykonanych od początku budowy
				Ilość	Cena jedn.	Wartość			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

U w a g a: rubryki 6, 7, 8 wypełnia się w stosunku do ogólnej wartości.
Przekazał: Przyjął:
(Podpis) (Podpis)

3. Przy stosowaniu rozliczeń, o których mowa pod 1 i 2, rozliczenia odbywają się w okresach miesięcznych na koniec każdego miesiąca kalendarzowego.

⁵⁾ Z dnia 8.IV.1954 r.

Roboty wykonane w pierwszej połowie miesiąca opłaca się na podstawie akceptowanych przez zamawiającego zaliczkowych żądań zapłaty składanych przez wykonawcę bez dołączenia protokółów przyjęcia robót.

Wyplacone na podstawie tych żądań zapłaty kwoty potrąca się w pełnej wysokości przy pokrywaniu faktur miesięcznych.

Jeżeli przewidziany w umowie czas trwania budowy danego obiektu nie przekracza 3 miesięcy, zamawiający może pokryć koszty robót dopiero po zakończeniu budowy całego obiektu.

W tych przypadkach — do czasu ostatecznego rozliczenia — opłaca się akceptowane przez zamawiającego faktury zaliczkowe (bez dołączenia do nich protokółów przyjęcia robót) wystawiane na dzień 15 i ostatni każdego miesiąca.

Faktury zaliczkowe (pkt. 4 i pkt. 5 zdanie 2) powinny być wystawiane na podstawie planowanego przeobrażenia. Nie mogą one przekraczać wysokości 95% wartości kosztorysowej obiektu uwidocznionej w kosztorysie generalnym, a w razie braku kosztorysu generalnego — w zbiorczym zestawieniu kosztów budowy.

Faktury miesięczne i faktury zaliczkowe rozliczane są w trybie inkasa bankowego zgodnie z przepisami uchwały Nr 17 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1952 r. w sprawie rozliczeń za roboty budowlano-montażowe i prace projektowe w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów między jednostkami gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski Nr A-6, poz. 59 i Nr A-106, poz. 1642).

Warunkiem dokonywania rozliczeń przez bank specjalny w tym trybie jest posiadanie przez oddział banku:

- 1) zbiorczego zestawienia kosztów budowy na etapie projektu wstępnego, a przy jednostadiowej dokumentacji — na etapie projektu techniczno-robotowego,
- 2) oświadczenie inwestora o posiadaniu wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej,
- 3) umowy między inwestorem a wykonawcą, przyjętej przez oddział do finansowania,
- 4) oświadczenia, podpisanego przez inwestora i wykonawcę, że roboty będą rozliczone na podstawie obmiarów wykonanych robót oraz obowiązujących cen jednostkowych,
- 5) wykazu cen jednostkowych uzgodnionych między zamawiającym a wykonawcą.

V. Realizowanie i finansowanie inwestycji włączonych do planu inwestycyjnego bez wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Podstawami prawnymi dla rozważenia tego zagadnienia są:

- 1) uchwała Nr 781 Prezydium Rządu z dnia 10 września 1952 r. w sprawie dokumentacji projektowo-kosztorysowej jako warunku włączenia inwestycji do rocznych planów inwestycyjnych oraz jako warunku ich realizacji (Monitor Polski Nr A-80, poz. 1297),
- 2) okólnik Nr 1 Przewodniczącego PKPG z dnia 9 stycznia 1954 r. w sprawie interpretacji niektórych przepisów zarządzenia o zasadach i trybie zawierania umów o wykonanie robót budowlano-montażowych objętych planem inwestycyjnym (Biuletyn PKPG Nr 2, poz. 17),
- 3) przepis § 38 zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r. (Monitor Polski Nr A-18, poz. 324).

Na podstawie tych przepisów można wyodrębnić trzy stany faktyczne:

- a) inwestycje kontynuowane z 1952 r.,
- b) inwestycje rozpoczęte w 1953 r. lub w 1954 r. i prowadzone w pełnym zakresie na podstawie specjalnych zezwoleń organów upoważnionych do wydawania zezwoleń na prowadzenie w pełnym zakresie, oraz
- c) inwestycje rozpoczęte w 1953 r. lub w r. 1954, a nie posiadające zezwoleń, o których mowa pod pkt. 2.

Wspólnym warunkiem dla podjęcia i finansowania robót budowlano-montażowych objętych tytułami włączonymi do planu inwestycyjnego w drodze wyjątku

bez projektu wstępnego i zbiorczego zestawienia kosztów w odniesieniu do wszystkich przypadków jest:

- 1) posiadanie przez oddział banku specjalnego zaświadczenia PKPG stwierdzającego włączenie danej inwestycji do planu w drodze wyjątku (§ 38 ust. 2 pkt. 1 zarządzenia),
- 2) dostarczenie przez inwestora oddziałowi banku dowodu uzgodnienia lokalizacji szczegółowej ostatecznej inwestycji (§ 38 ust. 2 pkt. 2 zarządzenia).

Wspólną dla wszystkich tych przypadków jest również zasada, że roboty mogą być wykonywane i finansowane wyłącznie do terminu wyznaczonego przez Prezydium Rządu dla opracowania i zatwierdzenia projektu wstępnego wraz ze zbiorczym zestawieniem kosztów budowy (§ 3 ust. 1 uchwały Nr 781), tj. do terminu wskazanego w odnośnym zaświadczeniu PKPG.

Indywidualny dla powyższych przypadków jest zakres robót, który może być wykonywany, a w związku z tym zakres dokumentacji jaką inwestor obowiązany jest przedłożyć bankowi specjalnemu dla podjęcia finansowania.

I. Inwestycje kontynuowane z 1952 r. (rozpoczęte przed dniem 31 grudnia 1952 r.), do terminu ustalonego w uchwale Prezydium Rządu zezwalającej na ich wykonywanie bez zatwierdzenia projektu wstępnego mogą być realizowane i finansowane w pełnym zakresie.

Podstawą dla realizacji i finansowania inwestycji jest wówczas dokumentacja projektowo-kosztorysowa na etapie projektu technicznego tzn., że inwestor powinien przedłożyć oddziałowi banku dla tych przypadków:

- 1) kosztorysy lub zestawienia kosztów obiektów,
- 2) oświadczenie o stanie posiadanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej,
- 3) umowy budowlane lub zlecenia wewnętrzne,

tj. dokumenty wymienione w § 32 ust. 1 zarządzenia z dnia 31 stycznia 1954 r. bez zbiorczego zestawienia kosztów budowy i bez kosztorysu generalnego.

Do kosztorysów i zestawień kosztów w tych przypadkach mają również zastosowanie uwagi uprzednio uczynione, na ten temat.

Oświadczenia inwestora o stanie posiadanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej nie będą wówczas kompletne tzn. nie będą wypełnione w części dotyczącej projektów wstępnych (część II).

Umowy budowlane dotyczące tych inwestycji powinny być zawierane na normalnych zasadach i warunkach z wyłączeniem jedynie dostarczenia wykonawcy projektu wstępnego i zbiorczego zestawienia kosztów budowy.

Bankowa kontrola umów i rozliczeń za wykonane roboty w tych przypadkach przeprowadzana jest w trybie normalnym z wyłączeniem jedynie wymogu posiadania przez inwestora projektu wstępnego i zbiorczego zestawienia kosztów budowy.

II. Inwestycje rozpoczęte w 1953 lub w 1954 r. bez projektu wstępnego i realizowane w pełnym zakresie na podstawie specjalnych zezwoleń Prezydium Rządu należy rozpatrywać indywidualnie zgodnie z treścią uchwały.

Umowy budowlane powinny być zawierane zgodnie z wytycznymi zawartymi w pkt. 1 okólnika Przewodniczącego PKPG z dnia 9 stycznia 1954 r. (Biuletyn PKPG Nr 2, poz. 7), tj. zgodnie z uchwałą, na podstawie której dana inwestycja została włączona do planu inwestycyjnego.

III. Pozostałe inwestycje włączone do planu inwestycyjnego w drodze wyjątku bez projektu wstępnego i bez zbiorczych zestawień kosztów budowy z reguły w ogóle nie mogą być realizowane ani finansowane.

Zakaz ten nie dotyczy tylko wstępnych prac przygotowawczych związanych z zagospodarowaniem placu budowy i prowadzonych na podstawie zatwierdzonego planu zagospodarowania placu budowy (§ 3 pkt. 2 uchwały).

Umowa w tych przypadkach może obejmować wyłącznie ten zakres robót. Będzie to tymczasowa umowa roczna podlegająca odnośnemu skorygowaniu po zatwierdzeniu projektu wstępnego oraz zbiorczego zestawienia kosztów budowy zgodnie z wytycznymi zawartymi w powołanym wyżej piśmie okólniku Przewodniczącego PKPG z dnia 9 stycznia 1954 r.

Warunki i tryb dokonywania zmian w planie inwestycyjnym

W dniu 27 marca br. Rada Ministrów podjęła uchwałę Nr 148 w sprawie trybu dokonywania zmian w planie inwestycyjnym i w planie budownictwa. Charakterystyczną cechą tej uchwały jest przekazanie inwestorom centralnym i naczelnym dużych uprawnień w zakresie dokonywania zmian pod warunkiem, że zmiany te nie naruszają podstawowego dokumentu planu inwestycyjnego — planu oddawania inwestycji do użytku. Postanowienia uchwały rozszerzyły znacznie kompetencje resortów przy dokonywaniu zmian i przesunęły w planie, mając na uwadze konieczność bardziej operatywnego ich przeprowadzania. W przypadku niemożności pełnego zrealizowania zadań ustalonych w rocznym planie inwestycyjnym należy zwolnione środki materiałowe i finansowe przeznaczyc na martwych tytułów na inny cel tak, aby środki te w pełni wykorzystać. Wicepremier Hilary Minc, w referacie na II Zjeździe PZPR, wyraźnie podkreślił, że wobec konieczności utrzymania w okresie najbliższych dwóch lat nakładów inwestycyjnych na poziomie 1953 roku staje przed nami w całej pełni zadanie jak najbardziej efektywnego i celowego planowania i przeprowadzania inwestycji. Przepisy o trybie dokonywania zmian w planie inwestycyjnym powinny przyczynić się również w pewnym stopniu do jak najbardziej celowego i pełnego wykorzystywania przydzielonych przez państwo środków przeznaczonych na inwestycje.

Z drugiej strony uchwała podkreśla w sposób bardzo wyraźny **nienaruszalność rocznego planu oddawania inwestycji do użytku**. Uchwała wprowadza poważne ograniczenia i utrudnienia w zakresie dokonywania zmian na tym odcinku. Wszelkie zmiany planu oddawania do użytku inwestycji I grupy wymagają uchwały Prezydium Rządu lub Działu Prezydium Rządu. Zachowanie zasady pełnej stabilizacji rocznego planu oddawania inwestycji do użytku jest słuszne i konieczne. Gdyby na tym odcinku rozluźnić przepisy, to w wielu przypadkach zmiany byłyby dokonywane tylko po to, aby zwolnić się od trudnych i nieraz zadań i napiętych terminów planu oddawania inwestycji do użytku w celu przesunięcia zwolnionych z tego tytułu środków na inne cele, łatwiejsze do realizacji.

W porównaniu do przepisów roku ubiegłego, postanowienia uchwały przesuwają częściowo decyzje dotyczące dokonywania zmian w planie inwestycyjnym z uprawnień Prezydium Rządu na Dział Prezydium Rządu. Ma to nie tylko znaczenie odciążające Prezydium Rządu od nawału spraw związanych z administracją planem inwestycyjnym, ale pozwoli na bardziej szczegółowe zbadanie i omówienie na Dziale Prezydium Rządu celowości dokonania zmian postulowanych przez resort.

W świetle przepisów uchwały:

- 1) uchwała Prezydium Rządu wymagana jest dla dokonania zmian:
 - a) powodujących zwiększenie lub zmniejszenie ogólnego limitu inwestora centralnego,
 - b) dotyczących inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej i powodujących zmiany planu oddawania tych inwestycji do użytku,
 - c) związanych z przekroczeniem wartości kosztorysowej inwestycji rozpoczynanych w 1954 r. i realizowanych na podstawie instrukcji 98 o zasadach sporządzania i zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji;
- 2) uchwała Działu Prezydium Rządu wymagana jest dla dokonania następujących zmian:
 - a) w zakresie inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, o ile nie powodują one zmiany planu oddawania tych inwestycji do użytku,
 - b) dotyczących pozostałych inwestycji I grupy i powodujących zmiany planu oddawania tych inwestycji do użytku,
 - c) polegających na zmniejszeniu tytułów inwestycyjnych I grupy na rzecz II grupy i powodujących zmiany w planie oddawania inwestycji do użytku,

- d) polegających na przeniesieniu limitów inwestycyjnych objętych planami terenowymi, pomiędzy poszczególnymi województwami, w przypadku gdy jedno z zainteresowanych prezydium wojewódzkich rad narodowych nie wyrazi zgody lub gdy przeniesienie to narusza plan oddawania do użytku inwestycji I grupy,
- e) dotyczących przeniesienia limitów pomiędzy planem centralnym a planami terenowymi,
- f) polegających na włączeniu do spisów tytułów inwestycyjnych nowego tytułu I grupy, bądź skreśleniu z wymienionego spisu istniejącego tytułu I grupy, dokonywanych w ramach ogólnego limitu inwestora centralnego w drodze zmian pozostałych tytułów,
- g) polegających na utworzeniu nowego, bądź skreśleniu istniejącego składnika inwestycyjnego, lub polegające na dokonywaniu przesunięć pomiędzy składnikami w zakresie inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej oraz w zakresie pozostałych tytułów I grupy w przypadku naruszenia planu oddawania tych inwestycji do użytku,
- h) dotyczących przydzielenia dodatkowych kredytów bankowych,
- i) w przypadku przekroczenia wartości kosztorysowej inwestycji I grupy rozpoczynanych w roku 1954 i realizowanych na podstawie instrukcji Nr 98 o zasadach sporządzania i zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji, pod warunkiem, że inwestycje te nie są inwestycjami szczególnie ważnymi dla gospodarki narodowej. W tym ostatnim przypadku, o czym zresztą już wyżej powiedziano, wymagana jest uchwała Prezydium Rządu.

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ma prawo włączyć w ciągu roku do planu inwestycje finansowane ze środków własnych, włączyć do spisu tytułów inwestycje zawinkulowane w rezerwach resortowych lub przeznaczyć na inne cele limity zawinkulowane w rezerwach resortowych w przypadku niemożności lub niecelowości wykorzystania ich zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Przewodniczący PKPG upoważniony jest również do przenoszenia tytułów inwestycyjnych między grupą I a II, w przypadku niewłaściwego zakwalifikowania tytułu inwestycyjnego do danej grupy.

Dokonanie zmian w tytułach inwestycyjnych I grupy (z wyjątkiem inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej), o ile nie powodują one naruszenia planu oddawania tych inwestycji do użytku, wymaga decyzji właściwego ministra — w zakresie planu centralnego oraz decyzji prezydium właściwej rady narodowej — w zakresie planu terenowego. Decyzji właściwego ministra wymaga również dokonanie zmian dotyczących tytułów II grupy i powodujących zmianę planu oddawania tych inwestycji do użytku.

Decyzji właściwego inwestora naczelnego lub prezydium właściwej rady narodowej wymaga dokonanie zmiany dotyczącej tytułów II grupy o ile zmiany te nie powodują naruszenia planu oddawania tych inwestycji do użytku.

Przez naruszenie lub zmiany planu oddawania inwestycji do użytku należy rozumieć zmniejszenie zakresu oddawanej do użytku inwestycji, bądź odroczenie terminów oddania jej do eksploatacji. Wyraźnie trzeba podkreślić, że omawiana uchwała reguluje odmiennie — w porównaniu z przepisami roku ubiegłego — zagadnienie limitu robót budowlano-montażowych, jako warunku ograniczającego dokonanie zmian w planie inwestycyjnym. W roku ubiegłym inwestor miał prawo wnioskować dokonanie zmiany jedynie w przypadku, gdy nie powodowało to zwiększenia jego limitu robót budowlano-montażowych więcej niż o 5%. Omawiana uchwała nie ogranicza sztywno możliwości zwiększenia limitu robót budowlano-montażowych na poszczególnym tytule inwestycyjnym. Ustala ona, że wszelkie zmiany w planie inwestycyjnym, powodujące zwiększenie limitu robót budowlano-

no-montażowych, wymagają uprzedniej zgody organów wykonawstwa inwestycyjnego.

Dyrektor przedsiębiorstwa (zjednoczenia) budowlano-montażowego może wyrażać zgodę na powiększenie dotychczasowych zleceń lub podzleceń, dopóki dodatkowe zadania produkcyjne nie przekroczą 5% rocznych zadań produkcyjnych, z tym jednak, że wartość robót objętych dodatkowymi zleceniami (podzleceniami) przewidziana do wykonania w poszczególnych kwartałach nie przekroczy w kwartale bieżącym 5% zadań aktualnego planu kwartalno-miesięcznego, a w kwartałach następnych — 5% zadań ustalonych w przekrojach kwartalnych planu rocznego. Na tych samych warunkach, zgodę może wyrazić dyrektor centralnego zarządu lub minister.

Zwiększenie programu produkcji resortu wskutek przyjęcia nowych lub rozszerzenia dotychczasowych zleceń do 10% ponad roczne i kwartalne zadania produkcyjne wymaga decyzji właściwego Wiceprezesa

Rady Ministrów oraz uchwały Prezydium Rządu, w przypadku zwiększenia ponad wspomniane wyżej 10%.

Jak z powyższego wynika, zmiany robót budowlano-montażowych na poszczególnych budowach mogą być nawet znaczne, byle dokonanie ich mieściło się w ogólnych ramach przepisów krepujących wykonawcę, lub jego jednostki nadrzędne, w zwiększaniu rocznych ustaleń programu produkcji.

Należy podkreślić znaczne uproszczenie techniki dokonywania zmian. Ograniczenie ilości wzorów wypełnianych przy wnioskowaniu zmiany oraz zwolnienie od konieczności uzyskania opinii Przewodniczącego PKPG dla większości przypadków dokonywania zmian na pewno usprawni i przyspieszy ich przeprowadzanie, jak również przyczyni się do lepszych wyników wykonania oraz ułatwi administrację planem inwestycyjnym.

Mgr Aleksander Szerwentke

o koszcie maszyno-godziny pracy maszyn budowlanych

Opracowanie nowych polskich norm kosztorysowych na roboty budowlano-montażowe stało się przyczyną uporządkowania całego szeregu zagadnień związanych z produkcją budowlaną. Jeszcze w połowie ubiegłego roku wprowadzono zasadnicze zmiany w obowiązującym systemie norm pracy i płac w budownictwie. W ciągu ubiegłego roku, a również i bieżącego, porządkuje się i ujednocza ceny szeregu materiałów i konstrukcji budowlanych, jak na przykład ceny cegieł, konstrukcji stalowych. Opracowano już nowy podział kosztów produkcji budowlanej, który będzie obowiązywał zarówno w planach kosztów przedsiębiorstw budowlanych oraz w ramowym planie kont, jak i przy opracowywaniu dokumentacji kosztorysowej.

Równoległe bieżą również prace zmierzające do uporządkowania zagadnienia kosztów pracy maszyn budowlanych. Pierwsza część tych prac została niedawno zakończona wydaniem cennika kosztorysowego maszyno-godzin pracy sprzętu budowlanego, który umożliwi prawidłowe rozliczenie się inwestora z wykonawcą robót budowlano-montażowych. Druga część pracy, zmierzająca do opracowania właściwej podstawy do rozliczeń za pracę maszyn pomiędzy przedsiębiorstwami budowlanymi, a bazami sprzętowymi, jest już w toku.

Sprawa kosztów pracy maszyn budowlanych budzi szerokie zainteresowanie nie tylko wśród mechanizatorów budownictwa. Zainteresowanie istnieje również wśród załóg przedsiębiorstw budowlanych walczących, w myśl wytycznych II Zjazdu Partii, o obniżkę kosztów budownictwa wraz z całym aparatem inżynieryjno-technicznym na czele. Ostatnio szczególne zainteresowanie opracowaniami w tej dziedzinie wykazały setki naszych inżynierów i techników biorących udział w opracowaniu nowych norm kosztorysowych na roboty budowlano-montażowe.

Ponieważ, jak wyżej wspomniano, pierwsza faza opracowań została już dokonana, a sprawy te są dość skomplikowane, nie od rzeczy będzie omówić niektóre problemy i założenia związane z opracowaniem kosztów maszyno-godziny po to, aby pomóc zrozumieć samo zagadnienie i przedyskutować słuszność obranej drogi. Z góry należy zaznaczyć, że notatka w naszym piśmie będzie miała jedynie ogólnikowy charakter. Szczegóły rozwiązań znajdują Czytelnicy w czerwcowym numerze „Przeglądu Budowlanego“, do którego odsyłamy tych wszystkich, którzy interesują się bliżej tą sprawą.

Dla rozwiązania zagadnienia należało przede wszystkim ustalić, które koszty zaliczy się do kosztów pracy maszyn budowlanych i czy można wszystkie koszty odnieść do maszyno-godziny pracy sprzętu. Sprawę tę rozwiązano ustalając, że do kosztów pracy maszyn wchodzi zarówno koszty jednorazowe (transport, montaż, demontaż, instalacja itp.) jak i koszty bieżące (paliwo, energia, obsługa, amortyzacja, remonty

itp.) przy czym wszystkie te koszty przelicza się na maszyno-godzinę.

Sprawa określenia treści maszyno-godziny również nie była prosta. Spośród możliwych wariantów uznano za najbardziej odpowiednią tzw. maszyno-godzinę zatrudnienia maszyny obejmującą, poza czasem efektywnej pracy, również i niezbędne przestoje w czasie zmiany roboczej. Takie założenie umożliwia równoległe rozwiązanie dwóch spraw: kosztorysowania pracy maszyn, jak i planowania zatrudnienia maszyn na budowie. Jednakże dla umożliwienia określenia kosztów maszyno-godziny zatrudnienia trzeba było uprzednio ustalić koszt maszyno-godziny pracy efektywnej i znaleźć sposób przejścia na maszyno-godzinę zatrudnienia.

Rozwiązanie tego zagadnienia oparto na analizie sprawozdawczości z dziedziny pracy maszyn obu resortów budowlanych, przy czym w trakcie analizy dokonano odpowiedniej selekcji posiadanych materiałów.

Osiągnięte tą metodą wyniki, skorygowane uwzględnieniem postępu technicznego i organizacyjnego, są zbliżone do danych radzieckich i węgierskich. Przykładowo można podać, że przy 1560 godzinach efektywnej pracy koparek w roku, otrzymano 2940 godzin zatrudnienia, co w rezultacie prowadzi do współczynnika przejścia z godzin efektywnych na godziny zatrudnienia równego 0,53.

Dalsze zagadnienie to **ustalenie ilości efektywnych godzin pracy w roku dla poszczególnych rodzajów maszyn**.

Ilość tę określono jako stosunek dyrektywnej normy rocznego przerobu na jednostkę charakteryzującą parku maszynowego do normatywnej wydajności zmianowej na tę jednostkę.

Obowiązujące normy dyrektywne skorygowano uwzględniając postęp techniczny i organizacyjny oraz eliminując niektóre nierealne pozycje. Opracowanie powiązane również z wynikami osiągniętymi przez poszczególne resorty w latach 1952 i 1953.

Normatywne wydajności zmianowe przyjęto w zasadzie wg obowiązujących K.N.S.J. przeprowadzając jednak korektę niektórych pozycji na bazie szczegółowej analizy pracy poszczególnych maszyn.

Dla opracowania cennika należało określić poszczególne składniki kosztu pracy maszyn.

Koszt amortyzacji. Dokonano zmiany okresów amortyzacyjnych wiążąc je z długością i ilością cykli remontowych oraz rocznym okresem zatrudnienia maszyn. W rezultacie przyjętych założeń okresy amortyzacyjne okazały się znacznie dłuższe od obecnie obowiązujących.

Koszt remontów kapitalnych ujęto jako odrębną część odpisu amortyzacyjnego. Wysokość tych kosztów określono na podstawie danych dotyczących pracochłonności remontu kapitalnego, kosztu roboczo-godziny remontowej, ilości kapitalnych remontów w ciągu



okresu życia maszyny i długości okresu amortyzacyjnego. Takie postawienie sprawy urealnia wysokość środków niezbędnych na remonty kapitalne.

Koszt remontów średnich i bieżących obliczono w podobny sposób jak koszt remontów kapitalnych. Poszczególne dane oparto na materiałach statystycznych oraz na literaturze radzieckiej.

Koszt energii napędowej ustalono na bazie szczegółowej analizy zużycia energii i paliwa określając uprzednio właściwy procent wykorzystania mocy silników w czasie pracy i w czasie biegu jałowego.

Koszt smarów i czyszczywa określono na podstawie obowiązujących norm polskich, radzieckich i niemieckich.

Koszt utrzymania etatowej obsługi maszyn uwzględniono w pełni dla maszyn ciężkich z potrąceniem czasu, w ciągu którego obsługa bierze udział w remontach. Dla maszyn średnich i lekkich przyjmowano jedną obsługę na jedną lub kilka maszyn. Wynika to stąd, że w czasie przestoju maszyny obsługa winna być zatrudniona na innej robocie (np. betoniarki).

Koszt ogólny bazy wprowadzono w formie narzutu procentowego na koszty bezpośrednie.

Koszty jednorazowe wliczono do kosztów maszynogodziny pracy sprzętu. Takie rozwiązanie stanowi pewną rewolucję w naszych pojęciach. Dotychczas koszt transportu, montażu i demontażu maszyny wchodził do kosztów urządzenia placu budowy i był liczony

w odrębnej pozycji kosztorysu i rachunku. Zmiana polega na określeniu średnich rocznych kosztów jednorazowych i bezpośrednim powiązaniu ich z kosztami bieżącymi w koszcie maszynogodziny. W ten sposób przedsiębiorstwo nie otrzyma zwrotu rzeczywiście poniesionych kosztów jednorazowych, a jedynie pewne średnie koszty. Wynikiem takiego ustawienia sprawy powinno być dążenie przedsiębiorstw do zmniejszenia ilości przerzutów sprzętu, skrócenie odległości transportu, wyboru najtańszych środków itp., a co za tym idzie, do obniżenia kosztów pracy maszyn.

* * *

Wyżej omówione opracowanie stanowi niewątpliwie wyraźny krok naprzód na drodze uporządkowania zagadnienia kosztu pracy maszyn budowlanych. Sprawa wymaga szerokiego omówienia i wykorzystania doświadczeń mechanizatorów naszego budownictwa. Dyskusja i późniejsze wnioski z tej dyskusji pomogą w prawidłowym rozwiązaniu dalszych zagadnień, a przede wszystkim sprawy rozliczeń między bazami sprzętowymi a budowami za świadczone przez bazy usługi. Uporządkowanie tego zagadnienia będzie miało swój wyraźny wpływ na usprawnienie i poprawę wykorzystania naszego parku maszynowego i obniżenie kosztów własnych w budownictwie.

Mgr inż. M. P.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE WARSZAWA

polecają następujące książki:

CHMIELEWSKI W. — Magazyn zaopatrzenia materiałowego 1952, s. 183, rys. 48	12,60
FUGELZANG N. F. — Analiza działalności zakładów przemysłowych budownictwa. Tłum. z ros. T. Bober 1954	6,50
KONKOWSKI A. — Spoiwa, izolacje, chemikalia i paliwa w budownictwie. Informator zaopatrzeniowca. 1954, s. 364, tabl. 96, opr. ppł.	25,—

KOSZTY BUDOWNICTWA I SPOSOBY ICH OBNIŻENIA

	— Zbiór artykułów pod ogólną redakcją W. Ilina, S. Rejnina, M. Szassa. Tłum. z ros. M. Marlewicz. 1954, s. 163, rysunki, tablice	9,90
NOWAK J.	— Materiały ceramiczne i mineralne w budownictwie. Informator zaopatrzeniowca. 1954, s. 169, rys. 81, tabl. 60, opr. ppł.	12,30
STOLARSKI W.	— Metoda Kowalowa i system Korabielnikowej w budownictwie. 1953, s. 90, tabl. 20	5,80
ŚLIWOWSKI J.	— Budujmy szybciej, lepiej, taniej. Z doświadczeń Muranowa. 1953, s. 115, ilustracje	7,—

W najbliższym czasie zostaną wydane:

FAKTOROWICZ J.A. — Organizacja robót budowlanych w oparciu o harmonogramy tygodniowo-dobowe	
THIERRY J.	— Dyspozytorski system kierowania budową

Książki Polskich Wydawnictw Gospodarczych nabywać i zamawiać można w księgarniach techniczno-gospodarczych „DOMU KSIĄŻKI” oraz w CENTRALNEJ KSIĘGARNI WYSYŁKOWEJ „DOMU KSIĄŻKI” w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8, która wysyła je za zaliczeniem pocztowym.



Cena egz. zł 7.-